

Od dziś w „Słowie” konkurs!

Szybka **forsa** do wzięcia!

Dzisiaj ze „Słowem” karta konkursowa

Nie zapomnij zabrać z kiosku!

EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY
WBP w Kielcach

ob/3718

MAGAZYN

KIELCE 9.XII.2005 R. ROK LVI NUMER 2421 (16957)

CENA 2,00 zł w tym 7 proc. VAT

Słowo



OBI

9 XII - 20 XII 2005
NOWA PROMOCJA OBI

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Superhobby Market Budowlany Sp z o.o.
ul. Zagnańska 67
25-558 Kielce

Koperta za życie



Fot. Adam Jęczyński

W niektórych szpitalach pojawiają się plakaty wzywające do niedawania w łapę lekarzom. Czytaj na stronie 7

Moher a sprawa polska



Fot. Adam Jęczyński

Taki berecik to obciach czy szpan? Czytaj na stronie 12

Taniec z gwiazdami



Fot. TVN

Przed telewizory przyciągnęli tłumy. Czytaj na stronie 13

DUŻY LOTEK

POGODA DLA BOGACZY

W SOBOTĘ

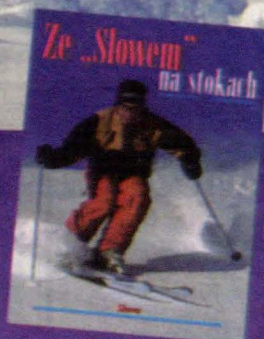
3 000 000

PRZEWIDYWANA PUŁA NA WYGRANE I STOPNIA

LOTTO

ZAPRASZAMY NA ŚWIĘTOKRZYSKIE STOKI!

Sprawdź, gdzie możesz pojechać na nartach - czytaj na stronie 15



W PONIEDZIAŁEK, 12 GRUDNIA
SPECJALNY DODATEK DLA NARCIARZY
„ZE SŁOWEM NA STOKACH”

pytaj w kioskach!

piątek, 9 grudnia 2005

POGODA, ŚWIĘTOKRZYSKIE



KRONIKA POLICYJNA

Okradł zmarłego

SZYDLÓW. Spokoju zmarłego sąsiada nie uszanował mężczyzna, który połakomił się na cudze pieniądze. Starszy pan mieszkał sam. Jego losem zaniepokoił się znajomy, który przychodził mu pomagać. Zastał zamknięte drzwi, więc wezwał policję. Okazało się, że gospodarz nie żyje. Zawiadomiono rodzinę. Bliscy poszli załatwiać sprawy związane z pogrzebem. Gdy wrócili, zastali mieszkanie splądrowane, a ciało zmarłego ułożone inaczej, niż wcześniej. Okazało się, że ktoś wszedł przez okno i szukał pieniędzy, nawet przy zmarłym. Dzięki pomocy policyjnego psa, udało się zatrzymać podejrzanego. Mieszkał niedaleko zmarłego. W momencie zatrzymania 43-latek miał 2 promile alkoholu. Znalaziono przy nim pieniądze, które prawdopodobnie ukradł zmarłemu.

Żandarm z promilami

KIELCE. Ponad promil alkoholu miał w wydychanym powietrzu żołnierz Żandarmerii Wojskowej, który uczestniczył w kolizji. W środę wieczorem na skrzyżowaniu ul. Wrzosowej i Tarnowskiej fiat uno wymusił pierwszeństwo na skodzie favorit. Winna była kierująca fiatem kobieta, więc policja ukarała ją mandatem. Ale to nie koniec. Od kierowcy fiata czuć było alkohol. Okazało się, że jest nim żołnierz kieleckiej Żandarmerii Wojskowej. Miał blisko 1,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Zabrali go koledzy - żandarmi. (mow)

Z puszką dla dzieci

KIELCE. Na prezenty gwiazdkowe dla dzieci z chorobami nowotworowymi zbierać będą pieniądze dwie wolontariuszki. Kasia i Monika dziś wyjdą na ulice Kielc z puszkami Caritas.

- Od kilku miesięcy chodzę do dzieci, które leżą na oddziale onkologicznym kieleckiego szpitala. Bawię się z nimi, pomagam w czym mogę - opowiada Kasia Kudzia, która postanowiła, że przedświąteczny

Gnał bez prawa jazdy 185 km/h - wydmuchał 3 promile

Pijany pirat

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Pijany do nieprzytomności pirat drogowy gnał przez kilkadziesiąt kilometrów w kierunku Jędrzejowa. To cud, że uciekając przed policjantami nie zrobił nikomu krzywdy.

To miała być po prostu kontrola drogowa. Ale zatrzymywany wczoraj przez policjantów w Wodzisławiu ford scorio, a właściwie jego kierowca, nie miał ochoty na kontrolę. Nacisnął pedał gazu i wystrzelił do przodu. Wyjechał na krajową „siódemkę” i pędził w stronę Jędrzejowa. Było przed godz. 21.

- Jechał 140, a chwilami nawet 185 kilometrów na godzinę!

To koniec wykładów

KIELCE. - Na pewno nie będzie u nas pracował - mówi dziekan Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki Politechniki Świętokrzyskiej o wykładowcy, który prowadził zajęcia pod wpływem alkoholu.

Po badaniu alkomatem okazało się, że 66-letni naukowiec miał ponad 3 promile alkoholu. Jeszcze tego samego dnia został zawieszony w czynnościach służbowych. Władze uczelni zapowiedziały jego zwolnienie.

- Są dwa wyjścia z tej sytuacji - mówi Tadeusz Stefański, dziekan Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki Politechniki Świętokrzyskiej. Jedna z nich to postępowanie dyscyplinarne. O zachowaniu profesora musi wypowiedzieć się Rada Wydziału. Potem trafi ono do rektora. Wniosek o zwolnienie wykładowcy musi jeszcze pozytywnie zaopiniować Senat uczelni.

Dziekan Stefański przewiduje, że cała procedura zakończyłaby się około lutego. Ale jest też krótsza droga. - Zaproponowałem profesorowi, żeby sam złożył rezygnację z pracy - mówi Tadeusz Stefański. - Stwierdził, że musi się zastanowić, ale prawdopodobnie się zgodzi. Jest już w wieku emerytalnym, a my nie możemy tolerować takiego zachowania - tłumaczy dziekan. (ags)

czas spędzi zbierając pieniądze na prezenty dla dzieci z nowotworami.

- Chcemy kwestować na ulicy Sienkiewicza, a także w Realu i Tesco - mówi Monika Poszalska. Dziewczyny będą miały puszki oznaczone logo Caritasu, a także legitymacje z pieczętkami Caritas i swojej szkoły, czyli VIII LO im. Sienkiewicza.

- Chcemy kwestować przez najbliższe dwa tygodnie - mówi Kasia Kudzia. (ags)

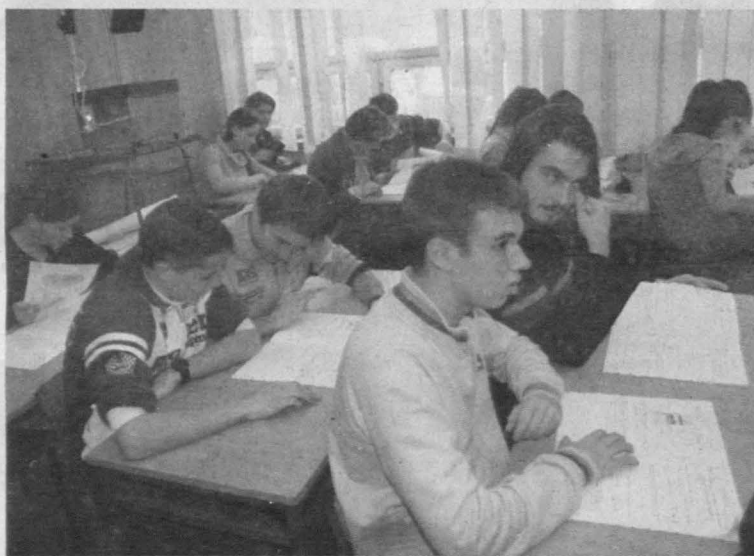
Nie reagował na żadne sygnały policjantów, którzy ruszyli za nim w pościg - relacjonuje komisarz Krzysztof Skorek z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji. Na trasę pościgu ruszyły posiłki. Jeden z radiowozów ustawił się w Łączynie. Ale uciekający kierowca o mało nie rozjechał policjanta, który próbował go zatrzymać. Funkcjonariusz ledwo zdążył odskoczyć. Taka sama historia powtórzyła się na obwodnicy Jędrzejowa, gdzie kolejny radiowóz próbował zatrzymać pirata. Ford wciąż pędził w stronę Kielc, łamiąc przy tym wszelkie przepisy drogowe. Inne auta zjeżdżały na pobocze, aby uniknąć zderzenia z wariatem.

- W Brzegach kierowca próbował zawrócić na ręcznym hamulcu. Ścigały go już wtedy trzy radiowozy. Pierwszy z nich zablokował drogę fordowi i zmusił do zjazdu do rowu - mówi komisarz Skorek.

Kierowcą okazał się 33-letni mieszkaniec Piotrkowic. Nie miał przy sobie żadnych dokumentów. Policjanci ustalili, że sąd już dwukrotnie zatrzymał mu prawo jazdy, za jazdę po pijanemu! Zakaz prowadzenia samochodów ma do sierpnia 2007 r. Ale nie przejął się tym w ogóle. Przebadany na alkomacie tuż po zatrzymaniu, wydmuchał 3 promile alkoholu! Podczas swojej ucieczki nazbierał też 38 punktów karnych. No i znów stanie przed sądem. (mow)

Tylko niektórzy „spróbują” matury

Żeby wiedza nie uleciała...



W kieleckim liceum im. Sawickiej rozwiązywanie zadań na arkuszach maturalnych ćwiczą już uczniowie drugich klas

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Pracownicy Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej kończą rozwojenie zadań na próbną maturę. Uczniowie napiszą ją za tydzień - choć nie we wszystkich szkołach. Część z nich z próbnego egzaminu zrezygnowała.

- W tym roku matura nie jest już nowością. Wszyscy mają świadomość tego, jak będzie wyglądać - twierdzi Krzysztof Stanisławski, zastępca dyrektora VI LO im. Słowackiego w Kielcach, którego uczniowie próbnego egzaminu pisać nie będą. Na stronach internetowych szkoły, będą się jedynie mogli zapoznać z zadaniami przygotowanymi na „próbną” przez łódzką Okręgową Komisję Egzaminacyjną.

Z takiego rozwiązania korzystają głównie te szkoły, które stwierdziły, że na przeprowadzenie próbnego egzaminu ich nie stać. - U nas to nie był powód - zastrzegł dyrektor Stanisławski. Nie zmienia to jednak faktu, że świętokrzyskie placówki nie mogą liczyć na żadną pomoc ze strony OKE i jeśli zdecydują się przeprowadzić wcześniejszy sprawdzian wiedzy maturalnej u uczniów (ma się odbyć 15, 16 i 19 grudnia), muszą go same sfinansować. Łódzka OKE, której podlega nasz region, stwierdziła bowiem, że nie stać jej na wydrukowanie arkuszy egzaminacyjnych.

- To byłby koszt około 10 złotych na jedną osobę, co w skali wo-

jewództwa daje jakieś 150 tysięcy złotych - wylicza Jan Korczyński, pełnomocnik łódzkiej OKE na woj. świętokrzyskie. - Szkołom, które zdecydowały się na egzamin, przesłamy zadania w formie elektronicznej. Wydruk arkuszy muszą sfinansować same.

Ale nie każda szkoła ma na to pieniądze. Dlatego w niektórych z nich, uczniowie dostali polecenie wpłaty kilku, kilkunastu złotych, z których opłacony zostanie wydruk.

- Moi uczniowie nie płacą - zastrzegł Dariusz Wojciechowski, dyrektor VI LO im. Ściegiennego w Kielcach, którego maturzyści próbnego egzaminu będą pisać, ale tylko z języka polskiego. - Żeby zapoznać ich z arkuszami i procedurami, które będą obowiązywać w maju - tłumaczy dyrektor.

Próbną maturę pisać też będą trzecioklasiści z I LO im. Kościuszki w Starachowicach. - To forma sprawdzenia się uczniów. Moim zdaniem potrzebna - mówi Grażyna Senderowska, dyrektor liceum w Starachowicach, którego uczniowie za egzamin próbną nie będą pisać.

- A ja już wolałbym zapłacić, żeby dowiedzieć się jak to wszystko będzie wyglądać w maju. Boję się, że w obliczu tych wszystkich dziwnych czynności, które trzeba będzie wykonywać, wiedza całkiem uleci mi z głowy - narzeka Tomek, maturzysta ze „Słowackiego”.

AGNIESZKA SADOWSKA

TYDZIEŃ
ZE SŁOWEM

Zgodnie z naszymi oczekiwaniami pięknie rozwija się kariera świętokrzyskiego posła Samobrony Leszka Sułki. Pan poseł najpierw naraził się radomskim policjantom z drogówki, grożąc im w czasie kontroli w wszystkich plagami egipskimi - co skrzętnie opisały goniące za tanią sensacją gazety. Teraz poseł ponownie gości na łamach, tym razem z powodu komornika, który ostrzy sobie zęby na poselskie wynagrodzenie. Pazerne komornicze ręce chcą zabrać posłową pensję między innymi na zapłatę zaległych alimentów parlamentarzysty. Uzbierało się tego - bagatela - 72 tysiące złotych. Do tego trzeba dorzucić coś koło 30 tysięcy zaległego czynszu i kilka innych minusów w finansowym bilansie Leszka Sułki. Niniejszym wnioskujemy, by skierować pana posła do prac w sejmowej Komisji Finansów. Polska też ma dług, a on - było, nie było - ma z długami pewne doświadczenie. Na okrasę proponujemy też posłowi Komisję Porządku Publicznego (jeśli taka jest), a konkretnie - podkomisję ds. porządku na drogach. Zwłaszcza radomskich.

W ramach przygotowania do życia w społeczeństwie świętokrzyskie dzieci postanowiły zorganizować sobie uczniowski Sejm. Było jak w prawdziwym parlamencie, a mianowicie: wybrany na początku marszałek od razu zaczął się zastanawiać, czy to dobrze, że został wybrany. Ciekaw jak Marek Jurek. Marszałek-dziecko wykazał się przy tym o tyle lepszym wyczuciem sytuacji, że z miejsca się domyślił, że trudno mu będzie nad tym sejmowym balaganem zapanować. Marszałek Jurek wcale się nie domyślał, a też nie zapanował. Posłanka Ola ze szkoły w Skarżysku przeżyła rozczarowanie składając pierwszą w życiu interpelację. Chodziło o założenie szafek w szkołach, żeby nie kraść. - Ale jedni byli za, inni przeciw i sama już nie wiem... - żaliła się. My też nie wiemy, dlaczego w sprawie „żeby nie kraść” jedni posłowie są za, a inni przeciw. A niektórzy za, a nawet przeciw.

Znowu namieszaliśmy w Krakowie. W czasie kończącego kolejną ligową meczu przyjaźni Korona - Cracovia wszyscy spodziewali się remisu, a tu - niespodzianka, wygrał Kolporter (dla niewtajemniczonych - to to samo, co Korona). Pod Wawelem rozbrzmiały w związku z tym pretensje do Pana Boga, który zesał na stadion mgłę. Była to najwyraźniej taka wyjątkowa mgła, przez którą krakowianie nie widzieli więcej niż koniec własnego nosa, natomiast kielczanie byli w stanie dostrzec wszystko, ze specjalnym uwzględnieniem bramki Cracovii. Na dodatek Grzegorz Piechna - „Kielbasa” miał na uszach dwa halogeny przeciwmgielne, dzięki czemu również dwukrotnie trafił w wyżej wymienioną bramkę. No, afera...

W tej sytuacji trudno się dziwić, że piłkarski związek krakowski protestuje. Popieramy. Ta mgła była nie fair. Naszym zdaniem Kraków powinien szukać sprawiedliwości przed sądem. Najlepiej Ostatecznym.

ARTUR POTACZAŁA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 7 grudnia 2005 r. odszedł od nas w wieku 92 lat

Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadziuś

Śp. TADEUSZ MACIANTOWICZ

Emeryt PKP, członek Związku Zawodowego Kolejarzy od 1945 r. Msza św. żałobna odprawiona zostanie 10 grudnia 2005 r. o godz. 11.00 w Kościele Św. Józefa Robotnika w Kielcach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz Nowy w Kielcach. Pograżona w głębokim żalu

421905bs

Rodzina

Miasto nie chce zwolnić kombatantów z podatków

Sztandar za długi

KIELCE. - To wstyd, żeby miasto żądało od nas podatku - oburzają się kieleccy kombatanci. - Nam ze składek ledwo wystarcza na papier i znaciki. A straszenia komornikiem się nie boimy. Bo co on może zabrać? Chyba sztandar.

Dwa pomieszczenia w piwnicy bloku przy ul. Bukowej. To tu jest siedziba Koła Miejskiego nr 5 Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

- Wszystko tu sami zrobiliśmy. Położyliśmy podłogi, otynkowaliśmy i wymalowaliśmy ściany - pokazuje Bogdan Węclaw, prezes koła. - Mamy szafy, meble, krzesła. Organizujemy zebrania. Raz w tygodniu urządzamy, ludzie przychodzą ze swoimi problemami. Jesteśmy największym kołem w mie-

ście, mamy około 250 członków.

Lokal należy do gminy. Kombatanci go wynajmują. Płacą czynsz (61 zł miesięcznie), regulują opłaty za światło. Wiosną tego roku koło dostało pismo z Urzędu Miasta, że od stycznia 2003 r. zalega z podatkiem od nieruchomości.

- Jaki podatek od nieruchomości?! - denerwuje się Stefan Łakomic, członek koła. - Lokal nie jest nasz, tylko miasta, my go tylko wynajmujemy.

Rocznie podatek wynosi 285 zł. Kwota nie duża, ale dla kombatantów nieosiągalna. - Roczna składka to 24 złote, z czego 55 procent odprowadzamy do zarządu okręgu. To co zostaje, nie wystarcza nawet na bieżące opłaty - kręci głową Bogdan Węclaw.

- Poza tym to po prostu wstyd, żeby miasto ścigało podatki od

kół kombatantkich! - oburza się Stefan Łakomic.

Kombatanci poprosili prezydenta Kiel o umorzenie zaległości i nienaliczanie podatku w następnych latach. Prezydent zaległości umorzył, ale stwierdził też, że zwolnić z podatku kombatantów nie może. Nie pomogły odwołania do samorządowego kolegium odwoławczego. Urzędnicy są niewzruszeni i zasłaniają się przepisami. - Przepisy mówią, że podatek od nieruchomości płaci posiadacz. A to nie tylko właściciel, ale też na przykład najemca - tłumaczy Sławomir Filosek z Wydziału Finansów, Budżetu i Analiz Urzędu Miasta. - Prezydent nie ma możliwości, żeby kogoś zwolnić od podatku. Może co najwyżej umarzać zaległości, jeśli są uzasadnione powody.

Kombatanci są załamani. Dostali kolejną informację z ratusza, że zalegają z podatkiem za cztery miesiące. - Grożą, że jak nie zapłacimy, to naślą na nas komornika. A co on może nam zająć? Chyba sztandar - denerwują się kombatanci. - Pewnie ktoś ma ochotę na nasz lokal.

Na szczęście więcej zrozumienia wykazał dyrektor Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Jerzy Mielnik. - Jeśli faktycznie nie można zwolnić kombatantów z podatku, pomożemy im w inny sposób. Istnieje możliwość zamiany umowy najmu na umowę użyczenia. Wtedy koło nie musiałoby płacić czynszu co miesiąc. Panowie powinni tylko napisać do nas formalny wniosek w tej sprawie. I oczywiście pan prezydent musi wyrazić zgodę - radzi dyrektor Mielnik.

MONIKA WOJNIAK



Prezes koła kombatantów Bogdan Węclaw (z lewej) i Stefan Łakomic właśnie dowiedzieli się, że miasto ma zamiar naśląć na nich komornika...

Narkotyki w slipkach

KIELCE. Ludzka pomysłowość nie zna granic - pewien 18-latek ukrył prawie dwieście tabletek ekstazy w... slipkach.

W środę po południu policyjni wywiadowcy na ul. Połowniaka zatrzymali do kontroli mazdę. Na wycieraczkę za siedzeniem kierowcy znaleźli torebkę z 5 gramami marihuany. Jadących samochodem mężczyzn, 20- i 18-latek, zabrali do komisariatu.

Tam panowie zostali przeszukani. I to dość dokładnie. Okazało się, że młodszy z nich na skrytkę wybrał bardzo intymne miejsce. Trzy torebki z narkotykami policjanci znaleźli w jego bieliźnie. W jednej było 5 gramów marihuany, w dwóch 198 tabletek ekstazy.

(mow)

Starachowiczanie apelują do prezydenta Nie ułaskawiać

STARACHOWICE. Około 500 mieszkańców Starachowic podpisało się do tej pory pod apelem do prezydenta przeciwko ułaskawianiu trzech byłych posłów: Zbigniewa Sobotki, Henryka Długosza i Andrzeja Jagielly.

Radosław Śledziowski z biura poselskiego starachowickiego posła PiS Krzysztofa Lipca mówi, że zbieranie podpisów to inicjatywa obywatelska, z którą mieszkańcy zwrócili się do biura.

Autorzy apelu zwracają się do prezydenta o odmowne rozpatrzenie wniosków o ułaskawienie i wyrażają nadzieję, że Aleksander Kwaśniewski okaże się „prezydentem ludzi uczciwych”.

„Ludzie, którzy z woli wyborców pełnili tak zaszczytne i odpowiedzialne funkcje, winni stanowić

przykład prawości i uczciwości. Wszyscy trzej zawiedli pokładane w nich zaufanie” - napisano.

Autorzy apelu piszą o Jagiellu, że okrył ich miasto hańbą, stając się „bohaterem” głośnej afery, którą, ze szkodą dla miasta, nazwano starachowicką.

W procesie dotyczącym tzw. afery starachowickiej czyli przecieku tajnych informacji o planowanej akcji policji w Starachowicach, 16 listopada Sąd Apelacyjny w Krakowie skazał prawomocnie Jagiellę, Długosza i Sobotkę na kary więzienia.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski wszczął procedurę ułaskawienia b. wiceministra spraw wewnętrznych i administracji Zbigniewa Sobotki skazanego na 3,5 roku pozbawienia wolności.

(PAP)

Wybory wiosną czy rząd większościowy? Czego chcą Polacy?

Porozmawiajmy w „Sprawie na dziś”

Początek o 12:15

Zaprasza Marzena Sobala



1003/bh

Posłowie pokłócili się o Świętokrzyskie

Kielce zostaną bez „skarbu”?

KIELCE. Dziś w sejmowym głosowaniu mają się rozstrzygnąć losy delegatury Ministerstwa Skarbu Państwa w Kielcach. Szef resortu zaproponował zlikwidowanie trzech z trzynastu delegatur - w tym właśnie kieleckiej.

Wedle projektu MSP zlikwidowane miałyby być delegatury resortu w Białymstoku, Rzeszowie i Kielcach. Obowiązki kieleckiej placówki już od stycznia 2006 r. przejęłyby urzędy w Krakowie i Katowicach.

Dalsze losy terenowych oddziałów resortu skarbu doprowadziły do burzy w Sejmie. Podczas środowego pierwszego czytania ustawy w tej sprawie przeciwko pomysłowi ministra skarbu zaprezentował... klub Prawa i Sprawiedliwości. Występujący w imieniu Prawa i Sprawiedliwości poseł Andrzej Szlachta stwierdził, że jego klub jest za likwidacją wszystkich 13 delegatur resortu skarbu. - Wybiórcze potraktowanie likwidacji trzech delegatur właśnie w województwach wymagających szczególnego wsparcia rządu, będzie odebrane jako kolejny etap degradacji tych województw - powiedział.

- Pan minister popełnił fałstart i nie dogadał się ze swoim klubem parlamentarnym, to jest szkodliwe. Ta propozycja jest niepoważna - ironizowała posłanka Małgorzata Ostrowska z SLD. Poparł ją Jan Bury z PSL. - Czy to przygotował jakiś urzędnik, który

nawet nie wie co pisze? - pytał. - Czyżby ktoś w rządzie działał na złość PiS-owi?

Wczoraj w Ministerstwie Skarbu Państwa próbowaliśmy potwierdzić plotki o wycofaniu z Sejmu projektu likwidacji delegatur. W biurze komunikacji społecznej przez cały dzień próbowano to ustalić, ale bez skutku. Najprawdopodobniej więc dziś do głosowania jednak dojdzie.

Według szacunków resortu skarbu, koszty funkcjonowania delegatur w Białymstoku, Rzeszowie i Kielcach wyniosłyby w 2005 r. ponad 272,7 tys. zł. W tych delegaturach pracuje 20 osób (w kieleckiej 6).

Poproszony przez nas o komentarz dyrektor delegatury MSP w Kielcach Jerzy Kuźniar powiedział tylko, że został telefonicznie powiadomiony o zamiarach kierownictwa resortu, ale żadnego oficjalnego uzasadnienia nie dostał. - Od dawna wiadomo, że zarówno delegatury, jak i samo ministerstwo nie będą istnieć wiecznie, bo po prostu wyczerpie się zakres ich zadań - powiedział. - Ale decyzyja, by w nagłym trybie likwidować tylko niektóre placówki, bardzo nas zaskoczyła.

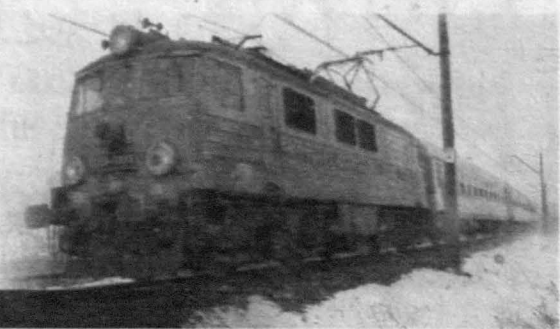
Delegatury Ministerstwa Skarbu Państwa zajmują się między innymi przygotowaniem procesów prywatyzacyjnych i tzw. nadzorem właścicielskim, czyli kontrolowaniem wypełniania przez inwestorów w firmach zobowiązań prywatyzacyjnych.

(pot)

Jutro Nowy rozkład jazdy pociągów

10 grudnia w „Słowie”

Ważny od 11 XII 2005 r.



Z KRAJU

Mikołajki w pałacu



Jolanta Kwaśniewska spotkała się wczoraj w Pałacu Prezydenckim z „Małymi Pasjonatami”. Na spotkanie mikołajkowe przyjechały do Warszawy dzieci z domów kultury z terenu sześciu województw.

ZE ŚWIATA

Pacyfka dla Lennona



Jeden z fanów Johna Lennona kładzie małą „pacyfkę” na pamiątkowej płytce w Central Parku w Nowym Jorku. John Lennon - muzyk, kompozytor i wokalista zespołu The Beatles - zginął 8 grudnia 1980 roku w Nowym Jorku, zastrzelony przez Marka Chapmana, fana artysty, który podczas śledztwa przyznał się do obsesji na jego punkcie. (PAP)

Ekspert potwierdził tożsamość wcześniaka ze zdjęcia

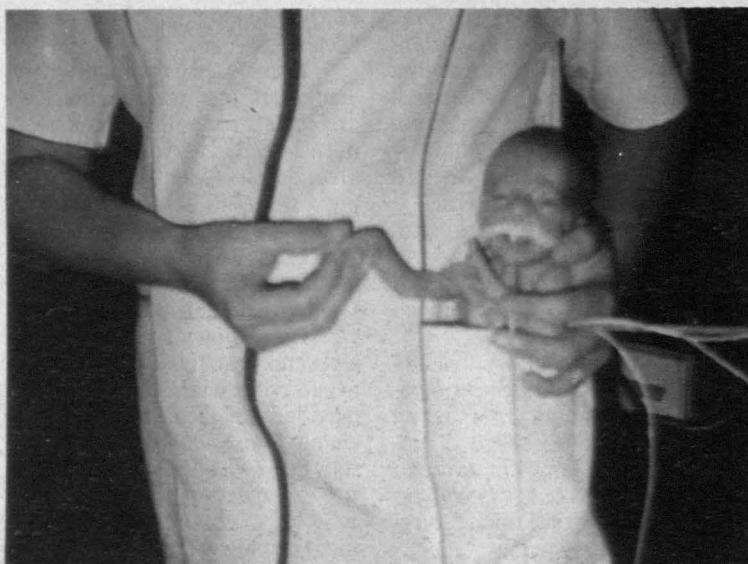
To był Mateusz

Wiadomo już z całą pewnością, że jednym z wyjętych z inkubatora wcześniaków, z którym fotografowały się dwie pielęgniarki z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka i Matki w Katowicach, był zmarły w październiku Mateusz.

Tożsamość drugiego dziecka ze zdjęć, które ponad dwa miesiące temu zbulwersowały opinię publiczną, ma być znana do środy. - Znając tożsamość dzieci zwrócimy się do Zakładu Medycyny Sądowej w Łodzi o ekspertyzę dotyczącą możliwego związku przyczynowo-skutkowego między zachowaniem pielęgniarek a śmiercią Mateusza K. i ewentualnym - po ustaleniu jego tożsamości - pogorszeniem stanu zdrowia drugiego dziecka - powiedział wczoraj szef prowadzącej sprawę Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum-Zachód, Grzegorz Ociecek.

O tym, że jednym z dzieci ze zdjęć jest zmarły 25 października Mateusz, prokuratura była przekonana już od kilku tygodni. Jednak aby mieć 100-procentową pewność czekała na opinię antropologa, prof. Bronisława Młodziejewskiego z Polskiego Towarzystwa Kryminalistyki. Ekspert potwierdził, że jednym z dzieci ze zdjęć jest Mateusz. Zawęził też z dziesięciu do dwóch krąg chłopców, którzy mogą być na pozostałych zdjęciach.

Jak powiedział prokurator, analiza antropologiczna jest utrudniona ze względu na nie najlepszą



Pielęgniarka Górnośląskiego Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, na nocnym dyżurze fotografowała się z kilogramowym wcześniakiem wyjętym z inkubatora

jakość fotografii oraz brak klisz. Ekspert otrzymał do porównania zdjęcia robione przez pielęgniarki, przez rodziców dzieci oraz przez policyjnych techników. Tożsamość wcześniaków udaje się ustalić badając m.in. ich budowę, małżowiny uszne, rozstaw oczu czy nosa każdego z dzieci.

Mateusz był tym dzieckiem, które na zrobionym na początku września zdjęciu jest w kieszeni fartucha jednej z pielęgniarek. Chłopczyk zmarł 25 października. Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu było wykrwawienie z rany po drenażu jamy otrzewnej. Prokuratura podkreśla,

że wyniki sekcji nic nie mówią na temat związku między śmiercią dziecka a zachowaniem pielęgniarek. Mają to dopiero ocenić biegli.

Tymczasem rodzice Mateusza chcą od szpitala 30 tys. zł rekompensaty za naruszenie dóbr osobistych dziecka. Szpital nie komentuje na razie tych roszczeń, podobnie jak starań obu pielęgniarek o powrót do pracy lub odszkodowanie za zwolnienie. Przed katowickim sądem pielęgniarki pozwały szpital, który po ujawnieniu sprawy zwolnił je dyscyplinarnie. Uważają, że odbyło się to z naruszeniem prawa. Następną rozprawą odbędzie się 21 grudnia. (PAP)

Nie ma więzień

Po rozmowie z amerykańską sekretarzem stanu Condoleeą Rice minister spraw zagranicznych Stefan Meller oświadczył wczoraj, że w Polsce nie było tajnych więzień CIA i sprawę uważa „za zamkniętą”.

Okazją do rozmowy było spotkanie szefów dyplomacji NATO w Brukseli. Zapytany, czy podczas spotkania pytał panią Rice o ewentualną obecność więźniów albo więzień CIA w Polsce, minister odpowiedział: - Tak, zadałem pytanie. Miałem taką odpowiedź, z której wynikało, że takie rzeczy nie miały miejsca. Minister zaznaczył, że rozmowa nie była w cztery oczy, ponieważ „w cztery oczy nie sposób rozmawiać w takiej sytuacji, stale przewijają się grupy osób”. Kwestia domniemywania więzień CIA nie była w porządku obrad ministrów, ale pani Rice wypowiedziała się w tej sprawie podczas nieformalnej kolacji w środę.

- Ze wszystkich informacji, jakie mam, w dalszym ciągu wynika, że nic takiego, o czym piszą gazety, nie miało miejsca - podkreślił Meller na konferencji prasowej. Dodał, że wobec tego „nie można wdrażać śledztwa, skoro jest się pewnym, że do niczego nie doszło”.

Zdaniem ministra, wyjaśnienia pani Rice w tej sprawie są wystarczające. Meller powiedział, że „biorąc pod uwagę, iż społeczność międzynarodowa znajduje się w stanie wojny (...) z międzynarodowym terroryzmem, są (podejmowane) pewne działania, które są zastrzeżone dla obrony bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych”. (PAP)

Wraca sprawa ojca Rydzyka

Liderzy Ligi Polskich Rodzin zapowiedzieli, że złożą zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez prokuraturę, która wydała nakaz zatrzymania ojca Tadeusza Rydzyka, kierującego Radiem Maryja.

Pod koniec 1997 r. prokuratura w Toruniu wydała nakaz doprowadzenia na przesłuchanie ojca Rydzyka, ponieważ ksiądz nie reagował na wezwania. Prokuratorzy chcieli go przesłuchać jako podejrzanego o znieważenie funkcjonariuszy państwowych i nawoływanie do naruszenia nietykalności. Do zatrzymania jednak nie doszło; o. Rydzyk stawiał się na przesłuchanie.

Prokuratura wszczęła postępowanie, ponieważ o. Rydzyk na antenie Radia Maryja miał powiedzieć: „posłom, którzy głosowali nad zliberalizowaniem ustawy antyaborcyjnej, powinno się ogolić głowy, jak golono kobietom w czasie wojny”. Sprawę umorzono w lutym 1998 r. (PAP)

Aleksander Kwaśniewski też może stanąć przed trybunałem

Świadek świętości?

Kierujący pracami trybunału krakowskiego w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II bp Tadeusz Pieronek powiedział wczoraj, że świadkiem świętości polskiego Papieża może być każda osoba, która go знаła.

Odnosząc się do czwartkowej publikacji „Rzeczpospolitej”, według której prezydent Aleksander Kwaśniewski miałby być przesłuchiwany w charakterze świadka w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II, bp Pieronek oświadczył, że „nic o tym nie wie i że należy pytać o to samego prezydenta”. Ponadto - jak podkreślił bp Pieronek - na temat świadków „nic nie może mówić i nie będzie mówił”, bo jest on zobowiązany do zachowania tajemnicy.

„Rzeczpospolita” napisała, że Kwaśniewski „otrzymał już zaproszenie do stawienia się przed trybunałem beatyfikacyjnym w Watykanie (przesłuchania świadków w procesie beatyfikacyjnym odbywają się także w Krakowie). Nie wiadomo jeszcze kiedy będzie zeznawał”.

Zgodnie z kodeksem prawa kanonicznego, wszyscy członkowie trybunału, jak również wszystkie osoby powołane na świadków w procesie, są zobowiązane do zachowania szczególnej tajemnicy, ze względu na dobro toczącego się procesu.

Jako „bardzo oryginalną i zaskakującą puentę” prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego uznał udział prezydenta w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II szef Platformy Obywatelskiej Donald Tusk. Przewodniczący Samoobro-



Zdjęcie archiwalne z 17.08.2002 r. Podczas drugiego dnia pielgrzymki Papieża Jana Pawła II do Polski, Ojciec Święty spotkał się z Aleksandrem Kwaśniewskim w Pałacu Arcybiskupów w Krakowie

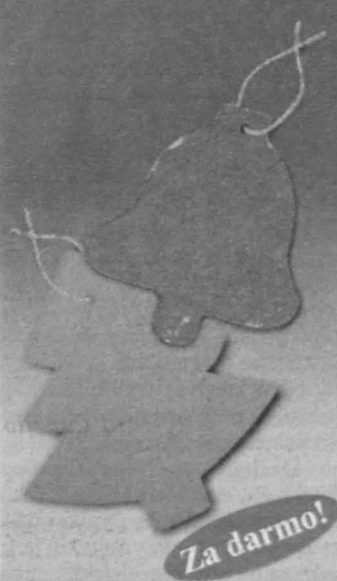
ny Andrzej Lepper wyraził nadzieję, że to nawróci prezydenta.

- To jest bardzo oryginalna i zaskakująca puenta prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego. Jest w tym coś osobliwie symbolicznego, że ustępujący w dwuznacznej atmosferze Aleksander Kwaśniewski na koniec swojej publicznej misji będzie świadkiem świętości naszego Papieża - powiedział wczoraj w Radiu Zet Tusk. - Pewnie każdy Polak lekko zafrasowany drapie się po głowie i sobie myśli - co takiego prezydent Kwaśniewski może powiedzieć na potwierdzenie świętości Ojca Świętego, ale zobaczymy”. (...) Według przewodniczącego Samoobrony Andrzeja Leppera, „jeżeli prezydent Kwaśniewski ma

coś do powiedzenia w tej sprawie, uczestniczył w jakimś cudzie, to każdy świadek jest potrzebny”. Także Lepper dziwił się takiej sytuacji. - Pan Aleksander Kwaśniewski dziwnie zachował się po śmierci Ojca Świętego twierdząc, że - powiem tak dobitnie - nie nawrócił go i nie sprowadził na drogę wiary, tylko dalej jest agnostykiem - powiedział wczoraj szef Samoobrony w radiowej Trójce. - Zawsze jest nadzieja, że może ta czarna owieczka (...) chociaż jedna, da się nawrócić. Aleksander Kwaśniewski, w poważnym wieku mężczyzna, może schodzi na dobrą drogę i będziemy mieli wierzącego praktykującego katolika. (PAP)

W PIĄTEK
16 GRUDNIA
RAZEM ZE „SŁOWEM”

Ozdoba
choinkowa



Za darmo!

Zimowa
pożyczka
okazjonalna

BANK SPOŁDZIELCZY
w KIELCACH

do 5000 złotych
Okres spłaty
12 miesięcy
bez poręczyciela

Kielce, ul. Złota 9
tel. 041 345 75 12

Będzie godził zwaśnionych małżonków

Mediator przy rozwodzie

Rozwód to jedna z najbardziej stresujących sytuacji w życiu. Teraz rozwodzących się małżonków będzie godził i wspierał mediator. Może nim zostać prawie każdy. Czy przypadkowy mediator sprawi, że między żoną i mężem dojdzie do porozumienia?

- Nie potrzebuję żadnego mediatora - oburza się 45-letnia Iwona, która kilka dni temu złożyła w sądzie pozew o rozwód z winy męża. Jak mówi, od lat wybaczała liczne zdrady. W końcu powiedziała dosyć.

- Decyzja o rozwodzie nie była dla mnie łatwa. Długo do tego dojrzewałam. Nie chcę, aby ktośkolwiek mieszał mi teraz w głowie i namawiał, żebym jeszcze raz spróbowała ratować moje małżeństwo - zapiera się Iwona.

Pogodzić skłóconych

O tym, czy mediator zajmie się pogodzeniem Iwony z mężem zadecyduje sąd. Bowiem 10 grudnia wchodzi w życie nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie z nowym prawem mediator pojawi się w sprawach rozwodowych, a także w innych dotyczących sporów cywilnych.

- W sprawach rozwodowych nie będzie już posiedzenia pojednawczego. Teraz jeśli sąd uzna, że są widoki na utrzymanie małżeństwa, to skieruje małżonków do mediacji - tłumaczy sędzia Michałina Lenartowicz, przewodnicząca Wydziału Cywilnego w Sądzie Okręgowym w Kielcach. Dodaje, że często jeden z małżonków podejmuje decyzję o rozwodzie pod wpływem emocji, klótni, drobnych nieporozumień.

- Od razu widać, że ci ludzie tak naprawdę nie chcą się rozstać. Mediator będzie mógł ich pogodzić - przyznaje sędzia.

Odciażyć sądy

Sędzia Andrzej Łyś, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Radomiu tłumaczy, że mediacja ma odciażyć sądy i pomóc uniknąć długiego postępowania rozwodowego. Dodaje, że mediacja odbywa się poza salą rozpraw, więc może być skuteczniejsza niż rozprawa pojednawcza, bo nie obciąża psychicznie i małżonkom może być łatwiej dojść do porozumienia we własnym domu.

- Czy pomysł jest trafiony, okaże się za jakieś trzy miesiące, kiedy mediatorzy zaczną naprawdę działać - uważa Łyś. Wiadomo



Rozwód po polsku

Na rozstanie decydują się najczęściej osoby w wieku od 20 do 39 lat. Aż 70 procent rozwodzących się małżeństw, to mieszkańcy miast. Na wsiach ciągle rozwód jest nieakceptowany społecznie. Najszybsze sprawy rozwodowe trwają trzy miesiące, niektóre ciągną się latami.

natomiast, że kosztami mediacji będą obciążone strony, więc nie każde małżeństwo będzie chętne do rozmów z mediatorem.

Małżonkowie będą mogli sami wybrać mediatora. To może być właściwie każdy, kto nie jest pozbawiony praw publicznych. Prawo zakazuje jedynie, aby mediacji podejmowali się sędziowie, chyba że są na emeryturze. Jeśli małżonkowie nie wskażą mediatora, to sąd zadecyduje o wyborze, wskazując na przykład kuratora rodzinnego. Listy stałych mediatorów mają stworzyć organizacje społeczne lub zawodowe.

Mediator poszukiwany

Mediacjami mógłby zająć się Kościół, ale księża muszą być odpowiednio przeszkoleni.

- Nie uczestniczymy formalnie w sprawach rozwodowych, w duszpasterstwie nie ma takiej osoby, która byłaby mediatorem w ramach procedury sądowej - mówi ks. Artur Lach, duszpasterz rodzin diecezji radomskiej. - To kwestia odpowiedniego przeszkolenia. O ile mi wiadomo, koszt szkolenia w ośrodku mediacji w Warszawie to ponad 1000 złotych, a księża nie mają funduszy, żeby je odbyć. Gdyby radomski sąd zorganizował szkolenie, to wielu duchownych byłoby chętnych do takiej usługi. A na razie pozostaje nam działanie w ramach poradnictwa rodzinnego - dodaje ks. Lach.

Także Zbigniew Dziubasik, przewodniczący radomskiego NSZZ „Solidarność”, nie rozważa możliwości przeszkolenia związkowców.

- Słyszałem o instytucji mediatora, ale nikt w związku nie odbywał szkolenia. Do tego trzeba mieć predyspozycje, doświadczenie życiowe i autorytet - tłumaczy Dziubasik.

Rozwód to porażka

- Taki mediator może pomóc. Mnie od rozwodu uratował kolega, który ma za sobą jedno małżeństwo, a w drugim też mu się nie układa - przyznaje 28-letni kielczanin Piotr. Dwa lata temu Piotr złożył sprawę rozwodową. Już nawet nie pamięta, o co poszło. Zna nie chciała się zgodzić na rozwód, wobec tego sąd na posiedzeniu pojednawczym skierował ich na terapię małżeńską.

- Na terapię nie poszliśmy, ale opowiedziałem wszystko swojemu znajomemu. On - rozwodnik, przetłumaczył mi, że muszę coś zrobić, aby uratować swoje małżeństwo. Mówił, że rozwód to ogromna porażka. Tłumaczył, że nie wiadomo, jak będzie w moim kolejnym związku. Wskazywał, dobre cechy mojej żony. O dziwo, jego słowa pomogły. Jesteśmy dalej razem - nie kryje radości Piotr.

Przykładu Piotra niestety nie potwierdza obserwacje sędzi Michałiny Lenartowicz, która zauważyła, że w ostatnich latach w rozwodach prym wiodą właśnie młodzi małżonkowie.

- Wystarczy jedno poważniejsze nieporozumienie lub kłótnia i już według nich trzeba się rozstać. Chcą się rozwieść jak najszybciej. W trakcie rozprawy często pytam, a co na to rodzice? Zwykle odpowiadają, że „rodzice nie wtrącają się do rozwodu. Jesteśmy dorośli”. Dlatego bardzo ważna będzie osobowość mediatora. To jakim będzie człowiekiem. Czy będzie miał autorytet - przyznaje sędzia.

Obiektywnie i bez emocji

Sceptycyzmu do sprawy mediacji pomiędzy rozstającymi się małżonkami nie kryje mecenas Anita Bartnik z Kielc. Do jej kancelarii trafiają osoby twardo zdecydowane na rozwód.

- Staram się doprowadzić do porozumienia między nimi. Bywa, że uda się przekonać małżonków, aby zrezygnowali z ustalania winy przy orzekaniu rozwodu. Dzięki temu ich rozstanie jest spokojniejsze. Ale jeszcze żadna z osób, która do mnie trafiła nie zgodziła się

na pojednanie z tą drugą stroną - przyznaje mecenas Bartnik.

W jej ocenie mediator przede wszystkim musi wykazać się ogromnym obiektywizmem. Dlatego to nie powinni być rodzice, teściowie, którzy będą bronili racji swojego dziecka.

Potwierdza to psycholog kliniczny Małgorzata Kaleta z Kielc. Według niej w mediacji nie powinny uczestniczyć osoby zaangażowane w jedną lub drugą stronę.

- Zły mediator może wyrządzić więcej krzywdy niż pożytku - uważa psycholog Małgorzata Kaleta.

Rozmowa zamiast cichych dni

Warto, aby mediatorem był terapeuta rodzinny, który w rozmowach z małżonkami wskaże na jakim tle dochodzi u nich do konfliktów i pretensji. Wspólnie ustalą, czy rodzice rywalizują o dzieci. Potem konieczne będzie wyszukanie wspólnych cech, interesów, ról, poglądów na rodzinę.

- Około 10 procent małżeństw można odwieść od rozwodu - ocenia psycholog. Z przerażeniem obserwuje, że coraz więcej osób nie potrafi wytrwać w małżeństwie. Głównie z powodu ogromnego tempa życia. Małżonkowie nie mają czasu dla siebie, są zajęci zarabianiem pieniędzy. Przestają z sobą rozmawiać, nie potrafią się wsłuchać w to, co do nich mówi partner.

- Kiedy pojawiają się konflikty, to łatwiej trzasnąć drzwiami i wyjść, niż siąść i porozmawiać. Potem przychodzą ciche dni, a w końcu zapada decyzja o rozwodzie - tłumaczy psycholog.

Kielczanka Marta Skalbierska ukończyła trzymiesięczny kurs dla mediatorów. Nie kryje, że pogodzenie skłóconych małżonków będzie trudnym zadaniem. Głównie przez stres, w jakim są rozwodzący się. Rolą mediatora będzie ostudzenie złych emocji, żeby każdy przedstawił spokojnie swoje racje. Potem trzeba szukać rozwiązania dobrego dla obojga.

Czy pojawienie się mediatora w sprawach rozwodowych będzie dobrym pomysłem? To okaże się w praktyce.

MARTYNA GŁĘBOCKA
m.glebocka@slowo.com.pl
IZABELA GAJEWSKA

Czy mediator w sądzie jest potrzebny?

Weronika Garbus,
emerytka z Kielc:



- Tak, bo jeżeli kogoś nie stać na adwokata, to mediator służy fachową pomocą. Jeżeli zajdzie taka konieczność, to nie będę miała nic przeciwko temu, aby moją sprawą zajął się mediator.

Przemysław Jastrzębski,
student z Kielc:



- Tak, bo po co zajmować sędziów drobnymi sprawami. I tak mają dużo pracy. Jeśli o mnie chodzi to sądę, że nie będę musiał korzystać z usług mediatora.

Krzysztof Laskowski,
student z Kielc:



- Według mnie powinniśmy ufać systemowi sądownictwa, który już jest. W sądach powinno być więcej sędziów, a nie mediatorów. Nie sądzę też, aby mediator, którym może być każdy bez względu na wykształcenie, działał skutecznie. Mediator jest w stanie doprowadzić do ugody, ale na krótką metę.

Renata Sękowska,
menadżer z Kielc:



- To może być dobre, bo sprawy sądowe nie będą się ciągnęły latami i zmniejszą się koszty procesów. To odciaży trochę sędziów. Jeżeli byłoby to konieczne, z chęcią skorzystałabym z pomocy mediatora. (ms)

Marta Kucharska,
studentka z Radomia:



- Instytucja mediatora jest potrzebna, bo pozwala ludziom spojrzeć na ich problemy z innej perspektywy. Czasem trudno jest znaleźć rozwiązanie we dwoje, szczególnie jeśli przygląda się temu sąd. Może dzięki temu będzie mniej rozwodów?

Ryszard Cudziło,
przedsiębiorca z Warszawy:



- Może mediator trochę utemperuje wygórowane ambicje rozwodników, ale to musi być fachowiec, a nie ktoś po kilkudniowym kursie.

Jacek Pieczeniak,
rencista z Radomia:



- Rozprawy pojednawcze to też dobry pomysł, ale na nich pytają tylko, czy strony zgadzają się na rozwód. Dlatego mediator byłby lepszy, pomógłby ludziom dogadać się. Zwłaszcza teraz, kiedy jest moda na rozwody i bardzo łatwo rozwód dostać. (tnt)

Coraz więcej rozwodów

W pierwszym półroczu tego roku Sąd Okręgowy w Kielcach orzekł 895 rozwodów. W 2004 roku było ich 1628, w 2003 roku - 1290. W Radomiu, na przełomie lat 2003 i 2004 odnotowano aż osiemdziesięcioprocentowy skok. To wina zmiany przepisów dotyczących pomocy finansowej dla samotnych matek. W 2003 roku do sądu wpłynęło 1223 wnioski, w 2004 - aż 2214, a w pierwszym półroczu bieżącego roku 1114 wniosków.

Rejowie z całej Europy zjechali do Nagłowic

Rodzina z Rembrandtem w tle

Drzewo genealogiczne sięgające XIV wieku, szlacheckie korzenie, słynni przodkowie; o tym jacy są współcześni Rejowie można się było przekonać w Nagłowicach, gdzie na zaproszenie wójta Elżbiety Frejowskiej przyjechało z całej Polski, a także Francji i Belgii kilkudziesięciu potomków Mikołaja Reja.

Dworek Reja wypełnia tłum gości w różnym wieku. Niektórzy z nich zobaczyli się po raz pierwszy.

- Jestem Jola Rey z Krakowa, żona Marcina, a to moja córka Marysia - słychać prezentację.

- Uczysz się polskiego? - pyta Maria, żona nestora Antoniego, nastolatka mówiącego po polsku, ale z silnym francuskim akcentem. Młodzian wyniósł w domu polską kindersztubę, bo nie rwie się do całowania starszej pani w oba policzki, jak to jest w zwyczaju nad Sekwaną, tylko grzecznie schyla się i całuje w rękę.

- W domu mówię po polsku, w szkole po francusku - tłumaczy się zakłopotany.

- Wie pani. Na palcach jednej ręki mogę policzyć tych, których znam. Innych widzę po raz pierwszy - powiedziała nam pani Maria.

Na spotkaniu byli przedstawiciele linii warszawskiej, krakowskiej, dołbzyńskiej oraz linii Montresor z Francji, potomkowie Anny z Dziewońskich Potockiej, założycielki Rymanowa-Zdroju, której córka wyszła za Reja.



Nauczyciele się czeplają

- Jak się żyje z tak znanym nazwiskiem? - zapytaliśmy członków rodziny.

- Fajnie. Nauczyciele się stale pytają, czy jestem potomkiem Mikołaja Reja - powiedziała nam Zosia z Krakowa. Mniej powodów do radości widzi Kajetan z

Dobczyc. - Nie za dobrze mieć znane z literatury nazwisko. Za bardzo się czeplają - wzdycha Kajetan.

- Bycie Rejem zobowiązuje. Trzeba się więcej uczyć. Mnie na przykład ciągle odpytywali z życiorysu Mikołaja - mówi piękna ciemnowłosa dziewczyna z małym dzieckiem na ręce. W nosie błyszczy brylantowym blaskiem kolczyk. 23-letnia Agnieszka Cecylia Maria Józef Joanna Rey, zwana przez wszystkich Aką opiekuje się dwuletnią Natalią, córką brata Jerzego. Aka mieszka w Krakowie, ma piątkę rodzeństwa. Imiona Maria-Józef dostawało każde dziecko, bez względu na płeć. Jej rodzice to Anna z Morawskich herbu Nałęcz i Paweł Rey herbu Oksza. Jak się żyje współczesnej arystokratce? Normalnie. Aka studiuje na Wydziale Turystyki i Rekreacji AWF. W domu są dwie pomoce domowe, ale młodzi Rejowie mają domowe obowiązki, a Aka dba także o psy. Za to wolny czas spędza wśród osób ze znanymi arystokratycznymi nazwiskami oraz licznymi kuzynami, bo dzieci w rodzinie Reyów rodzi się bardzo wiele.

Posiadanie znanego nazwiska powoduje czasami zabawne sytuacje. Jeden z kilku obecnie żyjących Mikołajów Rejów, miał przygodę na nartach. Po zderzeniu na stoku chciał przeprosić poszkodowanego i przedstawił się: Mikołaj Rej.

Rejowie rozjechali się po świecie. Dziś mieszkają w USA, w Niemczech, Francji, Włoszech. Je-



Nestor rodu, Antoni, zna historię rodziny Rejów jak nikt

- A ja jestem Jan Kochanowski - zezłościł się potracony, który uważał, że się z niego kpi.

Starszym członkiem rodziny nie było do śmiechu za czasów komuny. - Raz, że trudno się było przyznawać do szlacheckich korzeni. Dwa, za pisownię nazwiska dostawaliśmy dwóje. Bo my nie nazywamy się Rej, tylko Rey. Przez stulecia pisano nasze nazwisko niestarannie. Pisownię z „y” na „j” zmienił 100 lat temu Aleksander Bruckner. Myśmy się wypięli na „j” i piszemy nazwisko z „y”. Tak jak mamy zapisane w dokumentach. Kiedy w lutym odbywało się sympozjum w Nagłowicach rozmawialiśmy z dyrektorami, by przynajmniej w szkołach noszących imię Mikołaja Reja nie stawiać dwój za pisanie nazwiska przez „y” - mówi Jan, syn Antoniego.

Mikołaj Rej z Nagłowic był dzielątym znanym pokoleniem Rejów, którzy pochodzili z Czech. Najstarszy znany - Jan zginął w bitwie pod Płowcami. Historię rodziny najlepiej zna nestor Antoni. W jego mieszkaniu jeden z pokoi jest wypełniony po brzegi dokumentami, potwierdzającymi bogatą historię rodu. Stale uzupełnia archiwum, sięgając do różnych źródeł.

Rejowie rozjechali się po świecie. Dziś mieszkają w USA, w Niemczech, Francji, Włoszech. Je-

den z nich, Nicolas Rey był ambasadorem USA w Polsce. Zaden z potomków Mikołaja nie poszedł w jego ślady i nie para się literaturą.

- Nasi przodkowie mieli wielkie dobra ziemskie, ale komuna zabrała wszystko. Jak teraz żyjemy? Jest nas około dwustu, więc siłą rzeczy wykonujemy różne zawody. Czy my wszyscy tacy szlachetni i doskonali? A gdzie tam, jest i czarna owca, ale nie przyjechała do Nagłowic - śmieje się Jan.

Antoni, w czasie wojny walczył w AK, był ekonomistą-urbanistą w Warszawie. Jego syn Jan zajmuje się informatycznymi systemami zarządzania. Marcin wychował się we Francji, 1991 roku wrócił do Polski. Mieszka w Dobczycach. Jest tłumaczem przysięgłym języka francuskiego, pracował m.in. przy podpisywaniu traktatów akcesyjnych z UE. Imiennik autora „Figlików” prowadzi stadninę koni pod Chrzanowem. Nieżyjący już Krzysztof, mąż Marquerte był matematykiem, profesorem SGGW. Paweł jest inżynierem mechanikiem i biznesmenem.

Składka na portret przodka

Pomysłodawczynią i organizatorką rodzinnego zjazdu była Marquerte de Wersowiec-Rey z Brukseli.

- Prawdziwym cudem jest to, żeśmy się tutaj tak licznie zebrałi. Wszak Rejowie, to już nie rodzina, to prawdziwe plemię. Dziękuję wójt Elżbiecie Frejowskiej za zaproszenie nas tutaj - powiedziała Marquerte de Wersowiec-Rey przekazując Nagłowicom portret swego przodka Andrzeja Reya pędzla samego mistrza Rembrandta. Pani Rey jest osobą pełną energii, nie przejmuje się, że okropnie kaleczy język polski, ze swadą prezentuje sylwetkę Andrzeja, wnuka Mikołaja. Urodził się on w 1584 r. zmarł w 1647 r. Był wykształconym człowiekiem, pobierał nauki polityczne na wielu uniwersytetach. Pełnił służbę dyplomatyczną przy boku Zygmunta III Wazy i Władysława IV. To, że obraz zwany „Portretem Turka” i należący pierwotnie do kolekcji carycy Katarzyny II namalowany przez Rembrandta jest portretem Andrzeja Reja odkryli w latach 1963 i 1974 dwaj znawcy. Prawdopodobnie jeden z potomków Reja poślubił siostrę żony Rembrandta. Oryginał obecnie znajduje się w muzeum w Waszyngtonie, kopia kupiona przez zagraniczną część rodziny wisieć będzie odtąd na poczesnym miejscu w dworku Reja w Nagłowicach. Warszawska linia rodziny, nie chcąc być gorsza od francuskiej, przekazała złotą monetę z podobizną Mikołaja Reja.

- Nasza rodzina od wielu pokoleń wykazywała się szczodrością. W 1906 r. na ręce prezesa Polskiej Akademii Umiejętności przekazano wykuty w srebrze profil Mikołaja Reja. Rejowie fundowali też stypendia dla utalentowanych młodych pisarzy. Mieli szczególnie sławę, stypendystami byli m.in. dwaj przyszli nobliści: Henryk Sienkiewicz i Władysław Reymont. W tym roku postanowiliśmy kontynuować tradycję - powiedział Józef Rey.

Małgorzata Szweykowska-Rey w imieniu swego syna Przemysława przekazała garść szelągów z połowy XVII wieku tzw. boratnek. - To dość przewrotny prezent. Część tych monet jest fałszywa. Wybito w ówczesnym czasie ok. 9 milionów boratnek, a że były z miedzi, bardzo popularnego surowca, każdy, kto tylko miał miedziany dach, chałupniczą metodą wybijał sobie monety. Tak więc w obrocie było tych fałszywych ok. 3 milionów. Myślę, że muzeum przyda się garść grosza - mówiła Małgorzata Szweykowska-Rey.

BEATA ZNOJKOWA

Przychodzą poćwiczyć

Dom Opieki Rodzinnej „Hotelik” w Pierzchnicy za kilka miesięcy będzie miał nowoczesny pawilon sportowo-leczniczy. Ale już można tu skorzystać z pomocy specjalistów.

Nie po raz pierwszy piszemy na łamach „Magazynu” o jednej z najnowocześniejszych w regionie placówek opiekuńczych. Dla niewielkiej Pierzchnicy odnowiony budynek dawnej szkoły jest wizytówką. Warto przypomnieć, że dom stoi na terenie Cisowsko-Orłowskińskiego Parku Krajobrazowego. Służy tym, którzy czują się samotni, szukają przyjaciół, albo wymagają stałej opieki.

Zanim zostanie otwarty pawilon sportowo-leczniczy - gdzie znaj-

dą się fizjoterapia, fizjoterapia, sala gimnastyczna, sale rehabilitacyjne - pensjonariusze, ale też uczniowie pobliskiej podstawówki i gimnazjum oraz chętni korzystają z dobrze wyposażonej w sprzęt sali. Pensjonat zatrudnia fizjoterapeutkę. - Niemal wszyscy nasi podopieczni wymagają rehabilitacji. Przychodzą poćwiczyć, pojeździć na rowerku - opowiada Jolanta Jabłońska, fizjoterapeutka. - Prowadzimy ćwiczenia przy endoprotezie stawu biodrowego, ćwiczenia kończyn, kręgosłupa. Jest kinezyterapia - wymienia pani Jola, absolwentka Instytutu Kształcenia Medycznego Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. - Lubię pracować z osobami starszymi.

Sala na rower, solux, rotarki - ręczny i nożny, ugił do ćwiczeń

wysiłkowych z obciążeniem. Osoby po wylewach i udarach mózgu chętnie korzystają ze stolika do terapii manualnej. Pani Krysia przesuwają kulę po spirali. Inna z pensjonariuszek, pani Jadwiga ćwiczy mięśnie ręki. Dokładna instrukcja prowadzenia ćwiczeń wisi na specjalnej tablicy. Z pomocy pani Joli korzysta najstarszy 92-letni ginekolog-położnik. - Przeszedł dwa udary, ale jest bardzo dzielny - opowiada fizjoterapeutka.

Uczniowie w pensjonacie korzystają z gimnastyki korekcyjnej. Na rehabilitację przychodzą także mieszkańcy gminy.

Warto się tam wybrać, bo pensjonat prowadzi usługi po przystępnych cenach. Dla odwiedzających gości są dwupoziomowe apar-

tamenty. Doba kosztuje 60 zł. „Hotelik” może przyjąć 80 podopiecznych, w pokojach jedno- i dwuosobowych z łazienką i toaletą, radiem i telewizorem. Miesięczny pobyt kosztuje 1600 zł. Obecnie w Pierzchnicy mieszka 20 osób. Są więc jeszcze wolne miejsca i jeśli ktoś szuka spokojnego zakątka na ostatnie lata życia może śmiało wybrać „Hotelik”.

Pensjonat zaprasza także w czasie świąt i na powitanie Nowego Roku. Od 23 grudnia do 2 stycznia oferuje pobyt w cenie 80 zł za dobę. Cena zawiera noclegi, wyżywienie ze świątecznym menu, zabiegi usprawniające, uroczystą kolację wigilijną, atrakcje świąteczne: ubieranie choinki, występ chóru, w zależności od pogody kulig. Za po-



Pani Jadwiga korzysta z ćwiczeń pod okiem fizjoterapeuty

byt powyżej 10 dni „Hotelik” udzieli 15-procentowego rabatu.

W ofercie sylwestrowej dla seniorów jest m.in. obiadokolacja, wybór wędlin, dwa dania gorące, napoje, lampka szampana, ciasto. Cena 100 zł od osoby.

IWONA BORATYN

Koperta za życie

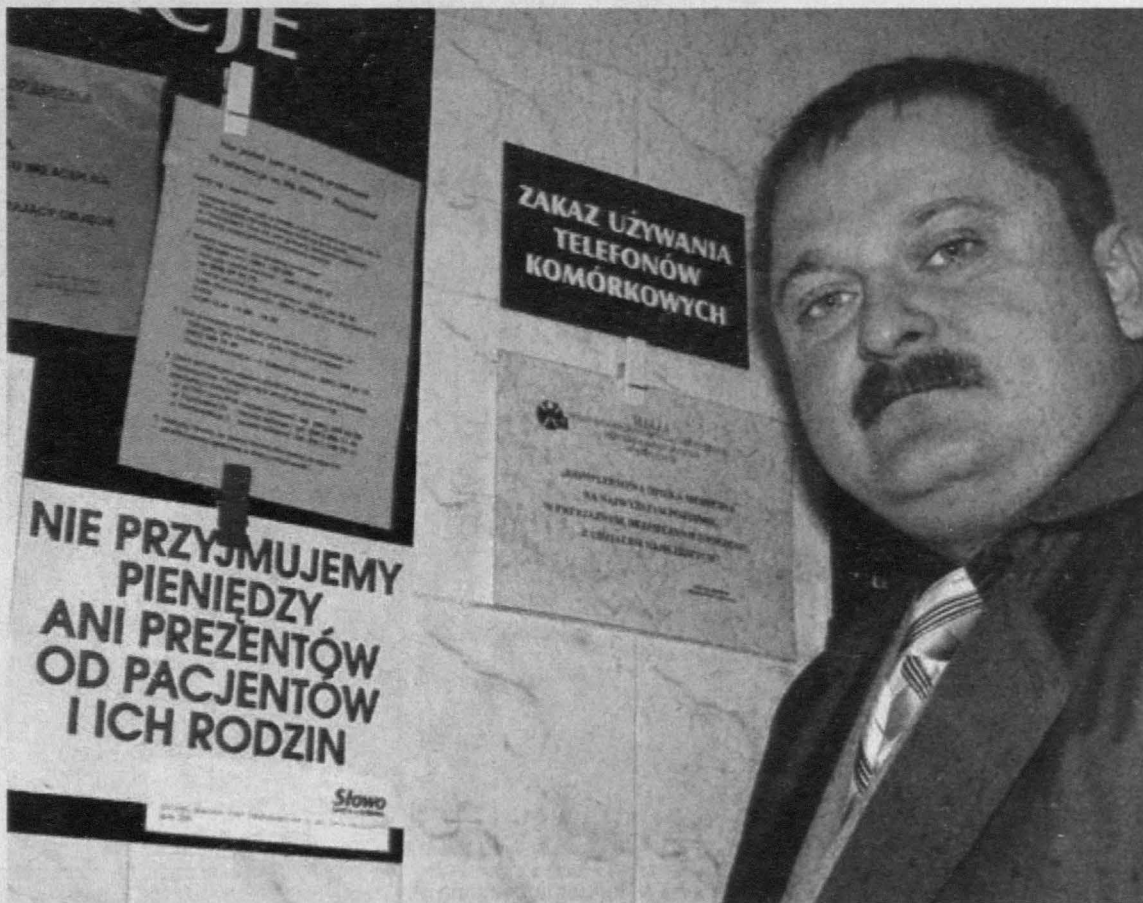
Ponad połowa z nas daje łapówki lekarzom. Płacimy za miejsce na oddziale, za operacje, za to, by opiekę nad chorym przejął specjalista, któremu ufamy. Czy to jest naprawdę konieczne? Nie - twierdzą twórcy stowarzyszenia lekarzy „Antykorupcja”.

„Nie przyjmujemy łapówek od pacjentów i ich rodzin” - plakat tej treści dzierży minister zdrowia Zbigniew Religa na okładce tygodnika „Newsweek”. To początek - na razie słownej i medialnej kampanii mającej na celu ukrócenie praktyk wręczania pieniędzy lekarzom, za to, że robią... to, co tak naprawdę robić powinni. Tyle, że rzeczywistość jest zupełnie inna.

- Moja mama została skierowana na ciężką operację ortopedyczną - opowiada nasza czytelniczka. - Kiedy zaczęłam załatwiać formalności, okazało się, że w tym roku zabieg jest niemożliwy, gdyż... brakuje pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia. Ale jednocześnie dowiedziałam się, że to jest do załatwienia. Za dwa tysiące złotych wręczonych panu doktorowi zabieg może być przeprowadzony natychmiast. Jakże miałam wyjść? Zebrałam te pieniądze. Dałam, mama jest już po zabiegu, czuje się dobrze. Czy popełniłam przestępstwo? Nie wiem. Jeżeli chodzi o zdrowie i życie to człowiek w tych kategoriach nie myśli.

Czy to coś da

To, że lekarze biorą łapówki jest tajemnicą poliszynela. Obowiązuje nawet cennik. Tyle za zwolnienie, tyle za przyjęcie na oddział, tyle za operację (patrz ramka). Istnieje też inna metoda opłacania specjalistów, na których nam zależy. Doktor X wprawdzie koperty nie przyjmie, ale by trafić do niego na oddział, trzeba najpierw przejść przez gabinet prywatny. Płacić za jedną, drugą trzecią wizytę, która tak naprawdę nie jest do niczego potrzebna. Ale osiągnęliśmy sukces: za którymś razem dostajemy skierowanie do szpitala i gwarancję, że to właśnie wybrany



Pierwszy chęć wywieszenia plakatów o tej treści wyraził dyrektor szpitalika Włodzimierz Wielgus

przez nas lekarz podjąć się opieki. Czy można to zmienić? Związek lekarzy „Antykorupcja” uważa, że tak. Na początek ruszył z kampanią plakatową. Tam, gdzie ordynatorzy oddziałów, dyrektorzy wyrażą zgodę na drzwiach pojawiają się plakaty z napisami: nie przyjmujemy łapówek od pacjen-

wiekszość specjalistów nie bierze, a jeżeli już, to raczej dowody wdzięczności. Natomiast chciałbym zaapelować do pacjentek: jeżeli któraś wręczyła łapówkę i to było warunkiem przyjęcia jej na oddział, odebrania porodu, itp. to proszę mnie o tym poinformować. Zapewniam, że wyciągnę surowe konsekwencje.

- Jeżeli redakcja dostarczy mi takie plakaty, to ja w tym szpitalu je wywieszę - mówi Krzysztof Skrzypek, dyrektor szpitala w Busku-Zdroju. - Nie uważam,

że jest to recepta na zło, które się dzieje w służbie zdrowia, ale może to będzie dobry początek. Proszę wziąć pod uwagę, że często to pacjent, wcale nie zmuszany przez

nikogo idzie do lekarza z kopertą, gdyż uważa, że bez tego nic nie załatwi.

Niemal identycznego zdania jest Wojciech Przybylski, dyrektor szpitala w Końskich.

- Od tego można zacząć - uważa W. Przybylski. - Ale nie oszukujmy się. Aby łapownictwo w służbie zdrowia znikło, niezbędna jest reforma całego systemu.

Tak właśnie twierdzi Jan Gierada, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Kielcach.

- Ja mogę wywiesić plakaty, ale o innej treści - nie kryje oburzenia szef największej placówki medycznej w województwie świętokrzyskim. - Niech lekarze biorą łapówki tak długo, jak długo będzie istniał ten system. Bo to wszystko jest chore. Nie może tak być, że lekarz z drugim stopniem specjalizacji zarabia na rękę tysiąc, tysiąc dwieście złotych. On ma mieć taką pensję, że nie będzie mu się opłacało

Coraz częściej oskarżają

W tym roku niemal dwukrotnie wzrosła liczba spraw kierowanych przez pacjentów do sądów w sprawie wręczania „dodatkowych korzyści majątkowych”. W całym kraju odbyło się 230 procesów. Najgłośniejsza dotyczyła lekarza z Lublina (nazywanego Rywinem medycyny), którego skazano na 2,5 roku więzienia i zakaz wykonywania zawodu przez pięć lat. W województwie świętokrzyskim w ostatnim czasie toczyły się dwie takie rozprawy: przeciwko jednemu z ordynatorów pińczowskiego szpitala oraz psychiatrze z Kielc (wyrok nie jest jeszcze prawomocny).

tów i ich rodzin. Podobne plakaty wydrukowało też „Słowo”. Jednych ten pomysł śmieszy, inni uważają, że na początek walki z korupcją, to już jest coś. Jako jeden z pierwszych w województwie świętokrzyskim pomysł podchwycił dyrektor szpitala dziecięcego, Włodzimierz Wielgus.

- Plakaty dostarczone przez „Słowo” już wiszą na wszystkich oddziałach - poinformował dyrektor. - Zrobiłem to nie dlatego, że uważam, iż lekarze z tego szpitala biorą, ale by pacjent, a właściwie rodzic wiedział: naprawdę nie musi nic dawać. Tu leczymy za darmo.

- Dlaczego nie? - głośno się zastanawia Rafał Szpak, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Matki i Noworodka w Kielcach. - Nie jestem lekarzem, ale uważam, że

Ryba psuje się od głowy

Rozmowa z MARKIEM JO-
DŁOWSKIM, pre-
zesem Świętokrzy-
skiej Izby Lekarskiej



Panie doktorze, wziął pan kiedyś łapówkę?

- Nie i na pewno nie wezmę.

Nawet tzw. dowodu wdzięczności?

- Jestem pediatrą, przez wiele lat pracowałem w wiejskim ośrodku zdrowia. Zdarzało się, że jak moi podopieczni szli np. do komunii, to byłem zapraszany na imprezę albo dostawałem kawałek ciasta. I to wszystko.

Ale chyba nie zaprzeczy pan, że zjawisko korupcji w służbie zdrowia istnieje?

- Niestety, nie zaprzeczę. Jest to dla nas lekarzy przykre, ale takie są fakty.

Jak wobec tego z łapówkarstwem można sobie poradzić?

- Odpowiednim nie tyle kształceniem, ale wychowywaniem przyszłych lekarzy. Jeżeli ten temat, jeżeli etyka przez duże E nie będzie przedmiotem studiów medycznych, to będziemy mieć taki efekt, jaki mamy w tej chwili.

Ale ryba psuje się od głowy. Jeżeli młody lekarz będzie widział, że jego szef, ordynator bierze, to mimo wpojonych zasad sam zacznie po jakimś czasie brać...

- Niekoniecznie. To już jest dorosły, ukształtowany człowiek, nie dziecko. Raczej liczę na to, że właśnie ci młodzi wprowadzą nowe porządki.

Ale przyzna pan, że jeżeli po sześciu latach ciężkich studiów zarabia się 1000 złotych, to pokusa sięgnięcia po dodatkowe, nie opodatkowane pieniądze jest ogromna.

- Na pewno. I dlatego powtarzam: cały ten system trzeba zmie-

Za co płacimy

Zwolnienie lekarskie - 50-100 złotych, tzw. wsteczne 150 za 10-15 dni;
Przyjęcie na oddział, na którym nie ma wolnych łóżek - 500-1000 zł
Operacja planowa - przyspieszona - 600-800 zł
Przyspieszenie badania tomograficznego - 50-150 zł
Załatwienie leczenia specjalistycznego w klinice - do 2 tys.

wziąć ani złotówki. I jeżeli tak nie będzie, to żadne apele, zdjęcia, plakaty nie pomogą. To jest bzdura.

Wylicz się doktorze

- O czym pani mówi - dziwi się ginekolog, wieloletni dyrektor szpitala, obecnie członek senackiej Komisji Zdrowia, Michał Okła ze Skarżyska. - Te plakaty niczego nie zmieniają, będą kolejną fikcją. Łapówkarstwo powinno być ścigane z urzędu. Jeżeli ktoś wziął pieniądze, to powinien za to odpowiadać i ponieść karę. Ale najpierw stwórzmy taki system, by nie sprzyjał on braniu lewej kasy.

Włodzimierz Gajewski z Komisji Etyki Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej, ordynator oddziału psychiatrycznego WZSZON w Kielcach uważa, że problem łapówek w służbie zdrowia powinien być raczej przedmiotem zainteresowania służb skarbowych, a nie dziennikarzy.

- Jestem przekonany, że korupcja w służbie zdrowia jest zbyt rozdmuchana przez media - twierdzi W. Gajewski. - Nie twierdzą, że nie istnieje. Ale to margines, są inne grupy zawodowe, które biorą i częściej i więcej. Obwieszanie się plakatami to bzdura. Czy ja muszę wszystkich informować, że nie kradnę, nie zabijam, nie jestem wielbłądem? Natomiast łapówki, to temat, którym powinna się zająć policja skarbowa. Jeżeli ktoś zarabia tysiąc czy tysiąc pięćset złotych, a w ciągu roku buduje sobie willę, to jest to coś podejrzane. I to urzędy skarbowe powinny sprawdzać. Wyciągać surowe konsekwencje.

BEATA ALUKIEWICZ
b.alukiewicz@slowo.com.pl

Do sprawy wrócimy za tydzień.

Osoby zainteresowane zawieszeniem plakatów zachęcamy do pobrania ich z naszej strony internetowej www.slowo.com.pl

Teatr im. S. Żeromskiego w Kielcach
zaprasza

Christian Simeon

TEORBAN

reżyseria Michał Głock

Sobota 10 grudnia godz. 17.00

Sławomir Mrozek

WIELEBNI

reżyseria Grzegorz Chrapkiewicz

Niedziela 11 grudnia godz. 19.00

PATRONAT PRASOWY:

Słowo

Żcho

67241r

Na kanapki z mortadela do Elvasu

Na wycieczkę po Europie wyjechali we dwóch: Rafał i Kuba. Przez miesiąc przesiadali się z pociągu na pociąg. Zjeżdżali Niemcy, Francję, Włochy, Hiszpanię, Portugalię, Austrię. Ich główny posiłek składał się z wody i bagietek - bo to było najtańsze. Spali w pociągach i na ławkach w parku. Tylko dwa razy brali prysznic. Poza tym, jeśli się kąpali, to w fontannach. Ukrainiec spotkany w Hiszpanii chciał im oddać swoją córkę na żonę. Zmienił zdanie, kiedy dowiedział się, że są biednymi studentami z Kielc, a nie bogaczami z pokaźnym majątkiem.

Plan był taki, żeby wyjechać z Kielc. Nie na zawsze, oczywiście, ale na kilka tygodni. Zeby odpocząć i zatęsknić.

Opcji było kilka: Tunezja, Cypr, Grecja, Egipt... Wszystko do wykupienia w biurze podróży od pani z miłym uśmiechem. Potem samolot i hotel z basenem. Dla najlepszych klientów kolorowy drink w promocji. Atrakcja dnia: wizyta na miejscowym targu, gdzie w niepowtarzalnej mieszance językowej: polsko-angielsko-tubylczej można potargować się o cenę mnóstwa niepotrzebnych rzeczy.

Czyli nuda...

Zupełnie nieoczekiwanie z pomocą przyszła firma o nazwie Polskie Koleje Państwowe. Większości Polaków kojarzą się ona z brudnymi przedziałami, poobrywanymi koszami i łazienkami, które swoim wyglądem radzą, by z nich nie korzystać. Jedynym zaś kolorowym elementem polskiego taboru są fantazyjne popisy grafficiarzy, zrobione oczywiście nielegalnie i wbrew prawu.

Ale oprócz tego wszystkiego, w Polskich Kolejach Państwowych można znaleźć też pozytyw. Jednym z nich jest oferta zwana „Inter Nail”. - Czyli bilet kolejowy, dzięki któremu przez miesiąc można podróżować pociągami po wszystkich krajach Unii Europejskiej - tłumaczy Rafał Sobierajski, student drugiego roku politologii w Wyższej Szkole Ekonomii i Administracji w Kielcach.

Pomysł z „Inter Nail” pojawił się zimą, czyli długo przed wakacją-

mi. I wtedy był najbardziej atrakcyjny, a chętnych na wyjazd było wielu. Ktoś zaproponował nawet, żeby tych, którzy pojadą, wyselekcjonować za pomocą jakiegoś castingu. Najlepszym kryterium okazał się jednak czas. Im bliżej wakacji, tym ludzie bardziej się wykruszyli: bo mama się będzie martwić, bo ta Europa to jednak daleko, a w ogóle to co my będziemy jeść i gdzie spać?

Wspomnienie pierwsze: Berlin

Pierwszym przystankiem podczas kilkutygodniowej trasy była stolica Niemiec. Wysiedli na słynnym Dworcu Zoo ciągle oszołomieni tym, co przed chwilą widzieli. Okazało się, że Polskie Koleje Państwowe oprócz znanych wszystkim pociągów kursujących między polskimi miastami, mają też wagony z klimatyzacją, czystymi firankami i miłym panem, który pojawia się co pół godziny, by wymienić kosze na śmieci i zapytać czy szanownym podróżnym czegoś nie potrzeba.

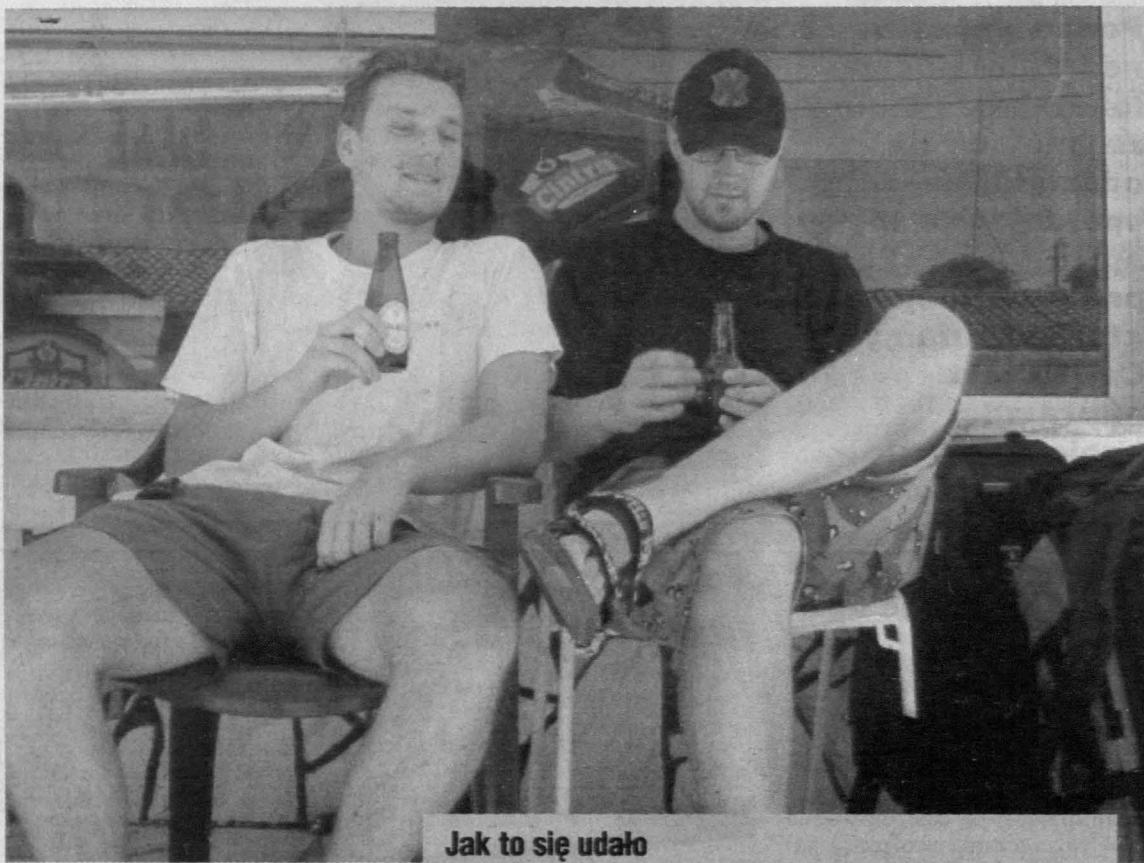
Jeśli ktoś czytał „Dzieci z Dworca Zoo”, to na tej berlińskiej stacji spodziewa się zobaczyć narkomanów proszących o pieniądze na towar. - Tak być może było kiedyś. Teraz to miejsce wygląda na raczej bezpieczne, choć oczywiście można zobaczyć ludzi w jakichś starych szmatach z włosami jak jeden wielki dred - przyznaje Rafał. Zeby więc nie kusić losu, wyszli zobaczyć miasto. Minęli zaledwie dwie przeznice, gdy zagadał do nich miły, w średnim wieku, choć niezwykle zadbany mężczyzna. - Może nocleg, chłopcy? Mogę się wami zaopiekować - zaofiarował się wspaniałomyślnie.

Nie skorzystali.

Wspomnienie drugie: Lille

Pierwsze skojarzenie z tym francuskim miastem: 33 euro wydane na noc w schronisku. Dla ich budżetu to był duży ubytek. - Ale nie mieliśmy wyjścia - twierdzi Kuba Korejba, student drugiego roku stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim.

Miasto początkowo wydawało się bardzo ładne. Zresztą takie może być, choć tego akurat nie są



Fot. archiwum domowe

Jak to się udało

Rafał i Kuba podróżowali dzięki biletowi „Inter Nail”, który kupili za 308 euro, czyli 1272 zł. Wzięli z sobą po kilkadziesiąt kilogramów bagażu. - Ciuchów i innych potrzebnych rzeczy - mówi Rafał. Wśród tych potrzebnych rzeczy nie znalazło się jednak jedzenie, więc przez te kilka tygodni jedli głównie bagietki - bo były najtańsze. - Schudłem sześć kilogramów - mówi Rafał. Ale takiej diety nie poleca kobietom. - Bo sama podróż może być dla nich zbyt uciążliwa - twierdzi. Może i tak, ale współczesne kobiety zniosą wiele. Zwłaszcza, jeśli jest szansa, że schudną.

całków nie znają. Na stacji benzynowej, gdzie zamierzali złapać jakiś transport do miasta, spotkali niezwykle przyjaznego kierowcę tira. Kiedy usłyszał ich wschodni akcent i dowiedział się, że są z Polski, sympatia zamieniła się w ponadnarodową przyjaźń przypieczętowaną kanapkami z mortadela. Ukraiński kierowca tira polubił chłopaków do tego stopnia, że postanowił oddać im swoją córkę. - Sami możecie wybrać, który się z nią ożeni - orzekł wspaniałomyślnie. I może nawet do jakiegoś szybkiego ożenku by doszło, gdyby troskliwemu ojcu nie przypomniało się, że córka ma pewne wymagania i kanapek z mortadela przez całe życie jeść nie może. - Bogatego Polaka dla niej szukam - przyznał szczerze kierowca tira.

- O, to my pieniędzy nie mamy. My biedni studenci jesteśmy - zmartwili się nieszczerze Rafał i Kuba. Dokończyli kanapki z mortadela,

wypili herbatę i pojechali dalej, tracąc w ten sposób szansę, żeby przywieźć z wakacji żonę.

Przywieźli za to wspomnienia z kilkunastu krajów, które udało im się odwiedzić. - I to wystarczy - mówi Rafał, który w podróży spędził trzy tygodnie. Kuba był tydzień dłużej. Z Włoch, gdzie rozstał się z kompanem europejskich wojaży, pojechał jeszcze do Chorwacji, Serbii i Czarnogóry oraz Bośni i Hercegowiny.

Rafał stwierdził, że tę część Europy odwiedzi kiedy indziej.

Co było najtrudniejsze po powrocie? Ponoć przestawienie się na bycie w jednym miejscu. Bo jak się przez kilka tygodni podróżuje, to potem jakoś trudno zacząć spać każdej nocy w tym samym łóżku. Zwłaszcza jak przez te kilka tygodni spało się głównie w pociągach i na ławkach w parku.

AGNIESZKA SADOWSKA
a.sadowska@slowo.com.pl

Przyjacieł Otylii

Muzyk Szymon Wydra przyniósł mi swoją nową płytę. Jedną z piosenek na niej zawartych jest dla mnie wielkim wsparciem - wyznała Otylia Jędrzejczak podczas pierwszej konferencji prasowej po tym, jak w wypadku samochodowym zginął jej brat Szymon. Autem kierowała Otylia.

Wydra nie oglądał transmisji z konferencji prasowej, nie usłyszał na żywo wypowiedzi przyjaciółki. Ale mnóstwo osób go pytało: - Słyszałeś, słyszałeś?

- Potem mogłem jeszcze w prasie przeczytać ważne dla mnie słowa. Ogromnie ciepło zrobiło mi się na sercu - powiedział nam Szymon Wydra. Nie mogliśmy nie zapytać: Jak się poznaliście?

- Zespół Carpe Diem kilka lat temu otrzymał zaproszenie na Bal Sportu w hotelu Wiktorii. Tam poznałem Otylię. Rozmowy, rozmowy, wspólna zabawa. Zawiązała się przyjaźń - wspominał muzyk. - Te same rzeczy okazały się dla nas ważne, mamy te same priorytety.

Otylia pierwszą płytę Szymona Wydry i Carpe Diem „Teraz wiem” kupiła sama. - Często oceniała to, co robimy, podoba się jej nasza twórczość, nasze teksty - mówił nasz rozmówca.

Drugą płytę „Bezczas” (premiera w połowie listopada) Szymon zaniósł sam do szpitala, w którym leży pływaczka.

- Było to możliwe, gdyż jestem jedną z kilku osób, która może Oty-

lię odwiedzać. Nie mogę z nią być cały czas, by ją wspierać. Dlatego uznałem, że muzyka i słowa naszych piosenek mogą pomóc w trudnym czasie. Wiem, że gdy zostaje sama - trzeba wiedzieć, że niemal nie opuszcza centrum rehabilitacyjnego, stale nosi kołnierz ortopedyczny - słucha naszych utworów.

Kto zna „Bezczas”, ten wie, że nie znajdzie tam piosenek o miłości. - Mówimy o życiowych problemach, o wyborach jakich musimy dokonywać, o trudnych momentach, których nie unikniemy - przypominał Wydra. - Otylia nie jest jedyną osobą, która słucha nas w ciężkich chwilach. Moja skrzynka emailowa jest pełna wielu listów. Ich autorzy niemal na części rozbierają zdania, analizu-



Fot. Marcin Skorupa



Fot. archiwum

ję poszczególne zwroty. To nas ogromnie zaskoczyło, ale i ucieszyło. Skoro nasze teksty spotykają się z tak żywą reakcją, to znaczy, że to co robimy, to robimy dobrze. Twórca o takich chwilach zawsze

marzy. A pisząc słowa piosenek nawet nie przypuszczaliśmy, że tak dobrze zostaną przyjęte.

ANNA NOWSKA
O Szymonie Wydrze i Carpe Diem czytaj też w „Telestowie”.

Z PIOTREM KALETĄ fotografikiem Buska i Ponidzia rozmawia MAGDALENA ZIARKO

Czy jest pan nieśmiałyłm człowiekiem? Mówi się, że fotograficy to ludzie, którzy chowają się za swoimi aparatami.

- Jestem trochę nieśmiały i generalnie nie lubię się udzielać towarzystwu. Ale sytuacja się zmienia, gdy mówię o fotografii albo, gdy robię zdjęcie. Kiedy mam aparat w ręce zapominam o nieśmiałości i o wszystkich innych przeszkodach. Potrafię się, np. wspinać gdzieś wysoko nie myśląc o konsekwencjach. Myśl o zdjęciu jest wtedy najważniejsza. Można powiedzieć, że obiektyw mnie „odnieśmiela”.

Może więc dobrze by było gdyby pan miał aparat zawsze przy sobie?

- Ale ja nie należę do fotografów, którzy zawsze mają ze sobą

tam kilka godzin później, gdy wydawało mi się, że będzie odpowiednie słońce. Wdrapałem się na dach samochodu i zrobiłem zdjęcia. Efekt był bardzo podobny.

Nie wszystko jednak można odtworzyć.

- Tak, wyraźnie to widać zwłaszcza w fotografii dokumentalnej, z którą ja bardzo się utożsamiam. Kiedyś, przy okazji jakiejś wystawy, szukałem historycznych materiałów fotograficznych związanych z Buskiem i okazało się, że choć Busko było znanym uzdrowiskiem to za wyjątkiem kilku pocztówek za wiele nie ma. Ja sam robiłem sporo zdjęć tego typu w Busku, ale mówiąc szczerze, dziś mam ogromny niedosyt. Z perspektywy przeżytego czasu widzę, że pew-

Fotograf na lotni



Piotr Kaleta

Artysta fotografik, animator kultury działający przy Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Związany od dawna ze środowiskiem kulturalnym Buska-Zdroju i Ponidzia. Organizator cyklu wystaw zatytułowanych Przegląd Fotograficzny „Ponidzie”. Wiele lat pracował w szkole jako nauczyciel. Członek ZPAF, ma na swoim koncie wiele nagród m.in. zajął I miejsce w rozstrzygniętym w listopadzie konkursie „Świątokrzyskie w obiektywie”.

aparat. Biorę go do ręki wtedy, kiedy chcę coś zrobić i kiedy wiem, jaki efekt chcę osiągnąć, gdzie mam się udać, po co itd. Czasem rzeczywiście pojawia się myśl: „Gdybym miał teraz przy sobie aparat to mógłbym zrobić fajne zdjęcie”. Kiedyś podczas pleneru natrafiłem na fantastyczny motyw. Świeżo skoszona trawa w zachodzącym słońcu błyszczała jak strumyk. Byłem tym obrazem zafascynowany, bo nigdy wcześniej czegoś takiego nie widziałem. Zrobiłem całą serię zdjęć i dałem do wywołania. Niestety, akurat ten film uległ zniszczeniu. Wkrótce jednak się okazało, że pewne rzeczy są powtarzalne. Trzeba tylko wiedzieć, czego się szuka. Kilka dni po stracie tamtego filmu byłem na pogrzebie. Przechodziłem w kondukcji i na jednej z przydrożnych łąk zobaczyłem podobny układ pokosów. Przyjechałem

nych rzeczy nie można odkładać na później. Gdy byłem młodszy zdarzało mi się zwlekać z realizacją pewnych pomysłów. Bywało, że gdy przychodziłem robić zdjęcie okazywało się, że obiekt moich zainteresowań został już zburzony albo był w trakcie wyburzania.

Teraz każdy ma aparat, więc pewnie zdjęć, które kiedyś będą miały wartość historyczną też jest więcej?

- Tak naprawdę wcześniej aparaty też były w wielu domach. Ale okazuje się, że ludzie nie mają potrzeby robienia takich właśnie zdjęć dokumentujących otaczający nas świat. Mają masę zdjęć pamiątkowych, gdzie np. ktoś stoi przy jakimś murku itd., ale niewiele z nich nadaje się do wykorzystania. Mój kolega, który sam jest fotografem, kupił kiedyś starą willę, która mia-

ła pewną wartość historyczną i przeznaczył ją do rozbioru. Nie wpadł na pomysł by ją wcześniej sfotografować. Dla mnie to był szok.

Tyle mówi pan o portretowaniu miasta, ale przede wszystkim jest pan uważany za fotografa krajobrazu.

- Ja generalnie fotografuję wszystko. Ale rzeczywiście krajobraz jest mi najbliższy. Wyrosłem w klimacie Kieleckiej Szkoły Krajobrazu. Bardzo bliski jest mi Paweł Pierściński, który w pewnym sensie był dla mnie wzorem nie tylko jako fotografik, ale też człowiek. Każdy z nas ma jednak swój styl. Mnie mało interesuje krajobraz jako globalny widok, bo upraszczając można powiedzieć, że ten globalny widok każdy może spostrzec. Mnie zawsze interesował jakiś fragment z tego krajobrazu, charakterystyczny, wyciągnięty ponad inne. Jestem bardzo silnie związany z regionem. Nie ukrywam, że jestem urzeczony Ponidziem. Zawsze najchętniej fotografowałem ten właśnie region. Dziś też to robię, ale inaczej.

Na przykład latając na lotni. Zdjęcia, które zwyciężyły w konkursie „Świątokrzyskie w obiektywie” też powstały w taki sposób, prawda?

- Konkursowe zdjęcia powstały podczas jednego z ostatnich lotów. Fotografowałem w okolicach Nidy z niezbyt dużych wysokości. Tym, co mnie zainteresowało była różnorodność faktur i struktur tego terenu. Zainspirowany pracami Tarmy Maj, znanej w Busku artyst-

ki, która robi gobeliny posługując się często motywem krajobrazu, cykl tamtych zdjęć nazwałem „Ponidziańskimi gobelinami”. Często zdarza się, że ludzie patrząc na moje zdjęcia mówią, że przypominają im gobeliny.

Zdjęcia powstały przy pomocy aparatu cyfrowego?

- W tej chwili pracuję tylko na „cyfrze”. Jak tylko wziąłem w ręce taki aparat od razu zafascynowały mnie możliwości, jakie niesie on ze sobą. Najpierw przez jakiś czas pożyżczałem, a gdy już się przekonałem w stu procentach, to kupiłem sobie własny. W pewnej mierze to ekonomia zmusiła mnie do sięgnięcia po aparat cyfrowy. Robiłem sporo zdjęć z lotni i aparat klasyczny się nie sprawdzał. Miałem kilka nieudanych lotów, a to się wiązało z kosztami. Według mnie każda technologia ma swoje plusy i minusy. Ja myślę, że ten czas jest bardzo sprzyjający rozwojowi fotografii, ale jest też bardzo niesprzyjający dla profesjonalistów, jeśli chodzi o możliwości zarobkowania na fotografii.

Artyście fotografikowi trudno jest się utrzymać?

- Nie ma rynku zbytu na foto-

grafię artystyczną. Aparaty są tak dobre, że zrobienie w miarę przyzwoitego zdjęcia nie stanowi problemu. Zamiast zlecać można zrobić je samemu. Ja fotografię artystyczną uprawiam nie z myślą o zarabianiu na niej, choć czasem zdarza mi się jakieś zdjęcia sprzedawać. Dla zysku robię inne rzeczy.

Jakie?

- Zdjęcia ze ślubu czy komunii, czasem też nagrywam filmy. Nie robię tego nagminnie i nie szukam specjalnie okazji, ale jeśli ktoś mnie poprosi, a ludzie w Busku wiedzą, czym się zajmuję, to nie odmawiam.

Powiedział pan, że dziś każdy może zrobić w miarę przyzwoite zdjęcie, ale przecież przyzwoite to nie to samo, co dobre zdjęcie.

- Tak, dlatego wielkie znaczenie ma kreatywność w poszukiwaniu własnych środków wyrazu. Zrobienie dobrego technicznie zdjęcia nie jest sztuką. Trzeba znaleźć własny sposób patrzenia na świat. Aparat może być środkiem do celu, ale może być też zaledwie początkiem na jakiejś drodze twórczej. Najważniejsze żeby nie robić nic na zasadzie przypadku.



Fotografowane z góry ponidziańskie pola wyglądają jak gobeliny

Fot. Piotr Kaleta

W środę, 14 grudnia ze „Słowem” specjalny, świąteczny prezent

NAJPIĘKNIEJSZE KOŁĘDY

DWA RODZAJE PŁYT CD
DO WYBORU:

POLSKIE KOŁĘDY W WYKONANIU
RYSZARDA RYNKOWSKIEGO

Uwaga! Razem ze „Słowem”
otrzymasz tylko jedną
z tych dwóch płyt.



LUB



KOŁĘDY EUROPY
„CÓŻ TO ZA DZIECIĘ”
W WYKONANIU
MISSIO MUSICA



Głowa państwa wypuszcza z za krat

Łaska prezydenta

Rozsyłał się worek z prezydenckimi ulaskawieniami. Afery z kolejnymi skazanymi proszącymi o łaskę lub już ulaskawionymi wybuchają jedna po drugiej. Przez wzburzoną opinię publiczną przełaziły się nazwiska: Zbigniewa Sobotki, Sławomira Sikory i Petera Vogla. Kto będzie następny?

Pierwszy skandal wybuch kilkanaście dni temu, kiedy okazało się, że prezydent Aleksander Kwaśniewski, wszczął procedurę ulaskawienia Zbigniewa Sobotki, byłego wiceministra spraw wewnętrznych i administracji. Prezydent zajął się tą sprawą zaledwie kilka dni po ogłoszeniu prawomocnego wyroku przez Sąd Apelacyjny w Krakowie (wyrok zapadł 16 listopada - przy. red.). Sady dwóch instancji, w tym Okręgowy w Kielcach, uznały Sobotkę za winnego ujawnienia planów tajnej operacji policji w Starachowicach. Czyli nazywając rzecz po imieniu - winnym zdrady wobec policjantów. I to nie było jakichś, bo tzw. policjantów działających pod przykryciem, którzy z narażeniem życia rozpracowywali grupę przestępczą.

Sąd był surowy: Sobotka dostał 3,5 roku więzienia, bez zawieszenia. Sprawą starachowickiego przecieku żyła przez wiele miesięcy cała Polska.

Bezkarność kolesiów?

Jak niedawno przyznał w jednym z wywiadów Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości: „skazanie Sobotki było dla opinii publicznej sygnałem, że w Polsce kończy się bezkarność polityków. Jego ulaskawienie będzie też symbolem, tyle że bezkarność”.

W mediach ogólnopolskich rozgorzały spekulacje, dlaczego prezydent Kwaśniewski decyduje się na taką niebezpieczną do swojej opinii wolę. Aż 58 procent badanych Polaków negatywnie oceniło działanie prezydenta w tej sprawie.

Monika Olejnik zapytała wprost na antenie Radia Zet prezydenta Kwaśniewskiego: „wszyscy mówią, że chroni pan swoich kolesiów”. Na co prezydent odpowiedział „Nie chronię. Jeżeli nie będzie jakichś nadzwyczajnych



Zbigniew Sobotka nie wyglądał na zmartwionego kiedy ogłaszano wyrok. Czyżby przewidywał, że prezydent nie da mu zrobić krzywdy?

informacji, które zburzą mój dotychczasowy sposób myślenia o panu Sobotce, to jestem zdania, że temu człowiekowi - nawet jeżeli popełnił błąd - należy się ta szczególna łaska. Moja decyzja - jeżeli zapadnie - będzie miała aspekt przede wszystkim humanitarny, ludzki, a nie koleżeński czy partyjny”.

Jednak dziennikarze doszukują się bardziej aspektu partyjnego. Sobotka przez wiele lat był idealnym kolegą partyjnym. Swoją polityczną drogę zaczął jeszcze w PZPR, a potem w SLD. Zawsze w cieniu tych najważniejszych, nie rzucił się w oczy, nie rwał się do odznaczeń, choć wiele osób nazywało go prawą ręką Janikę. Jak łatwo wydedukować, musi wiedzieć o wielu sprawach. Czy tego boi się prezydent?

Jeden z tygodników spekulował, że być może chodzi o syna Sobotki, który przez lata pracował w ochronie Jolanty Kwaśniewskiej. Może to on coś wie?

Także drugi z niechlubnych bohaterów afery starachowickiej, Andrzej Jagiełło, skazany na rok za usiłowanie utrudniania śledz-

stwa, złożył w prezydenckiej kancelarii prośbę o łaskę. Jego obrońcy motywują wniosek nienaganym trybem życia Jagiełły.

Henryk Długosz, skazany w tej samej sprawie na półtora roku więzienia, jeszcze nie złożył wniosku o ulaskawienie. Choć jego adwokaci już mu przygotowali dokumenty. - Waham się - ucina sam zainteresowany, pytany, kiedy złoży wniosek. Nie kryje swojego rozgoryczenia.

Na tle zamieszkania związanego z Sobotką dość niepozornie wygląda sprawa Ryszarda Kalisza, którego też prezydent chce ulaskawić. Kalisz nawet nie został skazany. Sąd uznał go winnym pomówienia białostockiego radnego, ale warunkowo umorzył postępowanie. Nakazał jedynie zapłacić 8 tysięcy złotych zadośćuczynienia. Poza tym Ryszard Kalisz został wpisany do rejestru skazanych. Sam Kalisz tłumaczy, że chce ulaskawienia, ponieważ chodzi mu o... sprawiedliwość.

Koniec koszmaru

5 grudnia prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał akt łaski dla Sławomira Sikory, pierwszorzutu jednego z bohaterów filmu „Dług”, skazanego za podwójne zabójstwo na 25 lat więzienia.

- Boże, nie wierzę, że to koniec mojego koszmaru - mówił Sikora, kiedy dotarła do niego wiadomość.

Wiele osób w Polsce trzymało kciuki za tym 41-letnim mężczyzną. Choć został skazany za okrutny mord, to jego ulaskawienie nie budzi takich emocji jak w sprawie Sobotki. Pod internetowym apelem o ulaskawienie Sikory podpisało się prawie 40 tysięcy osób. Sikora starał się już wcześniej o łaskę, ale opinie sądów były negatywne. Teraz prezydent nie pytał sądu o zdanie.

Niektórzy uważają, że ulaskawienie Sikory było kartą przetargową w rozgrywkach politycznych. Bowiem, kiedy wyszło na jaw, że prezydent Kwaśniewski wszczął procedurę w sprawie łaski dla Sobotki, politycy PiS zapowiedzieli, że jeżeli Kwaśniewski nie ulaskawi Sikory, to zrobi to Lech Kaczyński.

Sprawa Sławomira Sikory oraz Artura Brylińskiego była wstrząsająca. Na początku lat 90., ci dwaj początkujący wówczas biznesmeni wpłatali się w niejasne kontakty z Grzegorzem G. Ten zaś, któregoś dnia zażądał zwrotu nieistniejącego długu. Potem nachodził biznesmenów, dręczył, bił, szantażował, groził zabójstwem im i ich rodzinom. W końcu mieli dosyć. Zamordowali swoich prześladowców, obcieli im głowy, a ciała wrzucili do Wisły. Po zabójstwie Sikora sam zgłosił się na policję. Sąd nie dopatrzył się okoliczności łagodzących i skazał Artura Brylińskiego i Sła-

Ułaskawili

Prezydent Aleksander Kwaśniewski ulaskawił w czasie pierwszej kadencji 3252 skazanych, w tym 26 zabójców, 12 gwałcicieli, 179 sprawców rozbojów, 15 łapówkarzy, 698 złodziei i 197 osób znęcających się nad rodziną. Odmówił ulaskawienia 795 osobom. W czasie drugiej kadencji ulaskawił dotychczas około 900 skazanych, a odmówił prawa łaski około 1600 osobom. Prezydent Lech Wałęsa w czasie pięcioletniej kadencji podpisał ponad 3600 aktów łaski. Największą wpadką było ulaskawienie w 1993 roku gangstera Andrzeja Z. o pseudonimie „Słowik”, który był jednym z bosów mafii pruszkowskiej.

womira Sikorę na kary po 25 lat więzienia.

Rok temu Sikora wyszedł na przepustkę ze względu na stan zdrowia. Był w głębokiej depresji. Leży się do dziś. Mówi, że każdy dzień jest dla niego trudny do pokonania. Drugi z „bohaterów” „Długu” - 40-letni Artur Bryliński siedzi nadal w więzieniu. Wzorem Sikory założył stronę w Internecie i zbiera podpisy pod apelem o łaskę.

Kasjer lewicy

Przy okazji sprawy Sobotki wyciągnięto prezydentowi Kwaśniewskiemu, że 6 lat temu podpisał akt łaski dla Piotra Filipczyńskiego vel Petera Vogla, który jest podejrzewany o pranie brudnych pieniędzy należących do lobbysty Marka Dochnała. Filipczyński, jako nastolatek w okrutny sposób zabił i podpalił starszą kobietę. Skradł jej 12 tysięcy złotych. W 1971 roku dostał za to 25 lat. Potem Rada Państwa złagodziła mu wyrok do 15 lat. W 1979 roku wyszedł na przerwę, dostał paszport i uciekł z Polski. Wypłynął jako Peter Vogel w 1999 roku w Szwajcarii. Został tam zatrzymany i odesłany do Polski, tu szybko wszczęto jego procedurę ulaskawienia.

Teraz prokurator krajowy zbada jak mogło dojść do tego ulaskawienia. Prokuratura sprawdzi, czy w tej sprawie nie zapłacono łapówki. Dariusz Szymczycha, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Kwaśniewskiego, tłumaczy, że wszystkie opinie o Voglu, na jakich opierał się prezydent, były pozytywne.

Do 22 grudnia Aleksander Kwaśniewski może jeszcze podpisywać akty łaski. Czy pojawią się kolejne bulwersujące nazwiska.

MARTYNA GŁĘBOCKA
m.glebocka@slowo.com.pl
Korzystałam z informacji z Internetu

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wczoraj obrońcy Lwa Rywińskiego producenta skazanego na 2,5 roku więzienia oraz grzywnę za usiłowanie oszustwa, postanowili także złożyć wniosek o jego ulaskawienie.

Względy dla poprzednika

Wszyscy prezydenci, kończąc swoje rządy, chętnie korzystali z prawa łaski. Mało kto wie, że amerykański prezydent Gerald Ford, ulaskawił swojego poprzednika Richarda Nixona, oskarżonego w związku z aferą Watergate o ukrywanie i fałszowanie dokumentów. Bill Clinton w ostatnich godzinach przed opuszczeniem Białego Domu ulaskawił 177 osoby.

Unikatowe pocztówki z widokami miejsc, które zmienił czas

Nasze magiczne miejsca

NOWA SERIA!

Kolejne pocztówki z naszej serii otrzymają Państwo ze „Słowem” 10, 12, 13, 14 i 15 grudnia

WYŁĄCZNY SPONSOR KOLEKCJI

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu
25-600 Radom, ul. 25 Czerwca 68
Tel. (048) 385 60 00 Fax. (048) 385 60 01
www.radom.lasy.gov.pl
e-mail: rdlp.radom@radom.lasy.gov.pl

NOWEJ OKNA GENERACJI

• SKANDYNAWSKA JAKOŚĆ

Wytrzymały...

• NIEMIECKA PRECYZJA

...nawet na wybryki natury.

Plastmo
ROPLASTO

Przedsiębiorstwo **VICTOR** Sp. z o.o.
Kielce, ul. Skrajna 86 tel. 335 85 07, 08
Kielce, ul. Warszawska 16 tel./fax 344 42 44
e-mail: victor@okna-victor.pl www.okna-victor.pl

W PIĄTEK
16 GRUDNIA
RAZEM ZE „SŁOWEM”

Ozdoba choinkowa

Za darmo!

Głosujcie jeszcze dzisiaj!

Korona czeka

Jeśli chcecie by Malwina Ratajczak Miss Polonia 2005 wzięła udział w półfinale Miss World głosujcie na nią dzisiaj do godziny 15!

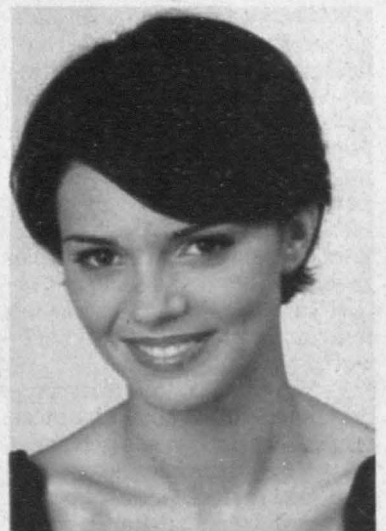
Malwina od kilku tygodni przygotowuje się do najważniejszego startu w życiu - wyborów Miss Świata, których finał odbędzie się już jutro w Sanya w Chinach. Pilnie ćwiczy, trenuje układy, ale też bacznie przygląda się życiu Chińczyków, gdyż bardzo ją to fascynuje.

Czy nasza dziewczyna ma szansę na wygraną? Niestety, kiedy na całym świecie fani oddawali SMS-ami głosy na swoje reprezentantki, z powodów technicznych nie było to możliwe w Polsce. System zadziałał ze sporym opóźnieniem. Nasza miss obawia się, że może to znacznie zmniejszyć lub wręcz zaprzepaścić jej szansę. Ale głosować można jeszcze dziś do godziny 15 wysyłając SMS-a na numer 7220 w treści wpisując MW214 (koszt 2,44zł z VAT). Zróbcmy to!

Każdy głos jest na wagę złota i awansu do półfinału. Znajdą się w nim po dwie finalistki z każdego regionu (jest ich 6 a Malwina trafiła do grupy Europy Północnej). Do nich dołączą kandydatki, które zdobyły wcześniej szarfy Miss Plaży i Miss Talentu. Wiadomo już, że tytuły te otrzymały: Miss Rosji i Miss Amerykańskich Wysp Dziewiczych.

Dalszych wyborów dokona jury. Miss Świata zostanie wybrana z ponad 100 finalistek. Dwie panny już zakończyły swój udział w imprezie, jedna z nich - Miss Finlandii - jak podali organizatorzy „bardzo tęskniła za domem, ciągle płakała i nic nie jadła”. Postanowiono więc odesłać ją do domu.

Nasza reprezentantka mieszka w jednym pokoju z Miss



Ukrainy. Misski zwiedzają Chiny, wzięły też udział w wielkiej paradzie na wyspie Hainan oraz w Festiwalu Filmowym, gdzie Malwina spotkała się z Danutą Stenką.

Miss Polski zabrała ze sobą ponad 40 kilo bagażu - sukienek, garsonków, kostiumów, bluzek, butów - przygotowanych specjalnie dla niej przez Ewę Minge, słynną polską projektantkę. Najważniejszy strój - suknię w której wystąpi na scenie, dowiozła jej przedwcześnie Elżbieta Wierzbicka, prezes Biura Miss Polonia. Nasza Miss zaprezentuje się w złoto-brązowej sukni z motylem na plecach, ręcznie uszytej kilka dni temu specjalnie na ten występ.

Za Malwinę trzymajmy kciuki jutro przed telewizorami - bezpośrednia transmisja o godzinie 14 w TVP 2, a powtórka w poniedziałek o godzinie 15.

ANETA CZABAN
Radio Fama

KOMFORTOWE TARYFY
ŚWIĄTECZNIE DOPASOWANE

40 MINUT ZA 20 ZŁ

NA ZAWSZE

Za 20 zł miesięcznie otrzymasz aż 40 minut na rozmowy do wszystkich sieci! Do tego możesz wybrać jeden z wielu telefonów po wyjątkowych, świątecznych cenach.

LG B2050 TYLKO W SIECI ERA

1 zł

Cena telefonu bez umowy 349 zł z VAT

- * trzy systemy GSM 900/1800/1900
- * kolorowy wyświetlacz (65 tys. kolorów)
- * kalendarz
- * funkcja dyktafonu
- * budzik
- * kalkulator

JAVA, MP3, GPRS, POLIFONIA, GRAY, OMNI

Kielce • ul. Warszawska 12 tel. (41) 343-68-40
ul. Sienkiewicza 66a tel. (41) 343-68-30
ul. Sienkiewicza 41 tel. (41) 343-68-31

SOLEX
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

W prezencie atrakcyjne upominki

MOŻESZ WIĘCEJ

Szczegóły oferty w regulaminie dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

W ŚRODĘ 14 GRUDNIA

NAJPIĘKNIEJSZE KOŁĘDY

Świąteczne prezenty ze „Słowem”

DWA RODZAJE PŁYT CD DO WYBORU:

POLSKIE KOŁĘDY W WYKONANIU RYSZARDA RYNKOWSKIEGO

Uwaga! Razem ze „Słowem” otrzymasz tylko jedną z tych dwóch płyt

KOŁĘDY EUROPY „CÓŻ TO ZA DZIECIĘ” W WYKONANIU MISSIO MUSICA

„Tylko sobie beretu moherowego nie kup”, błagają mężowie żony u modystek

Moher a sprawa polska

- A czego wy znowu od beretów moherowych chcecie? To nie tylko dewotki z Radia Maryja kupują! My tu prawdziwym elegantkom sprzedajemy bereciki, pół Kielc w takich chodzi! - woła pani Basia z największego kieleckiego targowiska. Moherowe berety są teraz nie tyle praktyczne, co polityczne: klientki pani Basi kupują berety... na przekór Tuskowi.

Choć w młodzieżowym slangu określenie „moherowe berety” funkcjonuje od kilku miesięcy (internauci nazwali tak zastępy babć, które namiętnie słuchają Radia Maryja, a ojca Rydzyka bronią jak niepodległości), zawrotną karierę zrobiło kilka tygodni temu, dzięki liderowi Platformy Obywatelskiej. Z mównicy sejmowej Donald Tusk krytykował exposé premiera Prawa i Sprawiedliwości: „Polska nie jest skazana na moherową koalicję!”.

No i zaczęło się. Urażona poczuła się ta strona polityki, z którą romansował PiS, a na falach Radia Maryja rzesze słuchaczek zapowiedziały, że na znak protestu beretu moherowego nie zdejmą, a ojciec dyrektora zapewnił nawet, że jest gotów włożyć berecik z charakterystycznym wyczesanym włosom... W mediach rozgorzała zaś debata nad podziałem Polski na moherowe berety (zwolennicy polityki socjalnej i radykalnej, ludzie biedni z nastawieniem roszczeniowym wobec państwa) i atlasowe kapelusze (dobrze wykształceni i sytuowani Polacy, sympatycy liberałów).

*Zalóż babciu beret
Moherowy jest twój
Jak w każdą niedzielę
Znowu dziś ruszysz w bój*

Krystyna Peryt, właścicielka Zakładu Czapniczego w Starachowicach nigdy nie miała beretu moherowego. Trudno jej powiedzieć

dlaczego. Choć nie sprzedaje beretów z moheru (nie ma specjalnych maszyn do ich produkcji) komentarz Tuska bardzo ją poruszył. - To trochę ubliżenie było rzeczywistości... - przyznaje Krystyna Peryt. Komu ubliżył polityk? Ano biednym właścicielkom moherowych beretów: - Teraz to u mnie coraz mniejszy utarg, bo ludzie pieniędzy nie mają, to i czapek, i kapeluszy co sezon nowych nie kupują.

W Kielcach nie ma problemu z kupnem moherowego beretu, a i klientek nie brakuje. W zakładzie modniarskim Zbigniewa Teteli są i takie z tańszego czeskiego moheru za 30-50 zł, ale i prawdziwe arystokratki w moherowej rodzinie - berety z oryginalnej angielskiej angory dodatkowo usztywnione za 115 zł!

W Busku-Zdroju najchętniej kupowane są brązowe i beżowe berety. Mimo żartów klientki zakładu Teodory Prażuch wchodzi do niej z dumnie podniesioną głową, a wychodzą z maksymalnie ocieploną... - Moherowe berety od lat tak samo dobrze się sprzedają, bo są ciepłutkie i mięciutkie. To jest rzecz praktyczna i elegancka. Do kożuszka, do płaszczyka, ale i do kurtki - zapewnia pani Todzia. Ani ona, ani jej klientki wcale się nie przejmują uwagami mężów, którzy teraz dowcipkują „no tylko beretu moherowego nie kup!” - I to nie ma reguły, że tylko słuchaczki Radia Maryja kupują. Absolutnie! Różne panie biorą i bardzo, i mniej



Dobrze wyczesany berecik z moheru tworzy aureolę wokół głowy

wierzące - zapewnia właścicielka buskiego zakładu. Jej majątniejsze klientki stać na usztywnione berety z droższego moheru, mniej zaś kupują berety za 30 zł i same je wypychają.

*Już tą drogą kroczą
Koleżanki i mąż
Liga Rodzin różańcowy
Zaciska krąg*

Barbara Gierczak, do której należy pracownia kapeluszy i czapek w Końskich uważa, że Polski wcale nie trzeba dzielić na moherowe berety i atlasowe kapelusze. - Ja się dopiero niedawno dowiedziałam o co chodzi z tymi moherowymi beretami i rzeczywiście od pewnego czasu wpadali do mnie klienci i pytali o te berety z moheru. A ja im na poważnie odpowiadałam, bo nie wiedziałam o co chodzi. Teraz to trochę głośniejszy o beretach, ale ja uważam, że to żadnego wstydu nie ma nosić takie nakrycie głowy - sądzi Barbara Gierczak.

Sekretarz świętokrzyskiej Młodzieży Wszechpolskiej Kamil Józefowski mógłby być jej synem, ale zdanie ma takie samo. - Każdy ma prawo nosić takie nakrycie głowy, jakie mu się podoba, a dojrzały politycy nie klasyfikują ludzi i wyborców na podstawie tego, co kto ma na głowie. Dziwię się, że dyskutuje się o moherowych beretach, a nie o konkretnych problemach - oświadcza z powagą Józefowski.

Sam też nosi beret, tyle że nie z moheru i bez „antenki”, granatowy. - Bo jest wygodny. I nie mam nic przeciwko temu, żeby ktoś z mojej rodziny nosił beret albo kapelusz z moheru - dodaje młody Wszechpolak.

*Moherowe berety - panują nad światem
Moherowe berety - zaczynają krucjatę
Moherowe berety - zwycięstwo i władza
W moherowym berecie, będzie lepiej na świecie*

Miłośniczki beretów z wyczesanym włosom na każdym targowisku nie muszą się obawiać, że ktoś wyśmieje ich nakrycie głowy. Na największych kieleckich bazarach przy ul. Seminaryjskiej nie brakuje ani sprzedających moherowe cuda, ani kupujących. Młoda sprzedawczyni czapek i beretów trochę wstydzi się sfotografować z beretami. - Ojej, ale tak z tymi beretami? - śmieje się i kryguje. Z szalami, najmodniejszymi w tym sezonie czapczkami to i owszem.

Za to starsza od niej pani Basia z sąsiedniego straganu chętnie pokazuje swoje berety, nie w takich stonowanych beżach jak u młodszej konkurentki, ale widocznie prawie z satelity żywe róże i niebieskości. - A czego wy znowu od beretów moherowych chcecie? To nie tylko dewotki z Radia Maryja

kupują! My tu prawdziwym elegantkom sprzedajemy bereciki, pół Kielc w takich chodzi! - zapewnia pani Basia, a dziewczyny z sąsiednich stoisk chichoczą. Pani Basia straciła sympatię do Donalda Tuska za to, co powiedział o moherowej koalicji. O ile ją wcześniej miała...

*Na berecim szlaku
Znowu leje się krew
Babcie ciągle czują
Rewolucji zew*

Zal nie tylko do Tuska, ale i do dziennikarzy ma też sprzedawczyni włóczek w jednym z najpopularniejszych sklepów z wełnami w Kielcach. - Do tej całej awantury z moherowymi beretami, to się u mnie moher dobrze sprzedawał, ale od niedawna nic nie idzie. No, może jeszcze trochę te tanie tureckie mohery schodzą - narzeka. A ma taką ofertę, że można wybierać godziarnami: pastelowe róże i seledyny z krótszym włosom, melanżowe w tęczy kolorach, złamane brązy po 16 zł za motek, białe w czarne ciapki... Czeskie, polskie, tureckie i oryginalne angielskie.

I nie idą. A może nie tylko przez to, że politycy do swoich gier wprzędli moher? - Fakt, że teraz panie rzadziej same robią na drutach, bo włóczki drożej wychodzą, a na targu swetry, czapki, szaliki o wiele taniej można kupić - przyznaje ekspedientka.

W kwestii moheru jedno jest pewne: jest bardzo wrażliwy. - Oj, trzeba się z nim bardzo delikatnie obchodzić. Po praniu wycisnąć, strzepnąć, a do suszenia najlepiej czekać na pogodę wietrzną, ale nie słoneczną. Jeden moher po praniu jest nadal ładny, a inny tak się spiliśni, że trzeba wyrzucić. Moher jest nieprzewidywalny! - zdradza nam ciocia Jadzia.

I o tym politycy też powinni pamiętać...

*Moher to siła
Moher to władza
Moherowych kapeluszy
Nigdy się nie zdradza
Moher daje młodość
Niesie wielkich przemian
wiatr
Moherowy beret oparuje świat**

MAGDALENA BRZEZIŃSKA
m.brzezińska@slowo.com.pl

* To fragmenty piosenki „Moherowe Berety” zespołu Big Cyc, której premiera odbyła się w tym tygodniu.

Dziś prawdziwych moherów już nie ma

Choć wśród starszych osób moherowe berety cieszą się ogromną popularnością, wcale nie tak łatwo je kupić. Najszybciej można je znaleźć na targowiskach i bazarach, sprzedawane z tzw. ręki od kobiety, która sama je robi (w zakładach do produkcji beretów z moheru musi być specjalna maszyna). Rzadko też produkowane są berety z oryginalnego angielskiego moheru, bo kosztują ponad 100 zł, a lepiej sprzedają się nakrycia z podrabianego moheru. Często też za moherowe brane są berety z angory, która również ma włosom, ale jest o wiele miłsza w dotyku i nie „gryzie” tak jak moher. Moher jest wełną kóz angorskich.



Z życia wzięte

Na krawędzi

Ten człowiek wyglądał, jakby właśnie podjął decyzję. Akurat tu, na schodach kieleckiego biurowca. Gdy go zobaczyłem, przekładał już nogę przez poręcz. - Dość już tego wszystkiego. Koniec. Będziecie zadowoleni, co? - sapiąc wyrzucał z siebie pojedyncze słowa. Nie od razu pojąłem, o co mu chodzi. Dopiero jak przelał już na drugą stronę schodów i zaczął balansować na wąskim stopniu między poręczą, a przepaścią klatki schodowej.

O Boże! Samobójca...

Dobiegłem w ostatniej chwili, gdy już chciał skakać. Złapałem za ramię i krzyczę. Że co tu wyprawia, jak tak można i w ogóle po co ta szopka. Jakby mnie tak policyjny negocjator zobaczył, to by się rozplakał z rozpaczy. Gdzie zrozumienie? Łagodne podejście? Próba nawiązania kontaktu emocjonalnego? Na nic zdały się godziny spędzone przed telewizorem na śledzeniu dra-

matów desperatów ratowanych w ostatniej sekundzie przed skokiem z dachu wieżowca. Jak gość usłyszał, że na niego krzyczę, zawył się jeszcze bardziej. I dalej się drzeć, żebym mu dał spokój, bo chce odejść, że zbrzydło mu i tak dalej. Wydzierał się obaj, z tym że on coraz bardziej się obsuwał, a ja już wisiałem przewieszony przez poręcz. W końcu zacząłem wzywać pomocy. Dla niego i dla siebie.

Bywałem tu dziesiątki razy i zawsze ktoś się kręcił po korytarzu. Teraz, jak na złość, ani żywego ducha. Krzyczę, żeby ktoś przyszedł, bo człowiek ginie. Człowiek krzyczy, żebym sobie poszedł, bo chce zginąć. Ręce wychodzą mi ze stawów, bo samobójca, cholera, ciężki. W końcu, kiedy zacząłem już tracić kontakt z podłogą, zjawila się jakaś panienka z plikiem papierów pod pachą. Stanęła i... stoi! - No rusz się babo! - wrzeszczę, a tamten dynda na moich rękach po drugiej stronie schodów. - A tak, już kogoś zawołałam - zgodziła się i... poszła!

Giń jak chcesz - myślę sobie - bo ja z tobą ginąć nie zamierzam. A przynajmniej nie zamierzam się potłuc, bo zginąć prawdę mówiąc w tym kilkupiętrowym budynku byłoby trudno. No, chyba że się nieśczęśliwie upadnie. Takie myśli przelatują mi przez głowę, ale niepotrzebnie, bo oto nadchodzi już pomoc. Pani z papierami i dwóch panów z nią. Jeden nawet mnie zna. Ale chyba ze złej strony, bo zamiast ratować moje (i to drugie) życie, stoi

i się śmieje. Towarzystwo też. Ręce mam już całkiem omdlałe, w głowie chaos, tamten cały czas nawija, że oto kończy swoją ziemską wędrówkę... gdy jeden z ratowników mówi w końcu: no, już dosyć panie Ignacy, wystarczy na dzisiaj. Pan się uspokoi i wróci do domu.

Pan Ignacy posłusznie się uspokaja, łapie poręcz, przelazi na właściwą stronę schodów i mrucząc cały czas jakieś przekleństwa, schodzi na dół. A znajomy klepie mnie, całego zziąjanego, po plecach i mówi: co, przestraszył się pan? No, nie dziwię się. My już go znamy. Przychodzi tu co jakiś czas i jak widzi, że ktoś nadchodzi, zaczyna swoje przedstawienie. Nie pan pierwszy się nabral...

ARTUR POTACZAŁA

Taniec z gwiazdami

Co jest takiego w „Tańcu z gwiazdami”, że przed telewizory ściąga miliony widzów, a w szkołach tańca panuje tłok?

Ponad osiem milionów widzów w ubiegłą niedzielę zasiadło przed telewizorem i włączyło stację TVN. Wszyscy chcieli się przekonać, komu przypadnie Kryształowa Kula i zwycięstwo w drugiej edycji „Tańca z gwiazdami”. W finale na placu boju zostały dwie pary: Małgorzata Foremniak z Rafałem Maserakiem oraz Kasia Cichopek z Marcinem Hakiem. Finaliści „Tańca z gwiazdami” musieli w jednym programie zatańczyć aż trzy tańce: latynoamerykański, standardowy oraz dowolny.

Same dziesiątki

Wszystko rozstrzygnięło się w trzeciej rundzie, gdy tancerze przedstawili swój własny układ taneczny do wybranego utworu. Zosia z serialu „Na dobre i na złe” zatańczyła do utworu „Free Your Mind”, a Kinga z „M jak miłość” wybrała temat z kultowego filmu Dirty Dancing „The Time of My Life”. Chociaż sędziowie bardzo wysoko ocenili obie pary, widzowie zdecydowali, że Kryształowa Kula „Tańca z gwiazdami” trafi do Kasi i Marcina. Zwycięzcy byli bardzo wzruszeni i ze łzami w oczach odbierali gratulacje od swoich konkurentów. Rafał Maserak przyznaje, że wynik głosowania trochę go rozczarował.

- Oczywiście cieszę się, że doszliśmy z Małgosią tak daleko, ale miejsce drugie to nie to samo co pierwsze. Zawsze zostaje pewien niedosyt - mówi.

Miłość czy trik?

- Kilka dni po finale zawrzało od plotek. Poruszenie wywołała wypowiedź aktorki serialu „M jak miłość” dla Polskiej Agencji Prasowej.



Kasię i Marcina połączyła miłość? A może był to tylko chwyt marketingowy?

- Bardzo chcę dalej uczyć się tańca. Niestety, nie będzie mnie już uczył Marcin, bo on ma własną partnerkę - powiedziała Cichopek. Natychmiast pojawiły się zarzuty, że Kasia i Marcin nie są razem, ale specjalnie udawali zakochanych, by wygrać program. A o ich miłości, która zrodziła się w sali ćwiczeń, mówiono przez ostatnie dwa miesiące niemal wszędzie. Na pewno zaskarbiło im to sympatię widzów. Czy było to chwyt marketingowy, czy prawdziwe uczucie wiedzą tylko oni. Jedno jest pewne, talentu tej parze na pewno nie brakuje, o czym wielokrotnie zapewniali jurorzy. Kasia i Marcin pokonali w końcu dziewięć innych par, które przez kilka miesięcy dawały z siebie wszystko.

Lekarz potrzebny codziennie

Próby odbywały się prawie co dzień i trwały nawet kilka godzin. Czasem przeciągały się do późnych godzin wieczornych. Lekarz

zatrudniony przez TVN miał pełne ręce roboty. Kontuzje zdarzały się co dzień. Kasia Cichopek na urazy żaliła się prawie przed każdym występem.

- Kontuzja nogi o mały włos nie zmusiła Piotra Gąsowskiego do rezygnacji z programu - zdradza jego partnerka Anna Głowska. Małgorzata Foremniak po zbyt intensywnym treningu zasłabła i trafiła do szpitala, podczas występu pośliznęła się i mocno uderzyła głową o parkiet, nie zrezygnowała jednak z kolejnego tańca. Kuba Wesołowski się zagapił i „oberwał” od partnerki tak mocno, że aż upadł. Intensywne treningi dały się we znaki nawet najbardziej wysportowanej gwiazdzie programu Agnieszce Rylik.

Wdzięk, nie talent

Widzowie i jury mieli okazję podziwiać pary w tańcach standardowych oraz latynoamerykańskich. Wysilki tancerzy i ich pedagogiczne zdolności przynosiły różne efekty, ale zawsze było ciekawie. Gwiazdy zaproszone do programu zawsze zadziwiała. Niektóre swoim talentem tanecznym, inne jego brakiem. Dzięki temu jurorzy, czyli Iwona Pavlović, do której przylgnął przydomek „Czarna mamba” i Piotr Galiński mogli wzbudzić się na wyżyny złośliwości.

- Uwagami jurorów staraliśmy się nie przejmować. Czasem zdarzały się takie potknięcia, których profesjonalni jurorzy nie mogli przecież przemilczeć. A poza tym Beata Tyszkiewicz i Zbigniew Wodecki zawsze stawali w naszej obronie - mówi Edyta Herbuś, tancerka z Kielc, która w programie tańczyła z Kubą Wesołowskim. Ale przecież „Taniec z gwiazdami” to nie jest typowy konkurs taneczny. - To był bój o popularność gwiazd - przyznaje Edyta Herbuś. Większość ludzi lubi programy rozrywkowe, a zwłaszcza te w których nie brakuje pięknej muzyki, wyszukiwanych kreacji, zdolnych tancerzy, ale „Taniec z gwiazdami” ma dodatkowe atuty.

- Dzięki wszechdobrym kamerom i relacjom z prób widzowie mogli obserwować swoich ulubieńców w bardzo wielu nietypowych sytuacjach. Często bez makijażu, zmęczonych, spoconych i śpiących

Taniec z gwiazdami to pomysł brytyjskiej telewizji BBC. Nie mogła sobie ona pozwolić na reality show w stylu „Big Brothera”, ale wykorzystała jego elementy w bardziej eleganckiej formie. I odniosła sukces, programy oparte na tym pomysle na całym świecie biją rekordy popularności.

- mówi Rafał Maserak. Atmosferę skutecznie podgrzewały kolejne plotki o kłótniach i romansach konkursowych, par a oglądalność rosla.

Rekord przed telewizorami

Druga edycja programu przyciągnęła przed telewizory więcej widzów niż pierwsza wersja, emitowana wiosną tego roku w telewizji TVN. Program, który pojawił się na antenie na początku września, przyciągał przed ekrany średnio 4,5 miliona widzów, mimo że u konkurencji szła tak lubiana „Europa da się lubić” (TVP2) czy „Pensjonat Pod Różą” (POLSAT). - Poprzednim razem wszyscy, tzn. reżyserzy, producenci i my tancerze bardzo się stresowaliśmy, bo wszystko było dla nas nowe - mówi Rafał Maserak, który w roli nauczyciela tańca wystąpił w obu programach. - Tym razem pracowaliśmy swobodniej.

Przy drugiej edycji lepiej pracowało się też Annie Głogowskiej. - Wcześniej kładziono nacisk przede wszystkim na technikę tańca a w drugiej edycji postawiono na show. Aktorzy mogli dać coś od siebie - mówi tancerka. A gwiazdy biorące udział w programie chętnie z tego korzystały. Brak zdolności tanecznych poczuć humoru nadrabiał Kuba Wesołowski i zaszedł niemal do finału. Od żartów nie stronił też Piotr Gąsowski.

Tancerze biorący udział w programie chwalą go także z innego powodu. - To pierwszy program w którym tancerz nie jest traktowany jak tło albo dodatek do gwiazdy - mówi Rafał Maserak. - W „Tańcu z gwiazdami” nie chodziło tylko o to byśmy pięknie wyglądali i uśmiechali się. Mieliśmy do odegrania naprawdę ważną rolę - dodaje Edyta Herbuś. Wielu tancerzy biorących udział w programie a szczególnie ci, których mogliśmy oglądać w obu edycjach są dziś prawie tak znani i popularni jak gwiazdy, które uczyli tańczyć. Za trzy miesiące najprawdopodobniej ruszy kolejna edycja „Tańca z gwiazdami”.

Chcą tańczyć jak gwiazdy

Odkąd w telewizji pojawił się program „Taniec z gwiazdami” szkoły tańca przeżywają obłączenie. Do Szkoły Tańca „Styl” w Radomiu zapisuje się coraz więcej dzieci i młodzieży. - Większość chce się uczyć tańca towarzyskiego - mówi Małgorzata Czarnicka, właścicielka szkoły. - To chyba wpływ tego programu, bo do tej pory wszyscy wolili taniec nowoczesny.

Także do Szkoły Tańca i Wdzięku „Step by step” w Kielcach w którym uczyła się Edyta Herbuś zgłasza się coraz więcej osób. - Zainteresowanie tańcem wśród dzieci jest mniej więcej na tym samym poziomie, ale przychodzi do nas coraz więcej dorosłych. Mamy tak dużo chętnych, że od stycznia musimy utworzyć kolejną grupę - mówi Małgorzata Nita.

MAGDA ZIARKO
m.ziarko@slowo.com.pl

Książka

Magdalena Grochowska:
„Wytrąceni z milczenia”,
Świat Książki,
cena 44,90 zł

Magdalena Grochowska jest reporterką, a jej książka to zbiór portretów piętnastu wybitnych polskich intelektualistów, z których większość już niestety nie żyje. Autorka swoje eseje poświęciła m.in. filozofom Tadeuszowi Kotarbińskiemu i Klemensowi Szaniawskiemu, aktorom Tadeuszowi Łomnickiemu i Halinie Mikołajskiej, reżyserom Konradowi Swinarskiemu, Januszowi Warmińskiemu i Kazimierzowi Dejmowskiemu, a także ludziom „Tygodnika Powszechnego”: Józefie Hennelowej i ks. Adamowi Bonieckiemu. Tak powstał znakomity zbiorowy portret ludzi, którzy byli i są przewodnikami polskiej inteligencji. (GK)

Muzyka

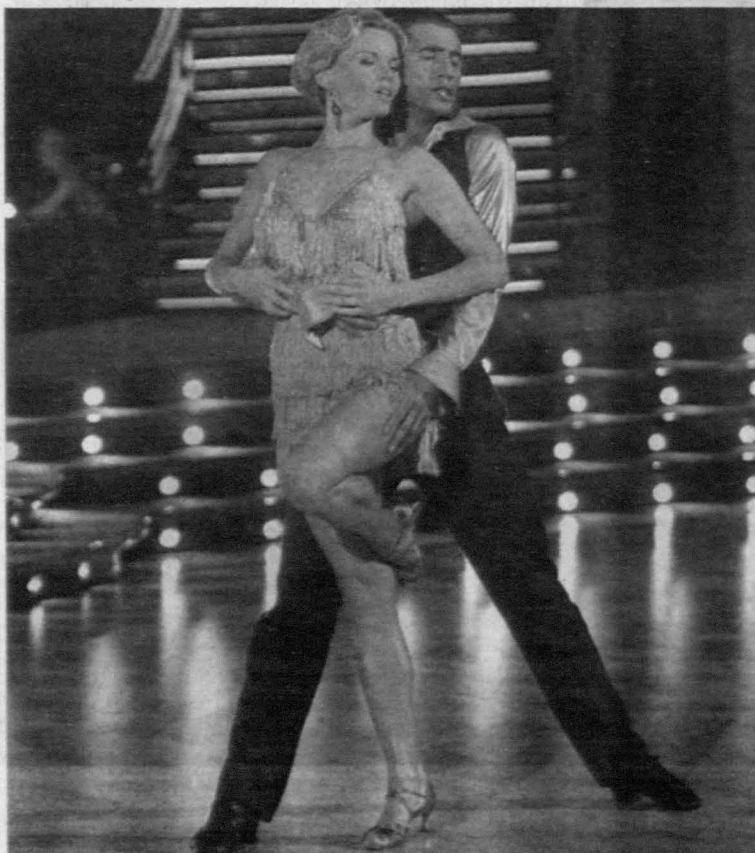
Beata: „Teraz płynę”,
EMI Music Poland,
cena CD 30 zł

Po „Myślach i słowach” to druga solowa płyta Beaty, czyli wokalistki Bajmu Beaty Kozidrak, która ma tylu zagorzałych wielbicieli, co przeciwników. Dominują tu spokojne ballady w stylu pop, z elementami rocka, gospel, a nawet house'u. Tytułową piosenkę aż do znudzenia puszczając ostatnio niemal wszystkie polskie rozgłośnie. Album nagrany w Polsce oraz w duńskim studiu PUK, gdzie - jak podkreśla wydawca - wcześniej nagrywali m.in. George Michael, Elton John, Depeche Mode i Gary Moore. Być może ktoś liczył, że w ten sposób gloria tych słynie także na Beatę. Na to jednak trzeba jeszcze poczekać. (GK)

Gra komputerowa

„Iniemamocni:
Podziemne starcie”,
cena: 79,90 zł

Druga część jednej z najpopularniejszych gier dla dzieci. Akcja gry zręcznościowej, przeznaczona dla graczy od 7 roku życia, rozpoczyna się w momencie, w którym zakończył się film „Iniemamocni”. Dzięki grze fani Iniemamocnych mogą poznać dalsze losy swoich ulubionych bohaterów. Kiedy zły Człowiek Szpadel wynurzył się na powierzchnię i zagroził, że zniszczy świat tylko Pan Iniemamocny i jego kumpel Mrozon mogą zapobiec katastrofie. By powstrzymać Człowieka Szpadla i pokonać armię jego robotów muszą zejść do podziemia. (eref)



Małgorzata Foremniak i Rafał Maserak zachwycali jury, ale przegrali, bo widzowie woleli Kasię i Marcina



Fot. archiwum Feryaty

O tym, że Fermata ma wiele twarzy można przekonać się śledząc miejsca występów chóru. Jednym z tych bardziej nietypowych jest kielecka kawiarnia „Lukrecja”, jak twierdzą muzycy „zaprzy-

jażniona z chórem”. Dwudziestego grudnia czytelnicy „Słowa” będą mogli obejrzeć Fermatę podczas koncertu w WDK. Chór zaśpiewa m.in. kolędy, które dołączone zostaną do świątecznego wydania naszej gazety. Nagrania zakończyły się kilka dni temu. Wejściówek na koncert dostanie każdy, kto zbierze pięć specjalnych kuponów. Dziś drukujemy pierwszy z nich. Kolejnych trzeba szukać w codziennych wydaniach „Słowa”.

(ags)



Przed wyjściem na scenę ćwiczyła w garderobie perlisty śmiech. Może dlatego, że do Kielc przyjechała z kontuzją biodra i innymi niedyspozycjami. Mowa o Dodzie-Elektrodzie, która w niedzielę odwiedziła Kielce i jak zwykle zachwyciła swoich fanów.

Nasze miasto kojarzy jej się z chorobami, bo kiedy 10 lat temu zdobyła Srebrną Jodłę na Festiwalu Piosenki Harcerskiej też chorowała. Po zdrowie Doda leci aż do Brazylii, tam spędzi święta, a w sylwestra pracuje na wrocławskim Rynku. Do Kielc na Noc pod Gwiazdami nie przyjedzie, bo znowu byłaby chora...

KTO TO mówi

W Łodzi Kuba Wojewódzki i jego narzeczona aktorka Anna Mucha przyszedli na wiec w obrobie Marszu Równości. W pewnej chwili Wojewódzki zaczął fotografować dziennikarz ogólnopolskiej gazety, w której wcześniej pojawiały się brzydkie plotki na temat ww. pary. Wojewódzki zasłonił reporterowi obiektyw, a reporter nazwał go pedałem. Anna Mucha zdzieliła natręta parasolką w łeb. Mucha nie osa, ale też nieźle użreć potrafi.

Na Helu żalują bardzo Aleksandra Kwaśniewskiego, który - wraz ze swą prezydencką rezydencją i 35-metrową wieżą widokową - był największą atrakcją turystyczną półwyspu. Obecnie, na Helu zastanawiają się, jaki los czeka prezydencką rezydencję pod rządami Lecha Kaczyńskiego. Wydaje się, że mogą być spokojni: te 35-metrów wzwyż na pewno się Kaczyńskiemu bardzo przyda.

Robert K., były wysoki urzędnik Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego, potrafił samochodem kobietę. Pan K. był na bani, w dodatku chciał wręczyć policjantom łapówkę. Grozi mu do 10 lat więzienia. Przy okazji okazało się, że poszkodowana kobieta miała 2 prom. alkoholu we krwi i od dłuższego czasu była ścigana listem gończym. To może Roberta K. nie karać, ale wynagrodzić?

Dziennikarze jednej z lubelskich gazet przypadkiem wysłuchali przez telefon rozmowy dwóch związkowców: szefa „Solidarności” z Łukowa i sekretarza zarządu regionu z Lublina. Omawiali oni sprawy personalne. „Mamy problemy w „Zrembie”. Tam jest zarząd komisaryczny. I tam, rozumiesz, siedzi komuch. Trzeba go wypier... z tego zarządu i kogoś innego dać tłumaczyć związkowca z Łukowa. Gazeta rozmowę opublikowała. Nie ma to jak szepnąć komuś coś na ucho.

(żem)

Zdaniem przedszkolaków

Święta z choinką

Po co ubieramy choinkę i co ma do tego Mikołaj? Odpowiadają dzieci z Przedszkola nr 3 na osiedlu Barwinek.

Wiktor, 6 lat:

- Choinkę ubieramy tylko dla ozdoby, żeby było ładniej w mieszkaniu. Właściwie nie wiem po co się ją ubiera, ale to dobrze, że tylko w święta, bo gdyby cały rok stała to by się znudziła każdemu i w dodatku zajmuje pół pokoju. A w święta wszyscy malują jajka, żeby były kolorowe.



Fot. Mikołaj, 6 lat

Oliwia, 5 lat:

- Gdy myślimy o Mikołaju, to myślimy już o świętach. O kolorowych światełkach, ozdobach, całym tym bajkowym świecie. Wierzę, że wtedy stają się na świecie różne cuda, każdemu jest ciepło. To piękny okres. Rodzina spotyka się przy stole, dzieli opłatkiem. Nikt nie powinien się kłócić, ani gniewać.



Fot. Oliwia, 5 lat

Jagoda, 5 lat:

- Święta kojarzą mi się z prezentami, które przynosi Mikołaj. Choinkę ubieramy też dla prezentów, bo gdzieś trzeba je schować. Po zjedzeniu pyszności na stole i zaśpiewaniu kolęd,



Fot. Jagoda, 5 lat

Emilka, 5 lat:

- Jak pomyślę o świętach i tych całych przygotowaniach, to aż mi się źle robi. Mama sprząta kilka dni, goni tatę do pracy, wszyscy są jacyś tacy dziwni. Tyle jedzenia się kupuje, karpia piecze. A potem siedzą przy stole i wszyscy są zmęczeni. W telewizji lecą dobre filmy.



Fot. Emilka, 5 lat

Mikołaj, 6 lat:

- Choinkę rodzice kupili po to, żeby Św. Mikołaj miał gdzie położyć prezenty, tak mi się wydaje, bo innego celu nie widzę. Kiedyś nawet myślałem, dlaczego wszędzie każdy ma choinkę i nic nie wymyśliłem. Moja rodzina w święta odpoczywa, w sumie cały rok ciężko pracują.



Fot. Mikołaj, 6 lat

Filip, 6 lat:

- U mnie w domu hasło święta kojarzą się z gruntownym sprzątnięciem. Mama myje okna, podłogi, wszystko musi być czyste i wysprzątane. Wtedy ubieramy choinkę, bez której święta byłyby nieważne. Już nie mogę doczekać się Wigilii, czekam cały rok na ten dzień.



Fot. Filip, 6 lat

(abi)



Fot. Marek Maciągowski

Po ostatniej premierze Kieleckiego Teatru Tańca gratulacje zbierał także Mirosław Bieliński - aktor Teatru Stefana Żeromskiego w Kielcach, który nie bał się wystąpić w baletowej dynamicznej etiudzie „Powyżej nieba”. Dyrektor teatru Piotr Szczerski nie mógł wyjść z podziwu, nie tylko dlatego, że Bieliński zrzucił garnitur i wyskoczył na scenę w czerwonych galotach, ale dlatego, że doskonale sobie radził wśród zawodowych tancerzy próbując odpowiedzieć wraz z nimi na pytanie „Czy taniec można zdefiniować”.

(m)

Kolekcjonujemy także współczesne karty pocztowe

Magiczne, choć nie stare

Najchętniej zbieramy karty stare. Okazuje się jednak, że te współczesne też mają swoich zwolenników.

Wśród kolekcjonerów kart pocztowych największą popularnością cieszą się te wydawane w początkach XX wieku, w „złoty lata pocztówki”, kiedy to pasja wysyłania i kolekcjonowania pocztówek opanowała całą Europę. To cenne karty i nie zawsze stać na ich kupno początkujących zbieraczy. Krzysztof Lorek, kielecki kolekcjoner i właściciel księgarni „Światowid” namawia do kolekcjonowania kart współczesnych, bo z czasem one też stają się wartościową historyczną pamiątką.

W Bibliotece Głównej Akademii Świętokrzyskiej została właśnie otwarta wystawa „60 lat z historii kieleckiej pocztówki

1945-2005”. Karty pochodzą ze zbiorów Krzysztofa Lorka, który zgromadził bogatą kolekcję starych kart z regionu świętokrzyskiego, ale przed laty zaczął się też interesować kartą współczesną.

- Okazuje się, że powojenne kartki, choć nie są może cenne dla kolekcjonerów, są odbierane bardzo emocjonalnie, gdyż przenoszą nas w czasy które wiele osób doskonale pamięta. Odnaleźć można na nich miejsca znane z dzieciństwa lub młodości, a przede wszystkim klimat minionych lat - zauważa Ewa Szlapek przygotowująca ekspozycję i katalog wystawy.

To prawda. Kto pamięta hall i poczekalnię kina „Moskwa” z socrealistycznymi meblami, albo wnętrza muzeum świętokrzyskiego w Rynku, przypomni je sobie na karcie pocztowej. Kto ich nie znał - widok na pocztówkę go zaskoczy. Albo rozświetlona neonami,

kolorowa ulica Sienkiewicza czy Buczka nocą. Czy takie kiedyś były Kielce?

Na kartach są obiekty nowoczesne: skocznia narciarska, sala widowiskowo-sportowa, kieleckie osiedla, są zabytki, widoki ogólne miasta. To dziś inne ulice, inne widoki, niektórych obiektów już nie ma.

Powojenna historia kieleckich kartek pocztowych zasługuje na zainteresowanie kolekcjonerów. Już dziś kart wydawanych jeszcze trzydzieści lat temu nie sposób kupić. Warto wyciągnąć je z domowych zakamarków i zacząć systematycznie gromadzić.

Kolekcja może stać się uzupełnieniem choćby kolekcji „Naszych magicznych miejsc”, które prezentujemy na łamach „Słowa”.

Zachęcamy do kolekcjonowania pocztówek dodawanych bezpłatnie do „Słowa”. Po serii



Młodzi kolekcjonerzy kart pocztowych z Gimnazjum nr 16 w Kielcach

kart przedstawiających Kielce będziemy także przedstawiać region świętokrzyski. Wychodzimy w ten sposób naprzeciw życzeniom naszych czytelników, którzy wskazu-

ją nam kolejne „magiczne miejsca” warte uwagi i zachęcają do kontynuowania naszego cyklu i przedstawiania historii regionu.

MAREK MACIĄGOWSKI

Na narty tylko do nas

Żeby pojeździć na nartach, nie trzeba jechać do Zakopanego, Bukowiny czy Białki Tatrzańskiej. W naszym regionie mamy doskonałe warunki do zimowego szusowania.

Jest tu pięć wyciągów narciarskich dla początkujących, jak i zaawansowanych narciarzy. Sprawdził to.

Od tego roku w Tumlinie (12 km od Kielc) działać będzie drugi wyciąg. - Zależało mi na rozwinięciu bazy narciarskiej. Stąd pomysł, żeby na dłuższym 500-metrowym szusowali narciarze doświadczeni, na drugim, 300-metrowym wyciągu jeździli początkujący i dzieci - mówi Andrzej Rogowski, właściciel. W grudniu zakończy się budowa karczmy z ogniskiem, będą w niej serwowane góralskie dania.

Kolejny wyciąg znajduje się na Radostowej. Warto zatrzymać się na samym szczycie i popodziwiać widoki. Stok jest przepięknie położony, ciekawie ukształtowany ma 800 metrów długości. - W tym roku poszerzyłem trasę, wyrównałem teren i zbudowałem duży parking - mówi właściciel.

Najwięcej nowych pomysłów i inwestycji zrealizował Zenon Dańda, właściciel stoku w Krajnie, najdłuższego w Górach Świętokrzyskich. Zjazd ma około kilometra długości. - Mam dwa nowoczesne i bardzo wygodne wyciągi orczykowe. W tym roku zainstalowałem lampy halogenowe, identyczne światła są na stadionach piłkarskich - mówi właściciel.

Ale to nie jedyne zmiany. W Krajnie pracują nowe armatki śnieżne, ratraki. Rozbudowano również kawiarnię. - Zainstalowałem radiowęzeł i system kamer, które monitorują cały teren. Jest też niespodzianka dla narciarzy, słup lodowy podświetlany kolorowymi światłkami - mówi pan Zenon.

Dwa stoki w Kielcach

Kielczanie są w uprzywilejowanej sytuacji, jak mieszkańcy narciarskich kurortów nie muszą opuszczać miasta, by pośmigać na deskach. Stoki Stadionu i Telegrafu czekają.

- O Telegrafie mówi się, że to drugi zakopiański Nosal. Ma takie same parametry i długość co Nosal, dzięki czemu żądni wrażeń narciarze mogą tu doskonalić swoje umiejętności - mówi Paweł Kozłowski, właściciel. Wyciąg na Stadionie polecany jest rodzinom, trasa ma 500 metrów długości i jest łatwa.

Oba stoki mają wyciągi orczykowe. Na Telegrafie jest dodatkowo wyciąg dla dzieci.

Kłody pod nogi

Właściciele wyciągu na Telegrafie od dwóch lat starają się o poszerzenie stoku. - Aby spełnić warunki bezpieczeństwa, musimy mieć minimum trzy hektary ziemi



Wyciąg na Stadionie ruszył już w ubiegłym tygodniu

- mówi właściciel. - W zamian dajemy Lasom Państwowym aż 20 hektarów. Rozmowy trwają i trwają, i nic.

Właściciele mają plany także co do Stadionu. - Teraz mamy tor saneczkowy, ale w sezonie letnim planujemy uruchomienie zjazdu na nartorolkach. Na początek kupimy kilkanaście rolek, zobaczymy czy kielczanom się to spodoba. Już teraz zgłosiła się do nas 35-osobowa grupa.

Do Kielc przyjeżdżają turyści z Warszawy, Łodzi, Piotrkowa i Lublina. - Turyści dzwonią do mnie i pytają o hotele, odsyłam ich do centrum, a oni by chcieli coś tańszego. Dlatego na swojej stronie internetowej podajemy pełną bazę gospodarstw agroturystycznych, które z nami współpracują. Okoliczni mieszkańcy też teraz wynajmują pokoje. Na początku, jak otwieraliśmy Telegraf, pytaliśmy ludzi, czy nie wypożyczaliby pokójów turystom, to pukali się w głowę. Teraz sami przychodzą i proszą nas o polecenie ich turystom - mówi Paweł Kozłowski.

Zawiniła ciąża

- Przez brak planu zagospodarowania przestrzennego na Stadionie nic nie możemy zrobić. Rok temu architekt miejski zobowiązał się, że przygotowuje plany miejscowe, prezydent publicznie to potwierdził. Po roku architekt mówi, że planów nie ma, bo pracownica była w ciąży. Troszkę głupie tłumaczenie, ale musieliśmy inwestycję wstrzymać o rok - mówi Arkadiusz Wojtasiewicz ze spółki „Telegraf”. - Ale wszystko idzie w dobrym kierunku, bo skocznia na Stadionie już wyburzają. Będzie miejsce na drugi wyciąg i szerszy stok.

Kieleccy inwestorzy chcą stworzyć kompleks wypoczynkowo-tu-

rystyczny na Stadionie. - Jeżeli dostaniemy teren, w ciągu pół roku jesteśmy w stanie przygotować nowe wyciągi, restauracje z miejscami noclegowymi, drugi wyciąg, rynnę snowbordową - mówi Paweł Kozłowski.

Knajpki i wypożyczalnie

Wszystkie stoki są ratrakowane, bardzo dobrze oświetlone. Oprócz wyciągu na Radostowej, wszędzie działają wypożyczalnie.



Paweł Kozłowski: - Chcemy poszerzyć stok, ale trudno dogadać się z urzędnikami

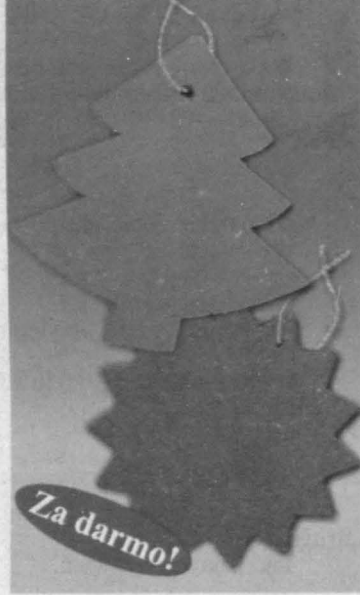
Duże wrażenie robi ta w Krajnie, posiada 500 kompletów narciarskich. Powstała też profesjonalna suszarnia butów narciarskich, która nie tylko suszy, ale i dezynfekuje środek buta.

Początkujący narciarze mogą korzystać z porad instruktorów. Ceny od 30 do 50 zł. Rodziny mogą negocjować cenę.

Przy każdym stoku otwarte są karczmy, restauracje czy minibary. Tak więc gdy zgłodziemy po szalonym i wyczerpującym szuso-

W PIĄTEK
16 GRUDNIA
RAZEM ZE „SŁOWEM”

Ozdoba choinkowa



waniu w Tumlinie możemy zajrzeć do knajpki „Watra” na szaszłyki, karczek, bigos i kielbaski z grilla. Ogrzać możemy się ciepłem z kominka i grzańcem. Na Radostowej atrakcją jest pieczenie samemu kielbasek. W Krajnie w karcie mamy dania regionalne, jak i fast foody.

W poniedziałek, do naszej gazety dołączony będzie bezpłatny

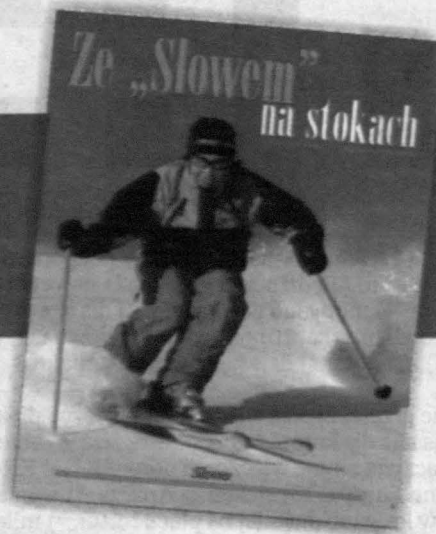


Pod Telegrafem na narciarzy czeka przytulna knajpka

W PONIEDZIAŁEK, 12 GRUDNIA
SPECJALNY DODATEK DLA NARCIARZY

ZAPRASZAMY NA ŚWIĘTOKRZYSKIE STOKI!

pytaj w kioskach!



ZAPISKI NIELUDZKIEGO DOKTORA



Uwaga ślisko!



Zrobiło się biało. Cieszą się dzieci, pod nosem przeklinają kierowcy. Na śliskich drogach i chodnikach tracą przyczepność nie tylko nasze opony i zelówki, ale również łapy naszych czworonożnych przyjaciół. W okresie jesienno-zimowo-wiosennym ambulatoria chirurgiczne przeżywają prawdziwe obłożenie, a producenci szybko schnącego gipsu „medycznego” zacierają ręce z radości. U naszych zwierzków nie dochodzi nazbyt często do złamań kości spowodowanych utratą równowagi na śliskiej nawierzchni, częściej natomiast mamy do czynienia z urazami kręgosłupa i miednicy, czyli okolicy stawów biodrowych.

Najlichnější grupę tworzą tutaj przegubowce, czyli popularne jamniki i psiaki ras dużych w starszym wieku. W przypadku jamników mamy najczęściej do czynienia z grupą schorzeń, które ogólnie określamy mianem dyskopatii. Cóż takiego kryje się pod tak dźwięczną nazwą?

Nic dobrego niestety, są to patologie usytuowane w pobliżu rdzenia kręgowego a co za tym idzie bardzo nieprzyjemne i czasami tragiczne w skutkach. Najczęściej udaje nam się coś z tym zrobić za pomocą samych leków, ale czasami nawet zabieg chirurgiczny niewiele wnosi w ogólny stan pacjenta.

Zostawmy jednak jamniczy ród i porożmawiajmy o naszych psich starszuskach. Bo zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa są przypadłością starszych psów ras dużych i olbrzymich. Najczęściej spotykamy się z tzw. spon-

dylozą, czyli dobudowaniem dodatkowych, nieprawidłowych wyrostków przypominających papuzie dzioby do dolnych krawędzi kręgów. Czasami te patologiczne narośla są tak duże, że gwałtowniejszy ruch lub poślizgnięcie się może spowodować złamanie takiej narośli. Leczenie jest długotrwałe, nigdy nie usuwamy przyczyny tylko leczymy skutki - a na dodatek jest dość kosztowne...

Co zatem zrobić żeby uchronić nasze go pupila od takich nieprzyjemności? Całkowicie zabezpieczyć psiaka czy kociaka przed zwyrodnieniem kręgosłupa jest niemożliwe, można jedynie starać się zmniejszyć ryzyko wystąpienia tego typu zmian. Po pierwsze odpowiednia dieta - glukoamina i chondroityna, czyli tzw. chondroprotektory dbają m.in. o interesującą nas okolicę. Po drugie odpowiednia waga zwierza - nadwaga to prosta droga do dyskopatii i zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa. Po trzecie dużo ruchu - rozsądnego ruchu - dostosowanego do wieku i wydolności naszego zwierza. Wychodząc na zimowy spacer z naszym 10-letnim owczarkiem niemieckim lub przegubowym jamnikiem nie planujmy ambitnego aportowania piłeczki, bo może się to skończyć naprawdę tragicznie. I na koniec, aby przypomnieć Państwu że w biologii nic nie jest takie proste i oczywiście dodam, że „najmłodsza” spondyloza obserwowana przeze mnie na zdjęciu RTG należała do 2-letniej dalmatynki, w dobrej kondycji i prawidłowej wadze. Spotykam też kilkunastoletnie jamniki biegające codziennie z 4 piętra i nie znające problemu dyskopatii.

Lek. wet. BARTŁOMIEJ KABAŁA

Nadeszło pocztą



Fot. PAP/PEPA - Michael Hanechke



HOROSKOP DLA DWOJGA

„Siostra”

Twój brat jest numerologiczną piątką, a jego żona ósemką. Ważnym dla niego momentem będzie 27 rok życia, to jakby próg. Od tego momentu los zacznie mu sprzyjać. Dużo łatwiej będzie odnosił sukcesy i wiele spraw ułoży się po jego myśli. To także czas, który przyniesie stabilizację w życiu rodzinnym. Cieszyć będzie się jeszcze z jednego powodu, gdyż zostanie ojcem.

Niestety, przyszły rok nie będzie najłatwiejszy. Karty radzą poświęcić więcej czasu nauce, gdyż mogą pojawić się kłopoty. Jeśli szuka pracy, to sprzyjać temu będzie wiosna. Zdecydowanie jednak odradzam szukania pracy za granicą.

Pierwsze pięć lat związku wymagać będzie od nich obojga dużej odporności i wiary. Nie wszystko układać się będzie zgodnie z ich oczekiwaniami. Później będzie już łatwiej. Wiele radości wniosą w ich życie dzieci. W roku gdy brat będzie świętował 32 urodziny, zacznie być naprawdę zadowolony z tego, co osiągnął. W tym czasie możliwa jest też zmiana domu, przeprowadzka na swoje.

Dobra rada: powinien myśleć i planować bardziej perspektywicznie i być mniej upartym. Decyzje musi podejmować po dokładnym przeanalizowaniu danej sytuacji.

„Jaśmina” - numerologiczna jedynka

Żeby marzenia mogły się spełniać - czasem trzeba im po prostu pomóc, tym bardziej jeśli są realne i w dużej mierze zależą od nas samych. Jeśli chcesz odzyskać równowagę psychiczną musisz jak najszybciej podjąć pracę, wyjść do ludzi, spróbować zmienić swoje życie. Myślę, że astrolog Weres miał dużo racji, ale podejrzewam, że mówił ci także, że ludzie z silnym Saturnem kochają pracę. W niej znajdują sporo radości i bez niej życie pozbawione jest dla nich sensu. Saturn to też struktury, czyli dom i rodzina. I tu wiele zależy od ciebie samej, gdzie się w tej strukturze chcesz znaleźć. Czy będziesz na cudzych usługach, czy też sama będziesz osobą zarządzającą.

Los zwykle daje nam to, co sami chcemy. Jeśli więc nie zgadzasz się z tym co masz, spróbuj to zmienić i to diametralnie. Zaczynaj działać, uwierz w siebie i nie bój się życia, bo wkrótce okaże się, że los jest dla ciebie łaskawy. Problemy, które dziś wydają ci się nie do przeskokowania same się rozwiążą.

RYSZARD

Horoskop

od 9.XII. do 15.XII. 2005 R.

Ryszard Zawadzki,
wróżbita i wizjoner,
stawia horoskop
czytelnikom
„Słowa”



BARAN

21.III - 20.IV

Dom, miłość

Nie będziesz skłonny do okazywania uczuć. Zajmiesz się bowiem przedświątecznymi porządkami i zakupami. Niestety, łatwo będzie można cię wyprowadzić z równowagi. Do sprzeczek i nieporozumień może dojść w weekend. Samotne Barany będą prowadzić ożywione życie towarzyskie, ale na poznanie kogoś wyjątkowego raczej się nie zanoszą.

Praca, zdrowie

Planując zawodowe posunięcia, przewiduj trudności, ale ich nie wyolbrzymiaj i nie zniechęcaj się nimi. Wystarczy odrobina ostrożności. Z finansami nie najgorzej, choć zanoszą się na to, że twoje potrzeby również będą spore. Koniecznie zadbać o zdrowie, nie bagatelizuj nawet drobnych niedyspozycji.

BYK

21.IV - 20.V

Dom, miłość

Związki, które przeżywają gorsze dni, mają teraz wspierać czas, by zakopać wojenny topór. Najbliższy tydzień sprzyja wyjaśnieniu nieporozumień i dochodzeniu do zgody. Będzie w tym też sporo twojej zasługi, gdyż wyjątkowo chętnie puszczysz w niepamięć jakieś zadry. To także odpowiedni moment dla zakochanych Byków, by podjęły decyzję o zaręczynach lub ślubie. Samotne, szybsze bicie serca mogą poczuć na widok Ryby, Barana lub Panny.

Praca, zdrowie

Najbliższy tydzień zleci ci szybko, gdyż praca nie nastroi cię większych kłopotów. Wielkie ambicje odłóż jednak na bok, bo to nie pora na wielkie zrywy i sukcesy. Teraz po prostu rób co do ciebie należy. Wydatki zaplanuj z ostrożnością w ręce. Mogą dokuczać ci uporczywe bóle głowy.

BŁIŹNIĘTA

21.V - 21.VI

Dom, miłość

Nie będziesz teraz łatwym partnerem. Za wszelkie swoje pomyłki i niepowodzenia winą będziesz chciał obarczyć kogoś innego. Może dojść do kłótni z partnerem. Bliźniaki bez pary zaczną poszukiwania drugiej połowy. Jednak szanse na powodzenie macie nikłe.

Praca, zdrowie

Uważaj! Grożą ci materialne straty - pilnuj kluczy, torebki i kart kredytowych. W pracy postaraj się nadrobić zaległości, zrób porządek w dokumentach, bo może przytrafić ci się kontrola. To nie jest też najlepsza pora na rozpoczynanie nowych, ambitnych przedsięwzięć. Zdrowie może szwankować.

RAK

22.VI - 22.VII

Dom, miłość

Nie wątp w swoją atrakcyjność i urok. Miłosną grę prowadź z przekonaniem, że trafi ci się wielka wygrana. Dużo szczęścia znajdziesz w ramionach Koziorożca, Byka lub Strzelca. W związkach stałych, to odpowiedni czas na długie rozmowy i podejmowanie decyzji, co do nowych zakupów. A tych zapowiada się sporo, bo przed świętami postanowicie nieco zaszaleć.

Praca, zdrowie

Jeśli szukasz pracy lub myślisz o jej zmianie, to teraz są szanse na odniesienie sukcesu. W interesach nie bój się ryzyka. Będziesz na tyle przedsiębiorczy, że poradzisz sobie z realizacją nawet bardzo śmiałych planów. Fortuna zacznie ci sprzyjać. Twój organizm potrzebuje teraz więcej wypoczynku i relaksu.

LEW

23.VII - 23.VIII

Dom, miłość

W życiu rodzinnym możesz spodziewać się samych dobrych chwil. Przedświąteczna atmosfera nastroi cię bardzo rodzinnie. Na pewno nie będziesz mieć ochoty na kłótnie i strofowanie partnera. Samotne Lwy mają szansę na wiele towarzyskich atrakcji. Gwiazdy mówią, że okazji do zawarcia nowych znajomości nie zabraknie, a uczucie będzie nabierało mocy w ścisłym ekspresowym tempie.

Praca, zdrowie

Jeśli uzbiorzisz się w cierpliwość, to doprowadzisz do szczęśliwego finału ważną inwestycję. To z kolei ugruntuje twoją pozycję i przyniesie spore zyski. Śmiało walczyć o awans. Los może się też do ciebie uśmiechnąć jeśli zagrasz w gry liczbowe. Zdrowie nie najgorsze, ale uważaj na kręgosłup.

PANNA

24.VIII - 22.IX

Dom, miłość

W domach rodzinnych Panien wszystko ułoży się jak najlepiej. Cieszyć będziecie się z chwil razem spędzonych i chętnie wybieracie się na zakupy. Dogadacie się w każdej, nawet spornej kwestii. Samotne mają doskonały moment, by spotkać miłość. To może być nowo poznana osoba, ale też ktoś, kogo znasz już od dłuższego czasu.

Praca, zdrowie

Nie uprzedzaj wypadków i nie spiesz się z ważnymi decyzjami. Najbliższe dni, w wielu istotnych kwestiach mogą ci

sporo wyjaśnić. Nie pozwól, by wciągnięto cię w jakąś biurową intrygę. Plotkarzy omijaj szerokim łukiem. W finansach coraz lepiej. Zdrowie dopisze. Zachowaj szczególną ostrożność prowadząc samochód.

WAGA

23.IX - 23.X

Dom, miłość

Szykuje się renesans uczuć nawet w związkach z długim stażem. Zaczną się spełniać twoje pragnienia, a u boku partnera czuć się będziesz pewnie i szczęśliwie. Na powodzenie u płci przeciwnej mogą liczyć Wagi, które wybiorą się na miłosne łowy. Na zabawę sylwestrową na pewno będziecie mieli z kim pójść.

Praca, zdrowie

Chwilami trudno ci się będzie zmobilizować do pracy. Lepiej więc nie bierz na swoje barki zbyt wiele, bo sytuacja może ci się wymknąć spod kontroli. Dokumenty sprawdzaj dwa razy i nie wyjeżdżaj w najbliższych dniach w podróże służbowe, gdyż wrócisz z nich zawiedziony. Samopoczucie i zdrowie nie najgorsze.

SKORPION

24.X - 22.XI

Dom, miłość

Teraz macie dobry czas na wyjaśnienie nieporozumień i uświadomienie partnerowi, że jest dla was najważniejszy. Miły uśmiech i pomoc w domowych obowiązkach zdecydowanie ocieplą atmosferę. Samotne Skorpiony, mają duże szanse na poznanie osoby, z którą połączy je nie tylko przyciąganie erotyczne, ale i mnóstwo wspólnych zainteresowań.

Praca, zdrowie

Na polu zawodowym masz niezłe notowania. Niczego jednak nie zmieniaj, gdyż tylko podążanie utartym szlakiem, doprowadzi cię do upragnionego celu. Jeżeli otrzymasz propozycję wzięcia udziału w szkoleniu lub konferencji, nie odmawiaj. Planety sprzyjają bowiem zdobywaniu wiedzy. Zwróć większą uwagę na zdrowie, a zwłaszcza na kondycję fizyczną.

STRZELEC

23.XI - 21.XII

Dom, miłość

W stałych związkach miło i sympatycznie, ale nie namiętnie. Cóż, powiedz sobie: „dobre i to” i nie szukaj pocieszenia w przelotnym romansie. Strzelce samotne mogą z nadzieją patrzeć w przyszłość. Imprezy towarzyskie będą znakomitą okazją do spotkania interesujących osób. Nim jednak oddacie serce, dokładnie dowiedzcie się o stan cywilny swojego wybranka, żeby potem nie było rozczarowań.

Praca, zdrowie

Będziesz mieć sporo spraw do załatwienia, więc działaj planowo i konsekwentnie. Dbaj też o swój wygląd, gdyż niespodziewanie możesz być zmuszony do reprezentowania firmy. Pieniądzy nie powinno ci zabraknąć. Nie pożyczaj jednak nikomu większych sum, bo długo będziesz czekać na ich zwrot. Zdrowie dopisze, ale musisz pamiętać o racjonalnym trybie życia. Warto też zmniejszyć nieco tempo życia.

KOZIOROŻEC

22.XII - 20.I

Dom, miłość

Każdy samotny Koziorożec powinien uważnie rozglądać się wokół siebie. Wenus postawi bowiem na waszej drodze kogoś, kto na pierwszy rzut oka nie wzbudzi większego zainteresowania. Jednak przy bliższym poznaniu okaże się osobą dla was wręcz idealną. Ciępla atmosfera zawita również do domów Kóz będących w stałych związkach. Zarezerwujcie trochę więcej czasu dla przyjaciół, gdyż szykują się spotkania w szerszym gronie.

Praca, zdrowie

W poniedziałek i wtorek z niczym się nie wyrwaj i nie dawaj wiary wspaniałym okazjom, gdyż szybko okaza się one kompletnym niewypałem. Za to pod koniec tygodnia los zacznie ci sprzyjać. Możesz rozzerzeć się za lepszą pracę, dodatkowym zajęciem lub zaważyć o awans. Na brak pieniędzy nie będziesz narzekać. Zdrowie dobre, ale z pewnością przyda ci się więcej ruchu.

WODNIK

21.I - 19.II

Dom, miłość

Nie licz na to, że partner zgodzi się na wszelkie twoje pomysły i zachcianki. Twoje wygórowane oczekiwania mogą nawet doprowadzić do kryzysu w związku. Lepiej spuść nieco z tonu. Wolne Wodniki będą musiały się zadowolić towarzystwem przyjaciół, gdyż na waszej drodze nie stanie nikt godny uwagi.

Praca, zdrowie

Musisz wykazać się większą przebojowością i pewnością siebie. Zmobilizuj się gdyż w przeciwnym razie koło nosa przejeździe ci możliwość zrobienia dobrego interesu. Jeśli uczysz się i czekają cię egzaminy, to przygotuj się solidnie. Nie licz na taryfę ulgową. Finanse bez zmian. Twoje zdrowie wymagać będzie większej troski. Dopaść może cię grypa.

RYBY

20.II - 20.III

Dom, miłość

Teraz będziesz doskonałym kompanem do zabawy, ale także znakomitą doradcą w trudnych sprawach i dyskretnym powiernikiem. Bez trudu dogadasz się z dziećmi, zagnasz zyskując w powietrzu kłótnię z partnerem i zachwycisz jakimś niekonwencjonalnym pomysłem. Samotne Ryby też nie będą narzekały na zły los. Planety gwarantują im flirty, romanse, a także miłość, która przetrwa lata.

Praca, zdrowie

W nadchodzącym tygodniu szybko załatwisz zaległe sprawy i sprawnie uporasz się z bieżącymi obowiązkami. Nie zabraknie też nowych propozycji, które pozwolą ci zrobić duży krok w karierze. Nie najgorzej będzie ci się wiodło w finansach. Zdrowie i samopoczucie dobre.

Osoby pragnące skorzystać z bezpłatnej wróżby Ryszarda Zawadzkiego prosimy o przysłanie listu z pytaniem, podanie daty urodzin (jeśli to możliwe z godziną). List prosimy podpisać pseudonimem, a na kopercie dopisać: wróżba.

Specjalnie na Boże Narodzenie wyjątkowa płyta wyjątkowego chóru

23 grudnia, w piątek
ze „Słowem”

*Pierwsza płyta kieleckiego chóru
zawierająca koledy
wykonane a cappella*



Promujemy najlepszych

KONCERT FERMATY

20 GRUDNIA, WE WTOREK, O GODZ. 19
W WOJEWÓDZKIM DOMU KULTURY W KIELCACH

JEŚLI CHCESZ UCZESTNICZYĆ
W WYJĄTKOWYM KONCERCIE FERMATY
- ODBIERZ BEZPŁATNĄ WEJŚCIÓWKĘ!
WYTNIJ Z KOLEJNYCH WYDAŃ „SŁOWA”
PIĘĆ KUPONÓW
I WYMIENIŃ JE W NASZEJ REDAKCJI NA BILET
KIELCE, UL. TARGOWA 18, IX PIĘTRO.
WIĘCEJ INFORMACJI POD NR TEL. (041) 3636223.
PIERWSZY KUPON DRUKUJEMY DZISIAJ
NA STRONIE 14.

Salony audio - video
TOP Hi-Fi

Kredyt 0% 0% prowizji, 0% odsetek,
0% pierwszej wpłaty

Najnowsza plazma HITACHI w Top Hi-Fi !!!

Telewizor plazmowy HITACHI 42PD6600

- Najnowsza technologia paneli ALIS • Wysoka rozdzielczość 1024 x 1024 piksele • 42" (106 cm) ekran 16:9 • HD Ready
- Wysoka jasność panela: 1200 cd/m² • Znakomity kontrast: 1000:1 • Procesor wizyjny 13 • Wbudowany tuner i głośniki
- Gniazda wejściowe HDMI i Component • 3 przyłącza SCART • Wzmacniacz audio 10W x 2 • Układ Dynamic Bass

*Produkt niedostępny w ramach Kredytu 0%.



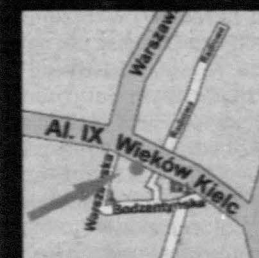
Super Nowość !!!
9.999,-



Salon Audio-Video Top Hi-Fi

Kielce, ul. IX Wieków Kielc 16/9

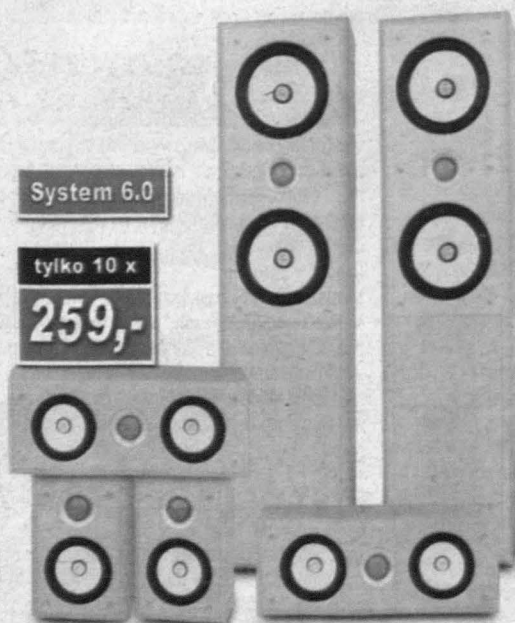
tel. (41) 343 22 80



Przed sklepem jest duży parking



www.tophifi.pl



System 6.0

tylko 10 x

259,-



ZESTAW KINA DOMOWEGO

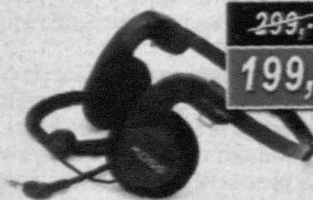
Amplifier SR4600 / Odtwarzacz DVD DV4360 / Kolumny Elitax Summit 6.0

- Moc: 7 x 80 W • 32-bitowy cyfrowy procesor dźwięku • Dolby Digital EX, DTS-ES, Dolby ProLogic IIx • Kompatybilny z HDCD • Marantz D-Bus
- Wysokiej jakości odtwarzanie: DVD, DivX, CD, MP3, CD-R, CD-RW, JPEG, PHOTO CD • Progressive Scan • Zestaw 6 kolumn głośnikowych Elitax Summit

marantz

5.889,-
2.599,-

KOSS
stereophones



299,-

199,-



- Słuchawki Koss Sporta Pro
- Pasmo przenoszenia 15-25 000 Hz
- Samodopasowująca się, składana konstrukcja
- Regulacja docisku słuchawek
- Długość kabla 1,25 m

Oferta promocyjna ważna do 10.12.2005. Dostawa do 20 km - gratis!

Więcej promocji znajdzie Państwo na naszej stronie internetowej:

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

Wojna domowa Przyjaźń

Przez wiele lat moja mama mieszkała samotnie. Teraz, kiedy ma 68 lat, poznała mężczyznę, który bardzo się nią interesuje. Spotykają się razem, wychodzą do kina itp. My jednak boimy się, że on się nią interesuje tylko dla pieniędzy. Próbowaliśmy rozmawiać z mamą na ten temat, ale obraziła się i przez tydzień nie odzywała.

Rozumiem, że przemawia przez Państwa troska i niepokój o mamę. Rozumiem, że od wielu lat mama radziła sobie sama i dotychczas jej postępowanie nie dawało podstaw do podejrzeń o łatwowierność i brak odpowiedzialności.

Rzeczywiście od czasu do czasu słyszy się o ogromnie zaangażowanych i budzących sympatię, ale fałszywych naciągaczach obojga płci i w różnym wieku, którzy perfidnie wykorzystują prostolinijność i zaufanie samotnych starszych osób. Nie pisze pani, czy coś konkretnego sprawiło, że nabraliście Państwo obaw co do szczerości intencji jej znajomego. Proszę zarazem jednak zwrócić uwagę, że osoby w dojrzałym wieku mają bogatsze do-

świadczenie życiowe, więc i ich decyzje mogą być podejmowane nieco ostrożniej, niż czynią to zakochane nastolatki.

Myślę, że najłatwiej będzie zweryfikować swoje obawy, kiedy Państwo poznacie bliżej przyjaciela mamy. Wspólne spędzanie czasu, przeżycie świąt, albo innych uroczystości rodzinnych pozwoli na zobaczenie, jakim ten pan jest człowiekiem, jakie wartości są dla niego ważne, jak odnosi się do swojej przyjaciółki itd. Warto też przyjrzeć się, jak układają się jego relacje z jego własną rodziną i znajomymi. Poza tym on też przekona się, że Państwa mama nie jest osobą całkowicie osamotnioną, że ma rodzinę, która stoi za nią murem i nie pozwoli jej skrzywdzić, czy wykorzystać. Nawiązanie bliższej z nim znajomości albo uspokoi Państwa, albo potwierdzi obawy. Wtedy można przeprowadzić z mamą rozmowę, opierając się już na konkretnych. Decyzja o dalszym rozwijaniu znajomości należy jednak do niej.

IZABELA ZŁONKIEWICZ
pedagog



Sprawy intymne Urlop bez miesięczki

Słyszałam, że przy pomocy pigułek można regulować okres, tzn. zatrzymać jego występowanie. Czekam na dłuższy wyjazd wymagający pełnej dyspozycyjności i prawdę mówiąc chciałabym mieć ten problem z głowy.

Rzeczywiście dzięki stosowaniu tabletek antykoncepcyjnych jest to możliwe. Choć przesuwanie okresu wciąż budzi kontrowersje, nie ma powodów do obaw. Jeśli raz na jakiś czas nie pojawi się miesięczka, nie stanie się nic strasznego. Po prostu błona śluzowa się nie złuszczy. Z tej metody od lat korzystają kobiety w krajach zachodnich miesięczkując cztery lub zaledwie dwa razy w roku. Z obserwacji lekarzy wynika, że ta metoda jest nie tylko bezpieczna, ale nawet korzystnie wpływa na zdrowie.

O tym trzeba jednak pomyśleć kilka tygodni przed wyjazdem na urlop. Najlepiej by lekarz udzielił dokładnej instrukcji.

Panie stosujące antykoncepcję hormonalną po zażyciu ostatniej pigułki z opako-

wania nie robią przerwy. Zaczynają od razu przyjmować następne pigułki do czasu, aż skończą całe opakowanie (zarówno wtedy, gdy biorą pigułki jednofazowe, jak i trójfazowe).

Jeśli pani nigdy nie przyjmowała pigułek antykoncepcyjnych i woli tego uniknąć, trzeba 3 miesiące przed wyjazdem skonsultować się z lekarzem. Zamiast pigułek zapisze on progestagen (luteinę, duphaston, organetril). Organizm musi przyzwyczaić się do hormonów - w pierwszym cyklu mogą zdarzyć się plamienia czy nudności. Trzeba jednak pamiętać, że skuteczność progestagenu jest trochę niższa niż pigułek antykoncepcyjnych (przesunięcie miesięczki nie zawsze się udaje).

Z metody manipulowania miesięczką może skorzystać każda kobieta, która ma regularne cykle. Nawet nastolatka, jeśli czeka ją np. obóz sportowy. Najważniejsze, by robić to pod kontrolą ginekologa.

ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ
seksuolog



Dobre rady Tajemnice zdrowych przypraw (2)

Miód anyżowy

Sproszkować 1 łyżkę wysuszonych owoców anyżu i rozetrzeć z 2 łyżkami miodu, zażywać 2 razy dziennie po jedzeniu jako środek wykrztuśny.

CYNAMON Cinnamomum

Cynamon to prawdopodobnie jedna z najstarszych przypraw. Jest korą drzewa. Najważniejszym składnikiem cynamonu są olejki lotne, garbniki, żywice, śluz, skrobia. Występuje w dwóch postaciach, utarty na proszek lub w niewielkich, zwiniętych w rulonik kawałkach, ma kolor rdzawy i charakterystyczny słodkawo-korzenny, lekko piekący smak i silny aromat.

W postaci proszku jest stosowany do poprawiania pierników, szarlotek, ciast orzechowych, biszkoptów, potraw z ryżu, tym w laskach przyprawia się kompoty, soki owocowe, grzane wina. Niewielkie ilości cynamonu służą do aromatyzowania gulaszu, baraniny, gotowanych ryb i szynki. Prawdziwym przysmakiem jest ciętłęcina natarta przed pieczeniem solą i cynamonem. Podaje się ją na zimno, pokrajaną na cienkie pla-

stry, najlepiej ze śliwkami marynowanymi w occie, z dodatkiem goździków i cynamonu. Przyprawia się też nim serowe farsze do pierogów i naleśników, kapustę czerwoną, surówki z buraków czerwonych, sałatki owocowe oraz marynaty. Cynamon stosowany jest też do potraw zbożowych, np. kuskus, kaszy jęczmiennej, grochu czy soczewicy.

W medycynie ludowej jest stosowany przy przeziębieniach, w stanach ogólnego osłabienia, bólach mięśni, bieguncie, impotencji, chorobach skóry, zakłóceniach rytmu serca oraz w chorobach kobiecych a także dla pobudzenia apetytu i poprawy trawienia. Rozgrzewa organizm, usuwa zmęczenie i apatię. Pomaga osobom znerwicowanym i zapominałskim, łagodzi stresy, poprawia ukrwienie komórek i narządów przy kaszlu stosowano inhalacje naparem cynamonu. Dawniej uważany był za afrodyzjak, stosowano też w celu pobudzenia erotycznego olejkiem cynamonowym, którym smarowano genitalia.

IRENA DUBOWIK
specjalista terapii naturalnych
www.mikrokinezyterapia.com.pl



Serce nie służy Mój wewnętrzny rodzic

Każdy z nas, nawet dorosły, ma swoje wewnętrzne dziecko. Uruchamia się ono, gdy zachowujemy się spontanicznie, swobodnie, nie bacząc na względy otoczenia. Ale dziecko to nie jedyny wymiar naszej osobowości. Prócz niego posiadamy jeszcze swojego wewnętrznego rodzica.

Ten rodzic to świat zasad, norm i sposobów zachowania się bezkrytycznie przejęty w dzieciństwie od naszych autentycznych rodziców i opiekunów. Jest to nasz wewnętrzny autorytet, który stara się kontrolować nasze zachowanie. Rodzic może występować w dwóch formach. Pierwsza z nich to rodzic krytyczny. Jest to taki strażnik naszego postępowania. Pojawia się wtedy, gdy zatrzymujemy się bezwiednie na czerwonym świetle, gdy kogoś krytykujemy i oczekujemy, że podporządkuje się naszym wymaganiom. Jest to rodzic surowy, wymagający, żądający posłuszeństwa. Kara wzbudza poczucie winy.

Drugi typ to rodzic opiekuńczy. Uaktywnia się, gdy kimś się opiekujemy, wspieramy go, gdy komuś wybaczamy jego błędy. Stara się on wychowywać i traktować innych w sposób opiekuńczy i wyrozumiały.

To właśnie w naszym rodzicu zapisane są podstawowe zasady, normy postępowania, to w nim zapisane jest dziesięć przykazań.

Rodzic w obu formach jest niezbędny i potrzebny. Kłopoty pojawiają się, gdy któraś z tych form zaczyna górować. Człowiek, który w stosunku do innych przyjmuje zasadniczo postawę rodzica krytycznego jest nadmiernie wymagający, karzący i surowy. Zawsze ma rację, więc nie trafiają do niego żadne argumenty. Wobec siebie może być również nadmiernie wymagający i nadkrytyczny, ale też postawę tę może kierować tylko do innych. Wówczas to nie widzi swoich błędów, to innych oskarża o nie. Nie jest lepiej, gdy zaczynamy funkcjonować tylko z pozycji rodzica opiekuńczego. Stajemy się wtedy nadmiernie liberalni i niekonsekwentni. Przystajemy wymagać od siebie i innych.

Aby dobrze i zdrowo funkcjonowała nasza osobowość potrzebny nam jest jeszcze dorosły, który powinien ją zintegrować i zadbać o to, aby zarówno dziecko, jak i rodzic byli na swoim miejscu. O tym naszym wewnętrznym dorosłym już za tydzień.

KRZYSZTOF GAŚSIOR
psychoterapeuta



Główny sponsor

CAR PZU Życie SA

Radio FaMa 100.8 MHz

ZOSTAŃ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM

W NIEDZIELĘ 11 GRUDNIA W WOJEWÓDZKIM DOMU KULTURY MIKOŁAJ ZAPROSI DZIECI ZE ŚWIĘTOKRZYSKICH DOMÓW DZIECKA NA NIEPOWTARZALNĄ PEŁNĄ NIESPODZIANEK ZABAWĘ.

PROVIDENT POLSKA

SPONSOR STRATEGICZNY

VEGA, AMBIENT, TRZASKAWICA, WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA DO SPÓD ARKA REGIONALNA I TURYSTYKA, RIGIPS, GODOŁA, Owoce do pieczenia, terravita, Coca-Cola, PINCZOW, Salsita, Praktiker, MAGNO LIA, SPOŁEM, LAFARGE, CEMENT, SERRAB, RDS, Elektron, apteka, IWAN, KIRLCHE, Bakoma, Nefertiti restauracja, ANONSE

• CUKIERNIA I PIEKARNIA ANGELINA • CENTRUM DZIECIEC PINKIO • BAHLEN • ELBUDEX • SYSTEMY DOGIEPLEŃ • CENTRUM OSMATOWO-WYCHOWAWCZE EDUKACJA • GELLWE • GOPLANA • MASPEX WADOWICE • KRAFT • MILKA • LU-POLSKA • SKAWA • YOBRO • SOLIDARNOŚĆ • BARON • HERBAPOL • STARFOODS • WANEL • PROMNEX • HURTOWNIA OWOCÓW TAGO • PRODUCENT SŁODYCZY • KIELECKA SZKOŁA JAZDY • SZKOŁA JAZDY ANDRZEJ CHUDY • WIDEOMAX

Z ŻYCIA WZIĘTE

Kot czyli ptaszek

Przemysław Zdeb, Kielce



Lubisz fotografować?

Zrób zdjęcie sytuacji zabawnej czy niezwykłej i przyslij do redakcji. Najlepsze fotografie opublikujemy, a ich autorzy dostaną w nagrodę album na zdjęcia i film fotograficzny - ufundowane przez firmę Foto Prest, Kielce, ul. Sienkiewicza 16, tel. 344-10-11.

Największe przeboje Michała Bajora

To będzie kolejny koncert z cyklu „Zaczarowanych” organizowanych przez Agencję Pop-Art i WSEiA w Kielcach. „30/30” - muzyczne spotkanie z największymi przebojami Michała Bajora wybranymi z 200 piosenek nagranych przez artystę na 12 płytach, daje w sumie 30 przebojów z ostatniego trzydziestolecia jego pracy artystycznej. W recitalu śpiewający aktor wystąpi z muzykami grającymi utwory w nowych aranżacjach Hadriana Filipa Tabęckiego, który będzie towarzyszyć artyście na zmianę z Wojciechem Borkowskim. Michał Bajor dał się poznać jako artysta wszechstronny. Zdobył ogromną popularność wśród młodej, średniej, a także dojrzałej generacji swoich słuchaczy. Ma na koncie ponad 70 ról teatralnych i filmowych. Kontynuując karierę aktorską, wciąż śpiewa, ale tylko wybrane piosenki napisane lub przetłumaczone i skomponowane specjalnie dla niego przez najlepszych. Michał Bajor, najlepszy aktor wśród piosenkarzy i najlepszy piosenkarz wśród aktorów, stał się fenomenem polskiej kultury, o czym przekonamy się już 10 grudnia, w sobotę o godz. 18 w KCK. Bilety po 35 i 50 zł do nabycia w kasach OMNIA i EMPIK. (Ewa)

Ethno Jazz w Domu Środowisk Twórczych

Dom Środowisk Twórczych zaprasza wszystkich miłośników muzyki etnicznej na wspaniały koncert zespołu Stilo. Zespół ten w 2002 roku wywalczył I nagrodę na prestiżowym festiwalu etno Nowa Tradycja, zorganizowanym przez Polskie Radio. Dwa lata później płyta „Idą czasy” zdobyła II miejsce w plebiscycie Polskiego Radia na Folkowy Fogram Roku. W skład zespołu wchodzi: SYLWIA ŚWIĄTKOWSKA - skrzypce, fidel plocka, od kilku lat podpora znanej po krańcu Ziemi folkowej Kapeli ze Wsi Warszawa (czyli Warsaw Village Band). Grała też w innych legendarnych grupach tego nurtu: Werchowynie i Gościach z Nizin. WOJTEK STASIAK - gitara akustyczna i elektryczna, w śladowych ilościach również turecki instrument strunowy o nazwie dziambuś. Stilo

to jego ukochane dziecko muzyczne. TOMASZ ŻUR - gitara basowa. Związany również basowo i gitarowo ze znaną grupą Physical Love, jak również z ostatnim projektem Daniela Blooma „Tulipany” AMIAN ORŁOWSKI - cudowne dziecko skrzypiec, błyskotliwy improwizator, czarodziej czterech strun z dyplomem warszawskiej Akademii Muzycznej na tym instrumencie. „Wypożyczony” do zespołu wiosną 2004 roku. JAREK CIEŚLAK - najnowszy perkusista zespołu, w lipcu 2005 roku zastąpił Janusza Kossakow-

skiego. Koncert odbędzie się 11 grudnia, czyli w niedzielę o godz. 17. Bilety w cenie 5 i 10 zł do nabycia w DSK. Koncert będzie transmitowany na żywo w Internecie. (Iwas)



Jazz po irlandzku

To będzie wyjątkowy koncert: na scenie KCK nastąpi starcie tradycyjnej muzyki celtyckiej (słynna grupa Carrantuohill) i jazzu najwyższej próby (Urszula Dudziak, Tomasz Szukalski, Wojciech Karolak, Krzysztof Ścierański). Już po raz jedenasty Grupa Firm Kolporter organizuje koncert „Kolporter Kielczanom”. Odbędzie się on w najbliższą niedzielę, 11 grudnia, o godz. 18 na dużej scenie Kieleckiego Centrum Kultury i będzie nosił tytuł „Muzyczne Prezenty pod Choinkę”. Gwiazdą wieczoru będzie słynna grupa Carrantuohill, wraz z którą wystąpią znani polscy muzycy jazzowi: Urszula Dudziak, Wojciech Karolak, Krzysztof Ścierański, Marek Raduli, Bernard

Maseli, Robert Czech. Muzycy zaprezentują standardy irlandzkiego folku oraz pierwszą na świecie próbę połączenia muzyki jazzowej z elementami irlandzkiego folkloru - irish jazz.

Materiał muzyczny, który zostanie zaprezentowany podczas koncertu, został wydany w formie dwupłytkowego albumu przez kieleckie wydawnictwo muzyczne „Ferment”. Po koncercie zespół będzie podpisywał płyty, które będzie można kupić w foyer KCK. Bezpłatne zaproszenia można odbierać w salonikach prasowych Kolportera przy ul. Św. Leonarda 23, Bukowej 8 oraz w Markeciku przy ul. Piekoszkowskiej 32. (mors)

Charytatywni rajdowcy

W sobotę i niedzielę w Galerii Echo (Kielce, ul. Świętokrzyska) odbędzie się akcja charytatywna na rzecz dzieci z Domu Dziecka nr 1 w Kielcach przy ul. Toporowskiego. Przez dwa dni w godz. 11-19 będzie można kupić wyjątkowy kalendarz Cersanitu Rally Team, czołowej załogi rajdowej Polski i Europy, brązowych medalistów Mistrzostw Polski 2004 i 2005. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży kalendarza, który będzie można kupić za 10 zł, zostaną przekazane Domowi Dziecka nr 1 w Kielcach. Ponadto w holu Galerii Echo prezentowane będą dwa samochody rajdowe (mitsubishi lancer evo VIII MR oraz renault clio super 1600), odbędą się konkursy z atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi, będzie można również otrzymać koszulki i gadżety reklamowe Cersanitu Rally Team. (eref)



KUBUŚ zaprasza

Bardzo ciekawie zapowiada się weekend w Teatrze Kubuś. Już dzisiaj na deskach teatru będzie można obejrzeć wspaniały spektakl „Alchemik” Paula Coelho w przekładzie Barbary Stępień i Andrzeja Kowalskiego. Natomiast w sobotę zobaczymy „Wielką Nowinę” autorstwa Andrzeja Żaka. W niedzielę „Przygody Sinbada Żeglarza” w reżyserii Tomasza Jaworskiego.

Piątkowy spektakl odbędzie się o godz. 9 i 12, sobotnie: „Wielka Nowina” i „Alchemik” o godz. 11 i 18, natomiast w niedzielę czyli 11 grudnia o godz. 11 na deskach teatru zobaczymy „Przygody Sinbada Żeglarza”. Bilety w cenie 11 zł i grupowe w cenie 10 zł do nabycia w kasie teatru. (Iwas)

Konkurs! Napisz o swoim spotkaniu z „Alchemikiem”

Marzysz o autografie Paulo Coelho? Chciałbyś zostać posiadaczem grafiki autorstwa Marka Wawro? A może wolałbyś obraz Bogdana Ptaka? Nic prostszego. Po prostu wybierz się do kieleckiego „Kubusia”, obejrzyj „Alchemika” (najbliższy spektakl już jutro, 10 grudnia o godz. 18.00) i napisz nam o swoich wrażeniach. Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach ogłosił właśnie I Konkurs Literacki pod hasłem: „Moje spotkanie z Alchemikiem - rozważania na temat adaptacji scenicznej powieści „Alchemik” Paulo Coelho”. Prace konkursowe będą oceniane w dwóch ka-

tegoriach: dla uczniów gimnazjów i liceów oraz otwartej (bez ograniczeń wiekowych). Zostaną one ocenione przez Kapitułę Konkursu, w której zasiadają: Alina Bielawska, Irena Dragán, Marta Meducka, Ryszard Koziej, Andrzej Koziej, Marek Mikos. Prace liczące do dwóch stron wydruku komputerowego należy opatrzyć godłem i dostarczyć do teatru lub przesłać pocztą pod adresem: Teatr Lalki i Aktora „Kubuś”, ul. Duża 9, 25-304 Kielce, z dopiskiem „I Konkurs Literacki” do 31 maja 2006 r. Na zwycięzców czekają bardzo atrakcyjne nagrody, m.in. prace znanych kieleckich

artystów - Marka Wawro, Bogdana Ptaka, Sławomira Micka, a także egzemplarze książek P. Coelho z autografem autora. Ponad to laureaci konkursu otrzymają wspaniałe zestawy książek ufundowane przez Empik i Księgarnię Naukową „Wiedza”, słodkie upominki od firmy Wawel SA oraz niespodzianki od Kwiaciarni „Ewa”. Kapituła Konkursu przyzna również Nagrodę Specjalną im. Stanisława Mijasa. Będzie to rzeźba autorstwa Sławomira Micka - „Mecenas Sztuki”, ufundowana przez firmę Jamrożek. Ogłoszenie wyników i wielki finał - w czerwcu 2006 r.

Krótko • Krótko • Krótko • Krótko

Głośnie czytanie nocy. Pracownicy nauki i studenci Instytutu Filologii Rosyjskiej Akademii Świętokrzyskiej oraz Antykwariat Naukowy Andrzeja Metzgera zapraszają dzisiaj na kolejne głośnie czytanie dobrej literatury. Tym razem będzie ono poświęcone poezji rosyjskiej. Początek o godz. 21.

Giełda Sztuki Artystycznej. W sobotę o godz. 12 w Ośrodku „Zameczek” odbędzie się GWIAZDKOWA GIEŁDA SZTUKI ARTYSTYCZNEGO. Będzie można kupić m.in. witraże, butelki, wazon, ozdoby choinkowe wykonywane przez młodzież z Sekcji Plastycznej.

Hippika dla początkujących. Ośrodek Jazdy Konnej MAAG-STADION zaprasza na kursy jazdy konnej prowadzone pod okiem fachowego instruktora. Godzina w siodle kosztuje 35 zł, ale dla stałych bywalców ośrodek ma spore zniżki. Kurs prowadzony jest na manezji, ale w przypadku złej pogody lekcje odbywają się w specjalnej hali. Jeździć można codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-13 oraz 16-19. Najlepiej umawiać się telefonicznie, nr tel. 041 3614081.

Centrum Rozrywki Dziecięcej „Jaś” w Galerii ECHO zaprasza dzieci do 14 lat do zabawy na gigantycznej plastikowej konstrukcji, pełnej przeszkód i niespodzianek. Od poniedziałku do piątku bilety na pierwszą godzinę kosztują tylko 9 zł (każda następna godzina 3 zł), a w weekendy godzina zabawy kosztuje 12 zł (każda następna także 3 zł).

Świadkowie świętych ikon

Od soboty w kieleckim Muzeum Diecezjalnym można będzie obejrzeć i kupić współczesne polskie ikony.

Wystawę zorganizowało kieleckie Stowarzyszenie im. Jana Karłowicza. Ikony przekazane przez twórców będzie można kupić na aukcji, a pieniądze przeznaczone zostaną na pomoc bezdomnym, którym opiekuje się siostra Joanna Chmielewska. Na wystawie znajdzie się kilkadziesiąt prac pisarzy ikon z Warszawy, Gdyni, pracowni świętego Łukasza z Krakowa, są także prace kieleckich twórców, w tym zaangażowanego w organizowanie wystawy Michała Płoskiego. Ikona zachowała swój pierwotny charakter w kościele wschodnim, chociaż jest nierozdzielnie związana z historią całego chrześcijaństwa. Najśłynniejszą w Polsce ikoną jest wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

Otwarcie wystawy w sobotę 10 grudnia o godz. 17 w Muzeum Diecezjalnym przy ul. Jana Pawła II.

Filharmonia zaprasza!

W grudniowy, piątkowy wieczór nasi filharmonicy zapraszają na koncert, w którym usłyszymy wybrane dzieła romantyków: C. M. Webera uwerturę do opery „Euryantia”, F. Mendelssohna - Koncertstück op. 113 oraz op. 114, C. Francka - „Strzelec potępiony” oraz R. Wagnera wstęp do opery „Śpiewacy norymberscy”. Orkiestrą dyrygować będzie uznany Józef Witkomirski, na klawecie zagra Arkadiusz Adamski, a Roman Widaszek na bassethornie. Roman Widaszek - klawecista, umiejętności doskonalił na wielu kursach mistrzowskich, prowadzonych m.in. przez prof. Guy Deplusa i prof. Michaela Arrignona. Jako jeden z nielicznych klawecistów gra na rzadko spotykanym instrumencie - bassethornie (altowa odmiana klawetu). To właśnie na nim zagrał wspólnie z Sharon Kam (światowej sławy klawecistką) na Międzynarodowym Festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie” w 2004 r. Jest pierwszym klawecistą Capelli Cracoviensis. Jest wykładowcą katowickiej Akademii Muzycznej, w której w czerwcu 2005 r. obronił pracę doktorską. Początek koncertu o godz. 19, bilety po 18 zł. (Ewa)

Weekendowe propozycje WDK

Najbliższy weekend Wojewódzki Dom Kultury przyciągnie nawet najbardziej wybrednych a to za sprawą propozycji kulturalno-artystyczno-sportowych. W sobotę 10 grudnia odbędzie się między innymi giełda narciarska. Wszystkich chętnych do zdobycia nowych informacji o sprzęcie narciarskim czyli jaki, za ile, jak ubrać się na narty, jaki sprzęt do narciarstwa biegowego kupić zapraszamy na giełdę narciarską. Wszyscy zainteresowani zdobędą tam informacje techniczne dotyczące renowacji ślizgów nart, ostrzenia krawędzi, smarowania nart, montażu i regulacji

wiązań. Na giełdę narciarską zapraszamy 10 grudnia o godz. 10 do hali dolnego WDK w Kielcach. Bilety w cenie 2 zł do nabycia w WDK. W sali kominkowej i lustrzanej odbędzie się wernisaż prac twórców ludowych „Gwiazda Betlejem” jako symbol, znak, rekwizyt, który uświetni występ chóru FERMATA i koledników z Bęczkowa. Chór FERMATA tworzą głównie absolwenci i studenci Wydziału Edukacji Muzycznej AŚ w Kielcach. Rok 2005 to pasmo sukcesów (m.in. udział w oratorium „Tu est Petrus”) i ciężkiej, wytężonej pracy. Impreza rozpocznie się dzisiaj o godz. 17. Wstęp wolny. (Iwas)



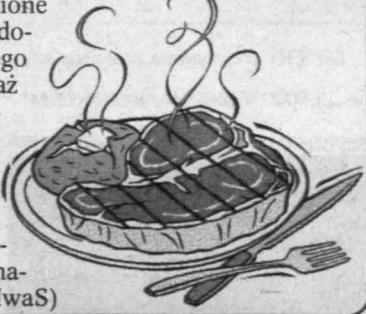
„On natchniony i młody był”

Artyści z Łodzi i Poznania uznawani za najlepszych wykonawców utworów Jacka Kaczmarskiego wystąpią w WDK z koncertem „On natchniony i młody był...” Jacek Kaczmarski wybitny poeta, kompozytor i pieśniarz zmarł rok temu, ale jego piosenki nadal są z nami. Już niebawem będziemy mogli je usłyszeć w wykonaniu „Trio łódzko-chojnowskiego” oraz Kwartetu „ProForma”. Paweł Konopacki, Witold Łuczyński, Tomasz Susmęd spotkali się po raz pierwszy w czerwcu 2003 r. przy okazji koncertu zorganizowanego w Przemysłu przez fanów Jacka. Był tam też sam Kaczmarski. To on właśnie namówił ich by stworzyli zespół. „Trio łódzko-chojnowskie” towarzyszyło Kaczmarskiemu w programie „Od przedszkola do Opola”. Od chwili śmierci Mistrza czują na sobie ciężar obowiązku utrzymywania pamięci o Jacku i jego piosenkach. Muzycy z kwartetu „ProForma” również zafascynowani są piosenkami autora „Murów”. Za cel postawili sobie ich popularyzowanie. Fortepian Marcina Żmudy i mocny, charakterystyczny głos Przemka Lembicza, chwilami ludzko podobny do głosu Przemysława Gintrowskiego sprawiają, że koncerty kwartetu długo pozostają w pamięci. Koncert „On natchniony i młody był...” odbędzie się 10 grudnia o godz. 18.30 w WDK. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w impresariacie WDK. (maz)



Muzeum Wsi Kieleckiej zaprasza

Wszystkich, którzy kochają wieś serdecznie zapraszamy na kolejną imprezę: „Prezentacja regionalnych dań wigilijnych i świątecznych”. Impreza rozpocznie się mszą w kościele o godz. 11 następnie odbędzie się uroczyste, przy akompaniamencie muzyki ludowej przejście do części dworsko-folwarcznej. Główną atrakcją będzie prezentacja potraw świątecznych przygotowana przez koła gospodyń wiejskich, gospodarstwa agroturystyczne, zakłady i szkoły gastronomiczne. Prezentacje odbędą się w XVIII-wiecznym spichlerzu ze Złotej. Ponadto uczestnicy mają zapewnione takie atrakcje, jak występ kapeli ludowych, pokazy rękodzieła ludowego (garncarz, kowal, rzeźbiarz), sprzedaż tradycyjnych zabawek choinkowych, ognisko i pieczenie kielbisek, przejażdżki bryczką lub saniami oraz zwiedzanie skansenu. To wszystko odbędzie się 11 grudnia o godz. 11 mszą świętą. Bilety w cenie 6 zł normalny i 3 zł ulgowy do nabycia na miejscu. (IwaS)

„Aktor - reaktor”
znów w pałacyku

Ten monodram w wykonaniu Zdzisława Reczyńskiego ma już swoich fanów, którzy zgodnie podkreślają, że będąc widzami uczestniczą w spektaklu. Zdzisław Reczyński nazywa „Aktora-reaktora” monodramem hipertekstowym, gdyż nigdy, wychodząc na scenę, nie wie do końca, jaki przebieg będzie miał kolejny spektakl - wszystko zależy od widzów. „Aktor-reaktor” to przewrotny, gorzki tekst, który mówi o aktorstwie, o teatrze i o różnych aspektach życia zawodowego i prywatnego aktora. W monodram jest wpisana także pewna dwuznaczność: sfrustrowany aktor, wykładawca, czy akwizytor - do końca nie wiadomo, kim on naprawdę jest - narzeka, mówi o nienawiści do aktorstwa, ale mówi tak namyślnie, że zajmuje mu to ponad godzinę. Mówi, że nie chce być aktorem, ale przecież jest tym aktorem na oczach widza... Bilety w cenie 8 zł. 9 grudnia, piątek godzina: 17, DST. (Ewa)



Dla Sienkiewicza

W niedzielę 11 grudnia 2005 r. w pałacu biskupów krakowskich w Kielcach, zakończą się obchody 100 rocznicy przyznania Nagrody Nobla Henrykowi Sienkiewiczowi. Już od godz. 10 grupy rycerstwa w barwnych strojach stawiają się na Placu Moniuszki przed Kieleckim Centrum Kultury i stąd wyruszą ul. Leonarda, przez Rynek, Leśną, Sienkiewicza. Od Teatru im. Żeromskiego będą stanowić eskortę powozu, którym Henryk Sienkiewicz (Piotr Szczerski) dotrze na plac przed pałac biskupów kieleckich. Tu omówione zostaną formacje, strój i uzbrojenie. O godz. 11.15 rycerstwo i zaproszeni goście wejdą do pałacu, gdzie odbędzie się dalsza część uroczystości. Podczas trwania uroczystości we wnętrzach pałacowych, grupy rycerstwa (piesza i konna) sprzed pałacu biskupów udadzą się ulicą Dużą do Leonarda na plac przed KCK, gdzie zaprezentują się znowu mieszkańcom miasta. O 14.15 odbędzie się kolejna prezentacja okolicznościowej klipy wydanej z okazji Stulecia Sienkiewiczowskiego Nobla. Tym razem będą to klipy uniikatowe grawerowane od numeru 1 do 10 (w cenie od 1000 do 100 zł). Kolekcjonerzy prywatni lub instytucje będą je mogli rezerwować według cen minimalnych lub licytować, jeżeli chętnych będzie więcej niż klip. (m)



Historia honoru i głupoty polskiej

W sobotę o godz. 19 zapraszamy do kieleckiego teatru dramatycznego na spektakl „Historia honoru i głupoty polskiej według Kitowicza”. „Rzecz o poniżeniu i upadku Polaka z wysokości jego wielowiekowej chwały. O Polsce bezbronnej, opluwanej i dobijanej przemarszami obcych wojsk. O królu Augustu III, który nie rozumiał po polsku, a jego ulubioną rozrywką było strzelanie do bezdomnych psów. O zbiorowym samobójstwie narodu, o śmierci na życzenie. O ekscesach z fantazją. O pijanym rechotaniu z pięknych mitów narodowych. O zwyczajnym Polaku, co dobił czternaście sejmów i o mądrym królu polskim, którego wielkość narodziła się w łóżku carycy. O sprycie indywiduum, a głupocie zbiorowości. O kurateli państw ościennych nad nieprzewidywalną Polską, o siedmiu grzechach głównych. O kompleksach i wspaniałych porywach. O zdeptanym honorze i wciąż się odradzającym „śnie o bezgrzesznej” - tyle reżyser i autor adaptacji Krzysztof Galos. A co o spektaklu powiedzą widzowie? Przekonamy się wkrótce. Bilety w cenie: normalny - 26, 16, szkolny - 12 złotych.

Filmy na weekend (i nie tylko)



W nocy z 13/14 grudnia o godz. 00.01 odbędzie się w kinie „Moskwa” premierowy pokaz najnowszej filmów Petera Jacksona „King Kong”. Trzykrotny laureat akademii stworzył nową wersję dramatycznych przygód King Konga - historii gigantycznej małpy schwytej na odległej wyspie i przewiezionej do cywilizacji, gdzie czeka ją tragiczny koniec. Obraz zebrał już jednak pierwsze pozytywne recenzje. Na łamach „The Times” jest określany mianem „niesamowitego, dowcipnego i wzruszającego, a także nasyconego cudownością, wynikającą zarówno z tajemnic ludzkiej natury, jak i nieograniczonych możliwości samego medium”. Zdaniem dziennikarza magazynu, Kevina Mahera, Jackson „odświeżył formułę superprodukcji, zarówno pod względem formy, jak i oddziaływania emocjonalnego”. „King Kong” to według krytyka: „filmowa alchemia”. Podobną opinię na temat dzieła Jacksona wyraził Christopher Tookey z „Daily Mail”. W swojej recenzji napisał, iż „King Kong” jest „realizatorskim majstersztykiem”. Zadowoleni z produkcji są także szefowie Universal Pictures, studia, które włożyło w projekt swoje pieniądze i dało Jacksonowi pełną swobodę twórczą. Sam twórca podkreśla, że, o nakręceniu „King Konga” marzył już od dziecka i momentu, gdy po raz pierwszy zobaczył oryginał z 1933 roku z udziałem Fay Wray. Pierwotnie budżet „King Konga”, nad którym pracowała niemal ta sama ekipa, co nad „Władcą Pierścieni”, miał wynieść 150 milionów dolarów. Tyle obiecała reżyserowi wytwórnia Universal. Ostatecznie jednak realizacja zamknęła się w 207 milionach dolarów, z których ponad połowę wyłożył sam Jackson z własnej kieszeni. Mógł sobie jednak na to pozwolić. Ekranizacja trylogii Tolkiena zarobiła niemal trzy miliardy dolarów, z czego część trafiła do twórcy... (Ewa)

Marcin Odzimkowski,
szef Kinopleksu poleca film „Ukryte”

Mistrz moralnej prowokacji Michael Haneke powraca z nowym dziełem, który mocno wstrząśnie widzami. Film „Ukryte” zawiera również elementy kina psychologicznego oraz odwołuje się do wstydlwych faktów z historii Francji. Georges niczym detektyw sam próbuje rozwiązać zagadkę tajemniczych przesyłek, jednak - jak sugeruje otwarte zakończenie filmu - to nie odpowiedź na pytanie, kto wysłał paczki jest najistotniejsza. Bohater rozpoczynając prywatne śledztwo jednocześnie pragnie zachować dla siebie uspięcone demony z przeszłości. Wyrządzona przez niego w dzieciństwie na towarzyszu zabaw krzywda, owoce strachem i rozpadem rodziny w teraźniejszości. Retrospektywne sceny są zarazem pięknie przedstawioną metaforą stosunku Francuzów do Algierczyków w latach 60. ubiegłego wieku. Obraz Haneke jest niczym puszka Pandory. Im głębiej się do niego sięga, tym więcej fascynujących, a zarazem przerażających rzeczy z niego wychodzi. Jego najnowszy film zyskuje dzięki temu uniwersalne znaczenie, a paradoksalnie, w świetle ostatnich zamieszek we Francji bardziej aktualny być nie może.



Wkrótce:

Najlepsze głosy Ameryki

Już niebawem będziemy mogli usłyszeć w Kielcach najlepsze czarne głosy Ameryki. 17 grudnia w KCK wystąpi Harlem Gospel Choir. Producentem grupy jest Allen Bailey wcześniej współpracujący z Lionelem Richie, Princem i Michaeliem Jacksonem. Chór prezentuje mieszankę starych hymnów i pieśni religijnych, ale w ich repertuarze znajduje się nie tylko tradycyjny gospel. Podczas koncertu będzie można usłyszeć takie hity, jak „I Believe I Can Fly”, „O Happy Day” i „Celebration” z repertuaru Cool And The Gang. Będzie także szczypta jazzu. Zespołowi towarzyszy trzech muzyków: perkusista, gitarzysta basowy i klawiszowiec. Zbierają fundusze na cele charytatywne, dzielą się z ubogimi, pomagają doświadczonym przez los... Nie wstydzą się swojej głębokiej wiary i miłości do Boga, a wręcz przeciwnie - są z tego dum- (Ewa)

ni i chcą dzielić się szczęściem i dobrocią ze wszystkimi. To właśnie przez swą wspaniałomyślność zostali dostrzeżeni przez Papieża Jana Pawła II, to ich zaangażowanie w sprawy potrzebujących pomocy zostało nagrodzone wizytą na prywatnych audiencjach u Ojca Świętego. Pokochał on chór za jego dobroć i szczerą płynącą prosto z serca i słuchał ich muzyki chwalcącej Pana. Tegoroczna trasa koncertowa dedykowana jest pamięci Papieża. Utwór pt. „How Excellent” będzie wykonywany w każdym mieście w Polsce, na każdym koncercie. To właśnie za pamięć o Janie Pawle II i dobre serce zostali zaproszeni na prywatną audiencję do kardynała Józefa Glempa. Bilety w cenie 70 zł, 90 zł, 120 zł można kupić w Agencji Koncertowej „Ewa K.” Tel. 604 529 740, KCK, Orbisie oraz Gold Tour. (Ewa)



TELEGRAM

Planowany koncert Urszuli i Lady Pank nie odbędzie się. Bilety zachowują ważność. Impreza będzie przesunięta na styczeń 2006 r. O dokładnej dacie poinformujemy czytelników w odpowiednim terminie.

Rozdajemy bilety

- Dzwon dziś w godz. 10-10.15 pod nr tel. 363-62-27
- 10 jednoosobowych biletów do Kinopleksu
 - 8 jednoosobowych biletów do kina „Moskwa”
 - 2 jednoosobowe bilety na koncert Michała Bajora
 - 2 zaproszenia na koncert filharmoniczny
 - 2 bilety na koncert Budki Suflera
 - 2 jednoosobowe bilety na koncert Harlem Gospel
 - 2 bilety do Centrum „Jaś”
 - 3 zaproszenia do DST na koncert zespołu STILO
 - 2 zaproszenia do Teatru Lalki i Aktora Kubuś
 - 1 zaproszenie na godzinę jazdy konnej do ośrodka MAAG STADION
 - 4 dwuosobowe zaproszenia do teatru dramatycznego

Uwaga! Jedna osoba ma prawo do jednego biletu w ciągu czterech tygodni! Po odbiorze wejściówek należy zgłaszać się do redakcji „Słowa” osobiście z aktualnym wydaniem gazety do godz. 18 w piątek.

Chcesz powiadomić o imprezie? Prześlij wiadomość na adres: kultura@slowo.com.pl

PRACA DLA PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH

...RÓWNIEŻ DLA STUDENTÓW

Oferty (CV + list motywacyjny) prosimy składać w Biurze Reklamy „Słowa”, 25-520 Kielce, ul. Targowa 18 z dopiskiem „HANDLOWIEC”

BO/PH

AUTO-MOTO

041/332-22-12

041/346-08-40

● OPONY ●

● ALUFELGI ●

● NAPRAWA FELG ●

● MECHANIKA ●

● GEOMETRIA KÓŁ (CYFROWA) ●

26305SLHSC

041/362-00-29

AUTO NA GAZ

Kielce

Pakosz 53.

RATY.

18705SLHSA

041/362-77-58. FOTA S.A. MOTOMAR-

KET. Części - samochody ciężarowe.

041/345-12-53

20105SLHSA

041/362-77-58. FOTA S.A. MOTOMAR-

KET. HURTOWNIA części samochodowych.

Zagnańska 84B. 041/345-12-53

20005SLHSA

AUTOARMY. Centralizarki. CB-radio.

041/343-17-57

20205SLHSB

AUTO-GAZ Częstochowska 26.

041/346-20-59.

20405SLHSA

BMW - części oryginalne, zamienniki. Komputer. Naprawy. Samochody japońskie, europejskie, mercedes. Kielce, Krakowska 185, 345-71-06

84705SLHSA

HURTOWNIA MOTORYZACYJNA „Rzepka”. Sprzedaż hurtowa, detaliczna. Części do samochodów zachodnich. Manifestu Lipcowego 75, 041/331-06-88

57105SLHSA

NEXA AUTOCOLOR - lakiery samochodowe. Autoryzowany Dystrybutor „ZEMAX”, Witosa 64A, 041/332-75-50

24805SLHSA

TLUMIKI - katalizatory - amortyzatory - opony - oleje. Serwis. GWARANCJA. Sandomierska 216. 041/342-82-01.

49605SLHSA

WYPOŻYCZALNIA samochodów. 041/346-43-17, 0502-774-965

392705SLBSA

WYPOŻYCZALNIA samochodów, lawet - nowe, tanio. 0502/302-462

21205SLHSA

BUDOWNICTWO

AUTOMATYKA, bramy, superpromocja,

041/335-88-81

21405SLHSC

BLACHY TRAPEZOWE - producent, 14 wzorów (od ręki). 041/362-64-72.

19005SLHSA

BRAMY, automatyka, szlabany, 041/312-79-69.

21405SLHSA

BRAMY, napędy, szlabany, 041/366-19-17.

21405SLHSB

BRAMY (produkcja, sprzedaż, montaż), automatyka, szlabany, drzwi. 041/366-46-52.

18805SLHSA

BRAMY: uchylne, segmentowe. Napędy.

Akcesoria. 041/362-64-72.

19105SLHSA

GLĄDZIE, malowanie, glazura, terakota.

0888-657-376, 0603-539-908

418905SLBSA

HORMAN

AUTORYZOWANY PARTNER

● bramy

● drzwi

● napędy

Kielce

Domaszowice 174F

041/342-84-32

19405SLHSA

KONSTRUKCJE stalowe, remonty. 600-038-546.

402505SLBSA

LAKIERY przemysłowe, materiały ściernicze „ZEMAX”, Witosa 64A, 041/332-75-51

24705SLHSA

OKNA, drzwi Gerda, remonty mieszkań.

„Drokplast”, Kielce, Nowa 5. 041/361-71-90

33605SLHSA

PARAPETY, schody, blaty - producent. Jagiellońska 11. 041/345-42-01, 41/307-35-06.

27605SLHSA

PRODUCENT:

- deska podłogowa: sosna, dąb, jesion

- boazeria

- schody: stopień, podstopień 80 zł/sztuka

- sucha tarcica liściasta

041/254-10-20

20705SLHSA

DRUK CYFROWY

A-4, full color od 1,22 zł brutto. Ksero KOLOR, Kielce, Sienkiewicza 76/324, 368-35-82

84005SLHSA

KUPNO

BAJKI do rzutnika „Ania”. 041/361-50-75.

416905SLBSA

LOKALE

041/34-463-63, EUROLOCUM, Kielce, Sienkiewicza 9. Nieruchomości, Lokale. Doradztwo - Pośrednictwo. Profesjonalnie od 1984.

20505SLHSA

0693-163-736. Wynajmę 200 m kw. na nieuciążliwą działalność lub magazyn, Kielce, Sobieskiego 87.

398005SLBSA

AD-DRAŁOWSKI, Kielce, ul. Sienkiewicza 10/12B, 041/368-24-34, 0602/67-19-46, www.dragowski.kielce.pl

21105SLHSA

KIELCE, 4-pokojowe, atrakcyjne, kilkuletnie, 90 m kw., sprzedam. Blok ogrodzony, zieleni, garaż. Cena do negocjacji. 0603-05-38-38.

408505SLBSA

POKÓJ do wynajęcia. 041/331-64-32

421405SLBSA

Markowe Szyby Samochodowe

SPRZEDAŻ
PROFESJONALNY
MONTAŻ

oraz:

- * szkła lusterek
- * szyberdachy
- * przyciemnianie folią
- * naprawa szyb czołowych
- * szklenie busów
- PANORAMA
- szyby przesuwne

* KIELCE, ul. Wrzosowa 25
tel. 041/ 361-61-71
348-18-20* RADOM, ul. Warszawska 115
tel. 048/ 333-27-00
0601/ 207-585* SZEWCZE 39 k.Kielc
tel. 041/ 346-52-05

Team Partner

SZKOŁA JAZDY

ANDRZEJ CHUDY

Kielce, ul. Żytnia 20

KURS
INSTRUKTORÓW
NAUKI JAZDYKURS KAT. ABCE
12.XII (g. 16)

kat. B - 950 zł, kat. C - 1100 zł, kat. E/C - 1400 zł

tel. 366-08-62, 0-602-299-279

NOWE PRODUKTY - DOBRE CENY

DRZWI do domków
do mieszkań

ANTYWŁAMANIOWE i WZMOCNIONE

GERDA

SALON FIRMOWY

Kielce, ul. Paska 6, (os. Kochanowskiego). 041/362-91-00

STALBUD Przedstawiciel HUTY FLORIAN

KIELCE, ul. Starowiejska 4 (wjazd od ulicy Grunwaldzkiej)
tel. 345-65-38, fax 346-01-40 www.stalbud.kielce.pl

- ♦ blachy:
- trapezowe
- dachówkowe
- płaskie (kręgi, arkusze)
- ♦ kształtowniki ocynk

- ♦ blachy czarne
- ♦ kształtowniki zimnogięte
- ♦ pręty, kątowniki rury, ceowniki

własny magazyn ♦ cięcie stali na wymiar ♦ własny transport

WŁOSKIE KRZESŁA i STOŁY

Kuchenne □ Barowe
□ Kawiarniane
□ przyjdź □ zobacz □ przekonaj się □
KIELCE, al. IX Wieków Kielc 33a
tel./fax (041) 344-34-12

MEDYCYNĄ

GINEKOLOG bezzabiegowo. 0604-699-553.
416105SLBSA

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi. Łódź,
0602-335-083.
331605SLBSA

GINEKOLOG - Zygmunt Banaś. Kielce,
Sienkiewicza 28/21 (codziennie od 13).
0605-604-341
31805SLHSA

VIAGRA. 0605-247-305
333005SLBSA

NAPRAWY

AUTOMATYCZNE pralki, lodówki.
041/34-80-437.
399505SLBSA

OGRZEWANIA SAMOCHODOWE.
041/345-23-84.
369205SLBSA

PIECYKI kuchenne. 041/346-13-98,
0605-582-043.
421505SLBSA

NAUKA

041/343-20-65

„OMEGA”

SZKOŁY POLICEALNE:

- TECHNIK FARMACEUTYCZNY
 - KOSMETYCZKA
 - ASYSTENTKA STOMATOLOGICZNA
- SZKOŁY ŚREDNIE:
- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
 - LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE

Warszawska 28/15a

www.omega.szkola.pl

40905SLHSC

ALFA Najstarsza w regionie (12 lat) Szkoła

Detektywów prowadzi nabór zimowy, Kielce,
Krzemionkowa 1. 041/335-80-70.
419505SLBSA

COMPUTEX - kursy komputerowe.
041/344-32-02.
56305SLHSB

Dr Krzysztof Schab - matematyka, fizy-
ka. 0608-633-516
416805SLBSA

Kurs EGZAMIN GIMNAZJALNY

Kursik DLA SZÓSTOKLASISTÓW

041/361-50-17

0605-687-666

www.rezon.alpha.pl

418205SLBSA

MARKSOFT - kursy komputerowe.
041/343-12-52
23305SLHSA

MATEMATYKA. 041/361-50-75.
414505SLBSA

POLSKI. 041/361-39-26.
412505SLBSA

NIERUCHOMOŚCI

041/344-53-62 Agencja Nieruchomości
INTERLOCUM.
18905SLHSB

KREDYTY 0600964882
57605SRRSA

SPRZEDAM dom wolno stojący 236 m kw.,
Kielce, Pomorska, 450.000 zł. 0512-071-660
420805SLBSA

OPRAWA OBRAZÓW

041/361-37-49. „Ramka”, Chęcińska 14.
20305SLHSA

WOJSKA Polskiego 27.
421105SLBSA

PRACA-SZUKAM

ZWROT podatku z pracy - Niemcy, Euro-
pa Zachodnia. 071/385-20-18.
200105SLBSA

PRACA-ZATRUDNIĘ

4 konsultantów i 6 doradców zatrudni FHU,
1400 zł/ miesiąc. 041/340-72-33
421305SLBSB

Administracja, handel, magazyn.
048/360-68-06
67905SRRSA

AKTUALNIE 8 osób na stanowiska fizycz-
ne, umysłowe. 041/361-43-69
408205SLBSA

ANGLIA. Prace sezonowe, stałe. Umowy.
063/261-63-35
394505SLBSA

CIĘŻKA praca fizyczna dla mężczyzn
do lat 50. Wynagrodzenie 12 tys. zł.
Tel. 0694-007-390.
406705SLBSA

FHU zatrudni 10 osób na stałe. Fizyczne
i umysłowe. 041/340-72-33.
421305SLBSA

FRYZJERKĘ 369-28-31.

408705SLBSA

KIEROWCÓW. 0513-52-75-37.
399205SLBSA

PRZEDSIĘBIORSTWO Budowlane zatrudni
w kraju, za granicą: murarzy, tynkarzy, cie-
śli, zbrojarzy, monterów płyt K-G, monterów
rusztowań rurowych, brygadzystów - znajo-
mość niemieckiego. (061) 852-28-17. Oferty
OG95854/05 Biuro Ogłoszeń, 60-779 Poznań,
Skryta 1.
418705SLBSA

WYDAWNICTWO zleci przepisywanie.
0513-527-545.
399205SLBSB

RÓŻNE

BAL Sylwestrowy, Klub Garnizonowy.
041/31-74-260, 31-74-501.
420605SLBSA

KIEDY bank Wam nie pożyczyci,
041/343-29-21.
97005SLHSD

KREDYTY. 041/34-30-142.
22605SLHSA

KREDYTY. 041/344-71-66.
22705SLHSA

uchylne, roletowe
ogrodzeniowe

BRAMY

segmentowe
1890,- z montażem (7% VAT)

OGRODZENIA

„WOLBUD” ul. Żwirowa 5 (Pakosz)
041/361-66-92, 0-500-033-152

**DACHY
CEDBUD**

**DACHÓWKI
BLACHODACHÓWKI**
Postaw na jakość

Kielce, ul. Łódzka 270, tel. 368-30-61
Zagrody 54D, k. Nowin, tel. 366-75-50
Bilcza, ul. Kielecka 6, tel. 312-87-83
Radom, ul. Warszawska 87, tel. 385-13-10

STIHL®

serwis
ostrzenie łańcuchów
dotyczy MS 230/250

PRAWDZIWE RATY 0%*

„ZRÓB TO SAM” Kielce, tel. 366-36-70
ul. SKŁADOWA 3 (róg Czarnowskiej)

**Przeglądy
rejestracyjne
tel. 344-53-77**

- pojazdów do 3,5 tony
- pojazdów z instalacją gazową
- motocykli
- pojazdów sprowadzo-nych z zagranicy
- pojazdów z odebrany-
m dowodem rejestracyjnym

**Auto
serwis**

tel. 369-11-27

wymiana olejów i filtrów
hamulce • amortyzatory
rozrządy • klimatyzacja
doradztwo techniczne
geometria kół
elektronika

GTECH

Zapraszamy
pon.-pt. 7-20
sob. 7-14

Kielce, ul. Domaszowska 71a

94-77
Informacja Gospodarcza

Świadczymy
usługi w zakresie:

AKTUALNEJ INFORMACJI
GOSPODARCZEJ

- 24-godzinna informacja o działalności firm
- wykazy branżowe
- dedykowane infolinie

MONITORINGU
MEDIÓW

- informacje o przetargach ogłoszonych i rozstrzygniętych
- informacje o inwestycjach budowlanych
- artykuły i reklamy

DIRECT
MARKETINGU

- bazy danych
- telemarketing
- direct i e-mailing

Telefoniczna Agencja Informacyjna
www.tai.pl www.9477.pl www.mp.tai.pl www.pressinfo.pl

PIĄTEK 9 GRUDNIA 2005 R.

**ZBIERAMY, UTYLIZUJEMY
I DOKUMENTUJEMY ODBIÓR**
(zgodnie z Ustawą o odpadach)

- elektroniki i świetlówek
- chemikaliów, plastików i medycznych
- azbestu, żużli i popiołów
- filtrów i elementów maszyn i pojazdów
- wszystkich innych wg uzgodnienia

Zapewniamy: doradztwo, pomoc techniczną oraz transport.

BIO-MED plus Kielce, Zakład Gospodarki Odpadami
Kielce, ul. Zagnańska 84B, tel./fax 330-12-17, e-mail: biuro@biomedplus.com.pl

TWOJE ODPADY - NASZYM PROBLEMEM

**KIELECKA
SZKOŁA JAZDY**
Kielce, Żytnia 14, 361-18-97, 348-05-61

KURS PRAWA JAZDY

AB

Popołudniowy
7.I (g.9)

CDE

Weekendowy
10.XII (g.8)

100 zł RABATU otrzyma każdy kto zgłosi
się z tym ogłoszeniem

W cieple domowego ogniska

ARON
Autoryzowany Dystrybutor
Oleju Opałowego
Polskiego Koncernu
Naftowego ORLEN S.A.

ul. Chorzowska 22,
Kielce
tel.: 041 346 53 60

ekoterm
plus

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

MAGAZYN NR 2421

**OSTATNIA CHWILA
NA SKORZYSTANIE
Z ULGI REMONTOWEJ.
TYLKO DO 30 GRUDNIA
ZAKUPY TAŃSZE
O 19-40%**

DACHY

**BLACHY: DACHÓWKOWE
I TRAPEZOWE
DACHÓWKI:
CERAMICZNE I BETONOWE**

**OKNA I DRZWI PCV
SYSTEM VEKA I ALUPLAST**

RYNNY

PCV - MARLEY I STAŁOWE RAIKO

PANELE

ŚCIENNE I PODŁOGOWE

**OKNA DACHOWE
FAKRO**

PROMOCJA!!! Z tym ogłoszeniem sam
decydujesz co dostaniesz za darmo!!! Do
każdego zamówienia 6 możliwości wyboru.
**POMIAR, TRANSPORT, DORADZTWO
- GRATIS**

P.B. „PIĄTKA”

Kielce, ul. Kazimierza Wielkiego 21
tel./fax (041) 369-91-30, 369-55-81
Zapraszamy do oddziału
w Morawicy, ul. Kielecka 1,
tel. 311-47-24

KOMINUS

SYSTEMY KOMINOWE

PRZEWODY KOMINOWE

- wkłady kominowe
- kominy izolowane
- kominy do kotłów na paliwa stałe
- kominy do kotłów kondensacyjnych
- systemy WPPS

PRZEWODY ELASTYCZNE

- typu aluflex, uniflex, polyflex

NASADY KOMINOWE

BIASI

- kotły grzewcze gazowe i olejowe
- opał do kominków

Kielce ul. Kościuszki 52
tel/fax 343-14-78

Zapraszamy
pon.-pt. 10-17, sob. 9-13
systemy.kominowe@interia.pl

RÓŻNE

KREDYTY, oddłużanie, skutecznie,
041/343-31-53.

417705SLBSA

ODDAM kotki w dobre ręce, 041/361-09-41.

407505SLBSA

SYWESTER, Restauracja „Wójcik”.

041/361-03-92.

419805SLBSA

SYWESTER z zespołem „Rytmik”.

041/368-13-17.

421205SLBSA

WESELA. 0602-277-527.

221305SLBSA

WRÓŻBITA. 0694-712-245.

419905SLBSA

SPRZEDAŻ

041/343-18-81, siatki ogrodzeniowe, konstrukcyjne, hodowlane, plastikowe, specjalne, kompletne ogrodzenia zgrzewane z drutu, wszystkie detale.

21005SLHSA

DYWANY, wykładziny, obszywanie. Domaszowska 69 (obok stacji paliw).
041/344-49-19.

332305SLBSB

**SZKOŁA JAZDY
ENIGMA**
Kielce
Paderewskiego 14 tel. 3431180
www.enigma.home.pl





KURSY PRAWA JAZDY
Rozpoczęcie: PON. g.16; SOB. g.9

**OSTATNIA SZANSA
KURS NA STARYCH ZASADACH**

KAT. A-650zł KAT. B-950zł
KAT. C-1100zł

IVECO 35-10 Furgon. 0602-704-955.

418305SLBSA

POLO 1.4 (1997). 041/368-57-08.

419405SLBSA

RENAULT Thalia (2001), 1.4, 16V, bogate wyposażenie. Cena 18.700. 0505-942-714.

420905SLBSA

SIATKI - 041/344-71-93

281805SLBSA

SZCZENIACZKI Beagla. 041/357-49-17.

416705SLBSA

VW GOLF 4, 1.6, gaz, (2000), 29.000.

041/368-85-91.

412905SLBSA

USŁUGI

041/302-19-19, 0692-685-801 - TELEWIZYJNE.

387305SLBSE

041/303-16-47- TELEWIZYJNE

417805SLBSA

041/332-34-44, 0609-14-50-16. Naprawa telewizorów - Włoczek.

413005SLBSA

041/344-74-54, 0887-892-392. Serwis RTV.

403705SLBSA

ALARMY, kamery (również ukryte). Monitoraż (licencja). 041/34-60-840, 0693-412-787

26405SLHSB

AUTOMATYCZNE pralki, lodówki.

041/331-22-32

416305SLBSA

CYKLINOWANIA - lakierowanie.

041/346-20-18.

413705SLBSC

CYKLINOWANIE. 041/312-74-00.

358605SLBSC

CYKLINOWANIE, układanie. 041/342-84-50, 0606-398-392

412705SLBSA

CZYSZCZENIA automatem dywanów.

041/362-19-07.

413205SLBSA

CZYSZCZENIA dywanów. 041/331-45-56

368605SLBSA

GLAZURA, gładź, hydraulika, malowanie, panele, remonty. 041/346-44-49.

67305SLHSA

HYDRAULIKA, elektryka - biała. 041/362-58-32, 0504-311-147.

420405SLBSA

KOMINKI, PIECO-KOMINKI, kompleksowo. Kielce 0606-92-97-19, 041/312-71-58.

402605SLBSA

KSIĘGOWY. 0600-919-305

386405SLBSA

L-GOLD - czysto. Malowanie. Gładzie. Tapetowanie. Panele. Glazura. 041/368-36-66.

19205SLHSA

MALOWANIA, glazura, g/k, gładź, tapeta, panele, remonty, 041/346-02-29.

411205SLBSA

Naprawa - montaż piecyków, kucharek gazowych. Hydrauliczne. 041/368-56-16, 0509-368-546

417905SLBSA

NAPRAWA pralek. 041/332-37-46.

414905SLBSA

REMONTY, tanio, faktury. 0501-268-342.

414305SLBSA

R-O-L-E-T-Y

ANTYWŁAMANIOWE

ROLETKI

BRAMY

WERTIKALE

PRODUCENT

ALUTECHNIKA

Paderewskiego 3

Kielce

041/343-07-03.

19905SLHSB

ROLETY tekstylne

Rolety antywłamaniowe

Żaluzje

Markizy

Moskitiery

Producent:

ADRO, 041/348-04-82, 348-05-84

153805SLBSA

TRANSPORT, przeprowadzki. 041/332-54-23,

0601-078-894

412005SLBSA

Syndyk masy upadłości Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo Pszczelarskiej w Starachowicach zaprasza do rokowań w sprawie sprzedaży prawa własności

nieruchomości gruntowej działki nr 401/1 i 401/2 o łącznej powierzchni 900 m kw. położonej w m. Śniadka gm. Bodzentyn zabudowanej budynkiem wiaty magazynowej o wymiarach 24 m x 8 m o konstrukcji szkieletowej skłupkowej z elementów stalowych, ściany z cegły sylikatowej.

98505IHS

Dla nieruchomości urządzona jest księga wieczysta KW nr 20817 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach.

Osoby zainteresowane zakupem przedmiotowej nieruchomości proszone są o pisemne zgłaszanie zamiaru nabycia nieruchomości bądź jej części składowej na adres siedziby syndyka: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 51/328 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zgłoszenie winno zawierać:

1) nazwę (imię i nazwisko), siedzibę (adres), status prawny zgłaszającego;

2) określenie proponowanej ceny oraz sposób jej zapłaty.

O przystąpieniu do rokowań osoby zainteresowane zostaną powiadomione w ciągu 7 dni od daty otrzymania zgłoszenia.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie syndyka tel. 041/34-07-123, 601-87-55-53.

Słowo

O P R A C Y

w każdy poniedziałek

kupon na bezpłatne ogłoszenie drobne w rubryce

PRACA (szukam/dam/nawiążę współpracę)

Wypełniony kupon wyślij pocztą lub przynieś do Biura Reklam i Ogłoszeń „Słowa Ludu” w Kielcach, ul. Targowa 18 a

Twoje ogłoszenie opublikujemy w najbliższy poniedziałek

✂ wytnij, wypełnij, wyślij

Treść

maks. 25 słów

Adres lub telefon kontaktowy.....

..... podpis.....

Słowo
O P R A C Y

Biuro Reklam i Ogłoszeń zastrzega sobie prawo do zredagowania lub niezamieszczania ogłoszenia.

wytnij, wypełnij, wyślij

Świąteczne
prezenty
ze „Słowem”

W ŚRODĘ **14 GRUDNIA**
DOSTANIESZ

NAJPIĘKNIEJSZE KOŁĘDY

DWA RODZAJE PŁYT CD DO WYBORU:

POLSKIE KOŁĘDY
W WYKONANIU
RYSZARDA
RYNKOWSKIEGO

Słowo
gazeta codzienna



KOŁĘDY EUROPY
„CÓŻ TO ZA DZIECIĘ”
W WYKONANIU
MISSIO MUSICA

Uwaga! Razem ze „Słowem” otrzymasz tylko jedną z tych dwóch płyt.

W PIĄTEK **16 GRUDNIA**
DOSTANIESZ

JEDNĄ
Z KILKU RODZAJÓW

OZDÓB

CHOINKOWYCH

W PIĄTEK **23 GRUDNIA**

pod choinkę

DOSTANIESZ

płytę z koledami
Chóru Kameralnego

FERMATA

Pierwsza płyta kieleckiego chóru!

Promujemy najlepszych



Lecą pieniądze i prezenty na święta!

Specjalny, świąteczny konkurs „Słowa”

Dziś rozpoczynamy nasz kolejny konkurs „Lecą pieniądze... na święta”

Pula nagród jest niezwykle bogata. Czekają na Państwa mnóstwo atrakcyjnych nagród.

Nagroda główna to 2 000 zł w gotówce, a poza tym 4 nagrody po 500 zł, 10 nagród po 100 zł, 20 nagród po 50 zł. Dodatkowymi atrakcjami w konkursie jest 40 upominków AGD. Macie Państwo szansę stać się właścicielem telewizora, radiomagnetofonów, odkurzaczy, żelazek, czajników czy suszarek. Nagrodami jest także 75 zestawów markowych kosmetyków. Zrób sobie prezent na święta, weź udział w zabawie.

Kupon konkursowy. Wytnij i zachowaj

Lecą pieniądze na święta

dzień 1

102 271 357 419 578 663
107 241 374 459 543 694
181 261 367 408 574 656
194 257 329 436 537 697
165 202 352 454 548 631
173 251 346 480 586 623

Sposób gry

Zasady konkursu są bardzo proste. Dziś dołączyliśmy do „Słowa” bezpłatną kartę konkursową. Na niej zaznaczonych jest 6 okienek z przypisaną kategorią nagród, z których każde zawiera pola do zakreślania.

Każdego dnia od 9 grudnia do 23 grudnia w rubryce konkursowej zamieszczonej w „Słowie” będziemy publikować liczby do zakreślania. Numery te należy zakreślać na karcie konkursowej w odpowiednich polach.

W przypadku zakreślenia wszystkich liczb, znajdujących się w jednym z okienek, otrzymują Państwo nagrodę określoną nazwą danego okienka.

Nie wolno zakreślać liczb, które nie zostały wydrukowane w „Słowie”. Karta z zakreślonymi innymi liczbami niż publikowane w „Słowie”, jest nieważna.

Kupon z kolejnym numerem dnia gry należy wyciąć i zachować.

Sposób zgłaszania

i odbierania wygranej

Zgłoszenia nagrody można dokonać osobiście lub telefonicznie najpóźniej do godziny 16 drugiego dnia od daty publikacji w gazecie ostatniej trafionej liczby danej kategorii. Jeśli ten dzień wypada w sobotę, niedzielę lub w święto - następnego dnia roboczego.

Uwaga! Nagrody można zgłaszać i odbierać tylko wtedy, gdy wraz z kartą konkursową grający dostarczy wszystkie kupony z liczbami zakreślonymi do dnia, w którym padł ostatni numer, pozwalający odebrać daną nagrodę.

Wygrane można zgłaszać osobiście lub telefonicznie w redakcji „Słowa” w Kielcach, ul. Targowa 18, tel. (041) 36 36 223, w godz. 9-16.

Brak nagrody na karcie konkursowej nie oznacza przegranej. Gracze, którzy nie zakreślą wszystkich numerów w danej kategorii w czasie trwania konkursu, będą mogli wziąć udział w losowaniu nagród, które nie padną w czasie trwania konkursu w poszczególnych kategoriach. Nagrody te będą losowane wśród uczestników, którzy do 9 stycznia 2006 r. do godz. 16.00 dostarczą do nas karty wraz z załączonymi wszystkimi kuponami. Losowanie odbędzie się 11 stycznia 2006 r. W przypadku nadesłania większej liczby kart w losowaniu uczestniczą wszystkie karty, pod warunkiem, że przekazano tyle samo zestawów kuponów.

Sponsor:

Radomskie Zakłady Drobiarskie

IMPERSON®

www.imperson.pl

(+48 48) 36 231 08

Pełny tekst regulaminu znajduje się na stronie internetowej „Słowa” (www.slowo.com.pl) oraz w Biurze Konkursu „Słowa” w Kielcach, ul. Targowa 18, tel. (041) 36 36 223, w godz. 9-16. Regulamin został zatwierdzony przez Ministerstwo Finansów w Warszawie (zgodnie z ustawą o grach losowych i zakładach wzajemnych).

**Biuro konkursu czynne
od poniedziałku do piątku
w godzinach 9-16.
(041) 36-36-223**

Uwaga, Czytelnicy

Udział w zabawie oznacza, że znacie i akceptujecie regulamin loterii promocyjnej. Jeśli zostaniecie jej laureatami, wyrażacie zgodę na publikację w gazecie swojej fotografii, imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania, a także na przetwarzanie swoich danych osobowych.

W KINIE

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godz.
KIELCE			
„Moskwa”, tel. 344-47-34 (dolby digital)			
„Guzikowcy”	czes., I. 15,	14.30, 18.30;	
„Revolver”	ang.-franc., I. 15,	16.30, 20.15(s);	
„Marsz pingwinów”	amer.-franc., I. 12,	16.45(s);	
„Moja droga Wendy”	duńs., I. 15,	18.15(s), 20.30;	
(s) - sala studyjna; bilety: wszystkie seanse w sali studyjnej - 11 zł cały tydzień; normalny - 13 zł, ulgowy - 12 zł, tanie poniedziałki - 11 zł;			
Kinoplex Galeria „Echo”, ul. Świętokrzyska 20, tel. 332-13-30; (dolby digital)			
„Facet z ogłoszenia”	USA, I. 12,	10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15;	
„Ukryte”	franc., I. 15,	14, 18.30;	
„Harry Potter i Czarna Ognia”	amer.-ang., I. 12,	10.30, 12, 13.30, 15, 16.30, 18, 19.30, 21;	
„Lęk”	ang.-niem., I. 15,	19.45, 21.30;	
„Księżniczka na ziarnku grochu”	USA, b.o.,	11.15, 13, 14.45, 16.30;	
„Gnijąca panna młoda”	ang., I. 12,	12.15, 18;	
„36”	franc., I. 15,	15.15, 17.30, 19.45, 22;	
„Kuczek Mały”	USA, b.o.,	10, 11, 11.45, 12.45, 13.30, 14.30, 16.15;	
„Egzorcysta Emily Rose”	USA, I. 15,	16.15, 20.45;	
„40 letni prawiczek”	USA, I. 15,	18.15, 20.30;	
Ceny biletów: w tygodniu 13-15, w weekendy - 13-18 zł. Rezerwacja i informacja tel. (041) 332-13-30 do 32, www.kinoplex.pl			
BUSKO			
„Zdrój”	„Smak życia 2”	franc.-amer., I. 15,	16, 18.30; 11 zł
SKARŻYSKO			
„Centrum”	„Transporter 2”	USA, I. 15,	17, 19;
STARACHOWICE			
„Miejskie”	„Harry Potter i Czarna Ognia”	USA, b.o.,	17; 11 i 13 zł
SUCHEDNIÓW			
„Kuznica”	„Naga prawda o miłości”	ang., I. 15,	17;

TEATR	Tytuł	Godz.
im. S. Żeromskiego	próby	
Lalki i Akora „Kubus”	„Alchemik” (scena dla dorosłych)	9, 12;

KOMUNIKACJA

Informacja PKS - (041)366-16-98.
Informacja PKP - (041)366-93-28, 94-36.
Informacja MPK - (041)345-06-95.
Taksi osobowe - Piekoszowska - (041)345-15-11, Jesionowa - (041)331-79-19; bagażowe - Sandomierska 801-31-18; ciężarowe - Mielczarskiego - (041)345-41-22.

RADIO-TAXI „ALFA”
- tel. (041)344-44-44, 96-22
(dojazd gratis).
bezpłatna infolinia
0800-222-222

TAXI „BARWINEK” - tel. 801-13-19 (dojazd gratis).
RADIO TAXI „DORION” - tel. (041)36-999-99, (041)34-555-44, 96-23.
RADIO TAXI „EUROPA” - (dojazd gratis, karta stałego klienta), telefon (041)3-611-611, 0800-400-400.
RADIO-TAXI „EXPRESS” - telefon (041)366-11-11, (041)3-600-600. Dojazd gratis, z nami najtaniej!
TAXI „HERBY” - tel. 801-41-00 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „METRO” - tel. (041)342-22-22, (041)345-55-55 (dojazd gratis).
TAXI „NA STOKU” - tel. 801-31-76 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „OMEGA - ORIENT”, korporacja „Lysogóry”, telefon (041)36-00000, (041)36-11111, 96-26, numer bezpłatny 0800-36-00-36.
TAXI „ŚWIĘTOKRZYSKIE”, ul. Manifestu Lipcowego, tel. (041)331-55-55 (dojazd gratis).
TELE-TAXI „WALIGÓRY” - tel. (041)368-74-00 (dojazd gratis).
TAXI „WICHRÓWY” - tel. (041)33-10-919 (dojazd gratis).
TAXI - ul. Mielczarskiego - (041)366-40-40 (dojazd gratis).

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999.
Pogotowie Policyjne - 997.
Policyjna infolinia „Stop przestępczości” - 0800-55-99-75 (numer bezpłatny).
Straż Pożarna - 998.
Straż Miejska - 986, (041)368-75-15 (przez całą

dobę) i (041)368-75-33 w godz. 7-15. Posterunek czynny w godz. 7-22 - (041)367-60-13.
Pomoc drogowa - (041)366-00-65, 981 - czynna non stop.
Pomoc drogowa - (041)361-79-76, (041)30-11-609.

Pogotowie energetyczne Kielce - miasto i teren - 991.

Pogotowie gazowe - 992.

Pogotowie wod.-kan. - 994.

Pogotowie c.o. i elektryczne PGM - czynne w godz. 15-23 codziennie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. (041)361-18-33.

TAI - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - 94-77.

OIKT - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - Żółta Linia - 94-34.

Numerzy miejscowe i zamiejscowe - 913.

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym - codziennie w g. 16-20 - (041)345-38-40.

USŁUGI POGRZEBOWE

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE” - Krzysztof Sieczko & Stanisław Zawadzki - wystawianie kart zgonu - chłodnia - nagrobki. Tel. (041)361-29-18, (041)361-39-12. (96705SLHSA)

CAŁODOBOWE POGRZEBOWE

„ZWOLSKI”
• Karty zgonu
• Załatwiamy ZUS
• Kremacja
• Nagrobki
• Bezpłatna chłodnia
Kielce, Piłkarska 14
(041)344-37-78, (041)343-17-52.
(97905SLHSA)

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH „EDEN”. CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE, karty zgonu, bezpłatna chłodnia, nagrobki, kremacja, producent trumien. Kielce, al. IX Wieków Kielc 17, (041)344-57-00, (041)361-89-49. (96605SLHSA)

SZPITALA I APEKI

Dyżury pełnią szpitale: na Czarnowie, przy ul. Kościuszki i w Czerwonej Górze.

APTEKA „Parkowa”, Kielce, Żytnia, niedziele, święta 7.30-21.00. (041)368-30-33, (92505SLHSA)

APTEKA, Kielce, Źródłowa 20, czynna codziennie 7.00-20.00, sobota 8.00-19.00, niedziela 8.30-14.00. (93105SLHSA)

USŁUGI MEDYCZNE

041/331-69-04 DOMOWE wizyty pediatrów Sieczko. (216305SLBSA)

041/344-85-15 - „ZDROWIE” - CODZIENNE. (58105SLHSA)

UROLODZY - Jagiellońska 18 (041)346-22-99. (58505SLHSA)

USŁUGI medyczne Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, ul. Langiewicza 2, tel. (041)361-55-25 - ECHO, HOLTER, RTG, USG, BADANIA SPIROMETRYCZNE. Urodynamiczne. Endoskopia. Testy alergologiczne. Badania laboratoryjne-bakteriologiczne. Rehabilitacja. (21305SLHSA)

PODRÓŻE

OMNIA - bilety autokarowe, bilety lotnicze, turystyka zagraniczna, Sienkiewicza 61, 041/34-577-43, 0/4134-577-46. (20805SLHSA)

Bilety lotnicze - „SIGMA”, Świętokrzyska 20 (Galeria Echo godz. 9.00-18.00). 041/341-54-10, 041/341-54-20. (86405SLHSA)

RADIO-TAXI ISKRA
BEZPIECZNA TAKSÓWKA

96-62
041-366-40-40
KARTA STAŁEGO KLIENTA
wyjazd za miasto - cena do uzgodnienia
DOJAZD GRATIS

Vive już w Danii



Piłkarze ręczni Vive od wczoraj są już w Viborgu, gdzie w sobotę czeka ich rewanżowy mecz 1/8 finału Pucharu EHF.

Kielczanie wyjechali do Danii prosto z Lubina, gdzie w środę rozgrywali zaległy mecz ekstraklasy. Po całonocnej podróży autokarowej kielecka ekipa dotarła do Palace Hotel, który przez najbliższe dni będzie ich bazą, z niewielkim opóźnieniem.

Gospodarze musieli nawet nieco opóźnić zaplanowane na godzinę 8 śniadanie. Potem dzień przebiegał już zgodnie z ustalonym wcześniej harmonogramem.

Po kilkugodzinny odpoczynku oraz obiedzie podopieczni trenera Zbigniewa Thuczyńskiego odbyli pierwszy z trzech zaplanowanych treningów w hali w Viborgu.

Dziś o godz. 10 w ślad za drużyną do Danii wyjadą najwierniejsi kibice, którzy w sobotę dopingować będą Vive w walce o ćwierćfinał Pucharu EHF. (wid)

Jeszcze tylko dwa tygodnie

Już tylko dwa tygodnie trwać będzie głosowanie w 54 Plebiscycie „Słowa” na najpopularniejszych sportowców roku.

Zachęcamy czytelników do udziału w naszej tradycyjnej zabawie, tym bardziej, że przy okazji będą oni mieli szansę wygrać jedną z wielu atrakcyjnych nagród.

Wyniki 54 Plebiscytu „Słowa” ogłosimy podczas Balu Mistrzów Sportu, który odbędzie się w sylwestrowy wieczór w restauracji „Patio” Centrum Biznesu Exbud Skanska SA (Kielce, al. Solidarności 34). Informacje i rezerwacja miejsc na bal - tel. 041-33-26-519 i 041-33-26-395. (d)

PROVIDENT

POLSKA

SPONSOR PLEBISCYTU

Dziś losowanie grup piłkarskich MŚ-2006

Z kim zagramy?



Dziś polscy piłkarze poznają grupowych rywali w finałach przyszłorocznych Mistrzostw Świata.

Ceremonię losowania w Lipsku zobaczy ponad 300 milionów ludzi na całym świecie. Transmisję telewizyjną będzie można oglądać w 145 krajach świata. Żadna polska stacja tv relacji nie przeprowadzi.

Firma „Infort”, dysponująca prawami do MŚ w Niemczech losowanie traktowała jako część pakietu, a żadna polska telewizja do tej pory nie ich nabywała. Telewizjowcy nie będą też mogli liczyć na programy emitowane przez sieci kablowe czy dostępne poprzez anteny satelitarne, gdyż stacje transmitujące losowanie sygnał wysyłany za granicę będą kodować. Uroczystość, która odbędzie się w lipskim centrum targowym, poprowadzą popularny niemiecki dziennikarz sportowy Reinhold Beckmann i znana modelka Heidi Klum.

W losowaniu uczestniczyć będzie około czterech tysięcy osób,

ze świata sportu, polityki, biznesu i kultury, m.in. prezydent Niemiec Horst Koehler, kanclerz Angela Merkel, honorowy przewodniczący FIFA Joao Havelange. Nie zabraknie gwiazd futbolu, na czele z Pele, Johannem Cruyffem, Lotharem Matthaeusem. Polskiej delegacji przewodniczyć będzie prezes PZPN Michał Listkiewicz.

Ceremonia rozpocznie się o godz. 20.30, ale samo losowanie grup dopiero o 21.20 i potrwa około pół godziny.

Procedura losowania grup będzie wyglądać następująco: najpierw do poszczególnych grup zostaną przydzielone zespoły rozstawione, a następnie rozlosowane zostaną drużyny z kolejnych koszyków i przyznane zostaną im pozycje w grupach.

Po losowaniu znany będzie nie tylko skład grup turnieju finałowego, ale i dokładny kalendarz imprezy. Wiadomo będzie kto z kim zagra, kiedy i na jakim stadionie.

Nie brak spekulacji, co do tego jakie losowanie byłoby najkorzystniejsze dla podopiecznych trenera Pawła Janasa. Zdania są

podzielone. Teoretycznie najłatwiejsza mogłaby być grupa z Meksykiem, Togo, Trynidadem i Tobago. Z kolei mianem „grupy śmierci” określa się grupę z udziałem Brazylii, Paragwaju i Japonii.

Niestety świadkami tego wydarzenia nie będą nasi kibice, gdyż żadna polska telewizja nie ma praw do przeprowadzenia transmisji z dzisiejszego losowania w Lipsku. (PAP, d)

Podział na „koszyki”:

- 1 - Niemcy (gospodarz), Brazylia (obrońca tytułu), Włochy, Francja, Argentyna, Hiszpania, Meksyk, Anglia.
 - 2 - Australia, Angola, Ghana, Wybrzeże Kości Słoniowej, Togo, Tunezja, Ekwador, Paragwaj.
 - 3 - POLSKA, Chorwacja, Czechy, Holandia, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria, Ukraina.
 - 4 - Iran, Japonia, Arabia Saudyjska, Korea Płd., Kostaryka, Trynidad i Tobago, USA.
- Specjalny koszyk: Serbia i Czarnogóra.



Próba generalna przed dzisiejszym losowaniem. Od lewej: dyrektor FIFA ds. mediów Markus Siegl, niemiecka modelka Heidi Klum, prezenter telewizyjny Reinhold Beckmann i przewodniczący komitetu organizacyjnego Franz Beckenbauer

Polecamy

Piłka ręczna

I liga kobiet. KSS - Beskid Nowy Sącz. Kielce, hala ul. Jagiellońska, sobota, godz. 17.

I liga mężczyzn. Wisła - Stal Mielec, Sandomierz, hala ul. Patkowskiego, sobota godz. 17. Vive II - ASPR Zawadzkie, Kielce, hala ul. Krakowska, niedziela godz. 16.

Piłka nożna

Świętokrzyska Liga Firm. Kielce, hala ul. Jagiellońska, sobota godz. 13, niedziela godz. 10.30.

V Ogólnopolski Turniej Juniorów. Kielce, hala ul. Krakowska, sobota godz. 9.40.

XII Grudniowy Turniej „Trójek”. Kielce, sala SP 1 ul. Gałczyńskiego, piątek godz. 17, niedziela godz. 12.

VI Turniej o puchar prezesa SZPN trampakarzy. Nowiny, hala, ul. Gimnazjalna, sobota, godz. 10.

Łucznictwo

II Wielka Gala Łucznicza. Suchedniów, hala ul. Sportowa, sobota, godz. 9.40.

Koszykówka

III liga mężczyzn. GKS Nowiny - Basket Kraków, Nowiny hala ul. Gimnazjalna, niedziela, godz. 16.

Pływanie

Miting Europy Centralnej Juniorów. Ostrowiec, Rawszczyna, piątek godz. 17, sobota godz. 10 i 16, niedziela godz. 10.

Bilard

I Liga. Contact - Trefl Sopot, Kielce, Ośrodek PZBił. ul. Manifestu, niedziela godz. 12.

IX Eliminacja Grand Prix Gór Świętokrzyskich. Kielce, Klub „Karakal” ul. Bodzentyńska, sobota godz. 9.30.

Judo

Turniej Mikołajkowy Dzieci. Kielce, sala WDK ul. Ściegienne-gó, niedziela godz. 12. (d)

TAXI 91913

RADIO MPT

0 800 400 400

0 800 111 111

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC ŚWIĘTOKRZYSKIEGO 2005

Wybierz sportowca roku

i wygraj jedną ze 100 nagród!

Sponsorem Plebiscytu jest firma Provident Polska, organizator Ogólnopolskiego Programu Społecznego „Trampolina”.

PROVIDENT

POLSKA



Przypominamy! W „Słowie o sporcie” publikowaliśmy nazwiska kandydatów do finałowej dziesiątki najpopularniejszych sportowców z naszego regionu. Czytelnicy głosują na kuponach (obok), które trzeba dostarczyć do naszej redakcji w Kielcach, ul. Targowa 18, IX piętro. Laureatów plebiscytu poznamy w sylwestrowy wieczór na Balu Mistrzów Sportu, który odbędzie się w Centrum Biznesu Hotel Kongresowy, ul. Manifestu Lipcowego w Kielcach.

Słowo
GAZETA GODZIENNA

54 PLEBISCYT
NAJPOPULARNIEJSI Z NAJLEPSZYCH
SPORTOWCY ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	
7.	
8.	
9.	
10.	
Imię i nazwisko _____	
Adres _____	
Telefon _____	

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Stanisław WRÓBEL (349-53-53). Kierownik, sekretarz redakcji Grzegorz ŚCIWIARSKI (36-36-199). Dział miejski (34-44-863, 36-36-203, 207, 261, 263, 125), region (36-36-121), łączności z czytelnikami (34-44-816), prawny (36-36-131), dział społeczny (36-36-147, 153), finanse, rynek, praca (36-36-215), sportowy (36-36-253, 298), kraj - świat (36-36-117). Centrala 36-36-199, 344-24-80 - łączy wszystkie działy.

ADRES REDAKCJI: 25-520 Kielce, ul. Targowa 18, fax 34-46-979, <http://www.slowo.com.pl>, e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl

BIURO OGŁOSZEŃ: 25-520 Kielce, ul. Targowa 18, tel. 34-44-858, 36-36-235, fax 34-47-251, tel./fax 34-30-279, e-mail: reklama@slowoludu.com.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

WYDAWCA: Echo Media sp. z o.o., 25-520 Kielce, ul. Targowa 18.

DRUK: Poligrafia S.A., 25-415 Kielce, ul. Górna 21.

Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i oddziały „Ruchu”. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137-9275. Nr indeksu 350-400.

Redaktor wydania

Lidia Cichocka





Szepty na rykowisku

W krainie salcesonu

Polityka w Polsce przypomina architekturę miasta Radomia, czyli salceson. Kto był w Radomiu nie może wyjść ze zdumienia, jak w tym mieście wszystko się płące. Obok domu pięknego, stoi szkarada. XIX-wieczne kamienice i drewniane dworki komponują się z gomułkowskimi betonami. Pal sześć to, co wybudowano w PRL - wiadomo jakie były wtedy gusty i priorytety. Gorzej, że ten salceson produkuje się również dzisiaj. Jak wygląda ulica Kilińskiego od pawilonów do wylotu w Malczewskiego - szkoda gadać. W całym mieście, również w centrum, powstają plomby, które - używając porównania stomatologicznego - wyglądają tak, jakby np. Małgorzacie Foremniak albo prezydentowi Marcinkowskiemu, mężczyźnie niemniej atrakcyjnemu, zamontować w twarzy końskie siekacze.



TV program prawicowego rządu. Gdyby nie zdradziecka wizja, która pokazywała, że Marcinkiewicz to ten sam Marcinkiewicz z PiS, można by powiedzieć, że do Polski wróciły rządy ludu. Becikowe, dopłaty do paliw rolniczych, stypendia dla młodzieży ze wsi i społecznych dolów - wszystko prawie jak w PRL. Jest zasada, że rządząca prawica robi oszczędności, które wydaje potem rządząca lewica. U nas wszystko się odwróciło.

W dodatku liberalna Platforma Obywatelska ogłosiła własne pomysły na wsparcie socjalne młodych matek. PO chce stworzyć wiejską młodzieżówkę, dyscyplinować kapitalistów, którzy odmawiają przyjmowania do pracy kobiet powracających z urlopów macierzyńskich oraz dogadać się z prosojalnym PSL. Jeśli dodać ostatnie powikłania u Leppera, który oświadczył, że Balcerowicz może zostać, mamy salceson do potęgi. Na szczęście Lepperowi przeszło i znów chce wysłać Balcerowicza do kamieniołomów. Gdyby nie to, człowiek pomyślałby, że żyje w domu wariatów a salceson nie dość, że jest salcesonem, to jeszcze straszliwie się pokiełbał.

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Czas to bogactwo, którego nie można zaoszczędzić: trzeba je wydawać.

Stefan Kisielewski

WĘĘŻYKIEM

Elegancją popisał się po ćwierćfinałowym meczu w Pucharze Polski trener Franciszek Smuda, którego Zagłębie Lubin wygrało w Krakowie z Wisłą 1:0. Gdy szkoleniowiec Wisły, Tomasz Kulawik żalił się na bierną postawę swoich zawodników, a dziennikarze zasugerowali, że niektórzy z graczy opuścili mecz, Smuda wyjaśnił, co oznacza profesjonalizm. - Za duże pieniądze piłkarz ma trawę gryźć! - wołał. - W każdym spotkaniu ma wykazywać charakter. A jak nie, to odjazd z szatni. Albo sam go pałą zapier...! Franciszek Smuda odniósł się też do byłego szkoleniowca Wisły Czecha Wernera Liczki i jego miękkiej ręki. - Było już tu paru trenerów: Liczki, Piczki i dlaczego nic nie egzekwowali?! Smuda też był kiedyś trenerem

Wisły, ale go zwolniono. Metoda: jak nie pałą go, to Smudą, nie zdała widocznie egzaminu.

Jacek Kurski, działacz PiS, kupił w 2004 r. malowniczą leśniczówkę Danielówka pod Malborkiem. Kurski pełnił wtedy funkcję wicemarszałka sejmiku województwa pomorskiego. Leśniczówkę opylono mu bez przetargu za 20 tys. zł tłumacząc ciekawskim, że obiekt był w złym stanie. Spece od nieruchomości oceniają, że normalnie za Danielówkę trzeba byłoby dać sześć razy tyle. Sam Kurski wycenia ją obecnie na 280 tys. zł. Danielówka była kiedyś siedzibą I sekretarza PZPR z Elbląga. Trzeba przyznać, że Kurski twórczo nawiązuje do ich sposobów na życie.

(żem)

ZDJĘTE



Fot. PAP - PAP/Tomasz Gzell

Kazania świętokrzyskie

Jak to z talibami było

Śmiałście się z chłopka co to pod Klewkami zobaczył talibów i zaraz o tym doniósł przewodniczącemu Lepperowi, a ten uwierzył i rozgłosił na całą Polskę największą tajemnicę największej w świecie wywiadowczej agencji? Śmiałście się.



No to się teraz nie śmiejecie, tylko w te pędy przemasz przewodniczącego i jego nietajnego informatora. Bo to co teraz wykryła amerykańska telewizja za pomocą komputerowych analiz, on wykrył już dawno, spacerując po mazurskich lasach dla niepoznaki w gumiakach z koszem na grzyby i kapeluszem na głowie. Bystremu chłopu nie trzeba robić wykresu lotów samolotów w służbie agencji i słuchać spowiedzi wysokich oficerów agencji, bo jak się widzi helikopter z talibami, znaczy, że oni są.

Amerykanom na wykrycie afery trzeba było miesięcy. A może dopiero teraz dotarły tam raporty z Polski, że chłop pod Klewkami wykrył talibów i dlatego teraz zrobił szum na całym świecie? Może agencja, że

zmylić szpiegów, raporty wysłali z Polski listem priorytetowym, a te wiadomo, długo idą. Kto wie?

A tak naprawdę z tajnymi więzieniami dla terrorystów na Mazurach mało kto wie jak było. Coś jednak jest na rzeczy, bo szczerze zaprzeczanie zawsze budzi podejrzenia.

Świata tajnej polityki przecież nie znamy i trudno nam wiedzieć, czy aż takie współdziałanie z Ameryką, żeby w Polsce trzymać terrorystów, to dobrze, czy źle. A może, jeżeli to więzienie tu było, warto powiedzieć, że terrorizm to zagrożenie dla świata i nie udawać ciotki-cnotki, i że walczymy z nim, owszem, ale gębą. To nie jest łatwe odpowiedzieć na pytanie o to, co dla Polski jest dziś dobre.

Na razie szefowie amerykańskiej agencji chcą zatrudnić agenta spod Klewek. Takiego bystrzaka, co to parę miesięcy naprzód umie przewidzieć światową afery, i zanim ktoś pomyśli by ją zmontować, on już o niej rozpowiada, lepiej nie mieć przeciw sobie

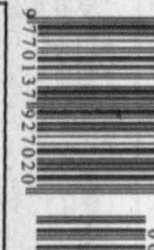
Powinniśmy być dumni z Polski, bo jesteśmy jedynym krajem na świecie, który ma kopię zapasową prezydenta.

- Halo! Aaa... dzień dobry pani Kowalska, mąż jest w domu?
- Nie ma.
- A kiedy będzie?
- Nie wiem, jeszcze nie ogłosili wyroku.

Złote usta

Prezydent nie analizuje wyroku, on analizuje osobę

- Ryszard Kalisz o ulaskawieniu Sobotki.



Wiersze niesforne

Łaska

Od dobroci prezydenckiej można puścić pawia: swego kumpla pan Kwaśniewski będzie ulaskawiał.

Grubo wcześniej pan Wałęsa w ogóle nie wnikał i po prostu, ot tak sobie wypuścił „Słowika”.

Nie chce w tyle być pan elekt, więc będzie łaskawy, ale tylko dla wybranych, w imię lepszej sprawy.

A na koniec, proszę państwa, tylko mnie ciekawi, czy prezydent prezydenta kiedyś ulaskawi?

GRZEGORZ KOZERA

Seks solą życia. Tylko kto widział objadać się solą.